

BIBLIOTEKARZ



7-8/2011

Jan Wołosz

Bibliotekarz Roku 2010 – edycja wojewódzka

Aleksander Radwański

Zawód: torreador

Bolesław Howorka

Ustawa o bibliotekach: nieuporządkowane
przemyslenia starego bibliotekarza

Violetta Perzyńska

Walka kustoszy Biblioteki Głównej
Politechniki Warszawskiej o odzyskanie
prawa do dłuższego wymiaru urlopu

Wizualna metamorfoza SBP – jest nowe logo!



Lekkie, błękitne, rozwiane kartki i prosta czcionka, czyli logotyp Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w nowoczesnej odsłonie. To jeden z wiodących elementów nowej identyfikacji wizualnej, którą dla organizacji przygotowało Vivid Studio. Logo powstało w oparciu o ankietowe badanie opinii członków SBP z zespołu pracującego nad wizerunkiem Stowarzyszenia. Dostrzegli oni mankamenty starego znaku, jednak podkreślali przywiązanie do kolorystyki (odcienie błękitu) oraz motywu książki.

Nowe logo autorstwa Magdaleny Konik jest zgodne z aktualnymi tendencjami, świeże. Poza logotypem SBP powstały – wszystkie oparte o ten sam motyw i kolorystykę – znaki dla Wydawnictwa oraz portalu sbp.pl. Przygotowana równolegle identyfikacja wizualna obejmuje wzory materiałów wykorzystywanych w komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej: wizytówki, papier firmowy, etykiety, czy slajdy do przygotowania prezentacji w programie Power Point. Wśród projektów jest także wzór ekologicznej torby bawełnianej – ten pierwszy gadżet z nowym logo jest już dostępny.

Po raz pierwszy Stowarzyszenie dysponuje również Księgą Znaków oraz Identyfikacją Wizualną opisującą zastosowane kolory, czcionki oraz wiodący motyw graficzny. Osobną stroną poświęcono genezie znaku, który przywołuje skojarzenia z rozchyloną książką, magazynem, sugeruje interakcję czytelnika z książką (dłoń przewracająca stronicę), nawiązuje do – wykorzystywanego w panelach dotykowych – motywu odchylenia rogu kartki. W księdze znajdują się też zasady stosowania logotypów w różnych wariantach, opisy pozostałych elementów oraz proste, wizualne przykłady, jak korzystać z materiałów.

Zasady i wzory ujęte w Księdze Znaków oraz Identyfikacji Wizualnej obowiązują od 1 lipca. Zarząd SBP ustalił jednak okres przejściowy, co oznacza, że na wymianę wszystkich materiałów, jednostki SBP mają czas do 15 września br.

Wdrożeniu nowej Identyfikacji Wizualnej towarzyszyć będzie seria szkoleń z zakresu komunikacji dla poszczególnych jednostek SBP. Pierwsze spotkania z Zarządem oraz Przewodniczącymi Okręgów już się odbyły. Kolejne tegoroczne szkolenia zostały zaplanowane (jedno w miesiącu, począwszy od lipca) w: Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu i Toruniu. Zajęcia poprowadzi Agata Szczotka-Sarna reprezentująca firmę PR Partner.

Obserwując realia

Nie pragnę kariery, ale godnie pracować – to zdanie – bodajże z portalu FBIB – głęboko utkwilo mi w pamięci i ciągle powraca jak Wańka Wstańka. Próbuje dociec intencji anonima, jego logikę, odpowiedzieć sobie na pytanie, co autor miał rzeczywiście na myśli, co nam chciał przekazać. I przyznam się, że swojej pomroczności w odniesieniu do tego zdania nie udało mi się dotąd rozjaśnić. Kombinacje z pytaniami w rodzaju: czy zdaniem autora godna praca wyklucza karierę, czy też kariera wyklucza godną pracę – do niczego nie prowadzą, bo tak dokładnie to opinia autora w tej materii jest niejasna. Są zapewne jakieś przesłanki, że autor kariery nie pragnie. Jakież? Niewiadomo. Autor kariery nie pragnie – i już! Ale pracy godnej – tak! Wahania tu nie ma żadnego. Więc w końcu doszedłem do wniosku, że jedyną możliwość zinterpretowania tej deklaracji stwarza przyjęcie założenia, że jest ona wykładnią postawy życiowej. Charakteryzuje ją zdecydowanie, świadoma jasność celu i tak jakby bezwzględność w oczekiwaniu na jego urzeczywistnienie. I chyba nawet pretensje (do kolegów?, kierownictwa? społeczeństwa? – do kogo?), że autor godnej pracy nie ma. Bo przecież godna praca się autorowi należy. Bez względu na uwarunkowania związane z jej wykonywaniem.

Dodatkowe komplikacje sprawia kwestia pracy godnej i niegodnej. Co w mniemaniu autora jest pracą godną, a co nie? Jakże prace są godne, a jakie niegodne – tego autor nie wyjaśnia, choć je widocznie rozróżnia. My nie jesteśmy w stanie takiego podziału dokonać. Jeśli się weźmie pod uwagę klasyczne już wyniki badań nad obowiązkami *stricte* bibliotekarskimi i niebibliotekarskimi w bibliotekach z połowy ubiegłego wieku, to tych pierwszych jest zaledwie około 30%, reszta to prace pomocnicze (związane z wykonywaniem prostych lub skomplikowanych prac biurowych, administracyjnych, konserwatorskich itp.). Wszystkie można wykonywać z zaangażowaniem i satysfakcją dla siebie i otoczenia i mieć poczucie pracy godnej, albo też swoich obowiązków nie lubić, ale w takim przypadku trzeba pracę zmienić, albo – jak podpowiada mądrość ludowa – ją polubić. Inaczej skazani jesteśmy na rozgoryczenie, a nasze pretensje do przełożonych, że otrzymujemy do wykonania prace niegodne, będą dla otoczenia niezrozumiałe, a może i nieznośne. W końcu nasza postawa roszczeniowa będzie nas od innych współpracowników izolować. Chyba, że znajdziemy w zespole dusze pokrewne i zaczniemy wspólnie... rozrabiać. Ale wtedy przełożeni nie będą mieć innego wyjścia jak nas zwolnić albo... samym odejść.

Podejrzewam jednak, że przypadek anonima jest trudniejszy, jeśli nie wręcz beznadziejny, właśnie ze względu na to, że kariery nie pragnie. Zdarza się, że los daje nam godną pracę bez naszych starań i zasług. Ale to ślepy traf. Wszystko wskazuje, że o dobrą, a więc i godną pracę trzeba się starać. Zasada wyrażona w przysłowiu: *Jak sobie pościesz, tak się wypisz* – nie przestaje obowiązywać. Tymczasem nasz anonim pragnie trwać na swym stanowisku pracy i wykonywać ją godnie, zapewne – domyślać się można – odtąd dotąd, bez wysłuchiwania uwag, bez zmian w sposobie jej wykonywania. Choć w tym ostatnim przypadku możemy się mylić. On ma tę godną pracę otrzymać, bez starań, bez własnego zaangażowania i wysiłku, za darmo.

Jawi się więc pytanie, jakie szanse na urzeczywistnienie swych pragnień ma cytowany anonim, zwłaszcza jeśli nie pragnie kariery, ma ją w pogardzie, a być może nawet ją odrzuca. Sądzę, że żadne.

Kariera w każdym zawodzie jest przejawem dążeń jednostki do pozyskania pracy lepszej, pozwalającej nam się zawodowo rozwijać, bardziej nam odpowiadającej pod wieloma względami, a z drugiej – uzyskiwania uznania otoczenia dla naszego talentu, umiejętności i osiągnięć. Czyż nie są to atrybuty pracy godnej? Jeśli karierę się wyklucza, a zakłada trwanie, co pozostaje? Postawa roszczeniowa, narzekanie, pretensje, w końcu zgorzknienie i rozezarowanie. I coraz mniejsza wiara, że ktoś coś za nas zrobi, coś zalatwi... Niby dlaczego? Pewnie i finalną konkluzję odrzucimy, że coś... zmarnowaliśmy.

Jau Wolosz

Bibliotekarz Roku 2010 – edycja wojewódzka

Zrodziła się nowa, ważna inicjatywa, z pewnością godna wsparcia, mająca na uwadze potrzebę honorowania osiągnięć i dokonań bibliotekarskich oraz – poprzez ich prezentację – promocję określonych postaw, umiejętności i aktywności społeczno-zawodowej. Mam tu na myśli konkurs na Bibliotekarza Roku, z którym SBP wystartowało kilka miesięcy temu w ramach realizowanej strategii rozwoju SBP do 2020 r., a o którego zasadach, procedurach i harmonogramie można przeczytać na portalu sbp.pl. Ma on na celu wyłonienie najbardziej cenionego i szanowanego bibliotekarza roku. Organizatorzy tak widzą jego cele szczegółowe: *podniesienie prestiżu zawodu bibliotekarza w świadomości społecznej, upowszechnianie wartości określających misję społeczną bibliotekarzy i ich odpowiedzialność w budowie społeczeństwa wiedzy, rozbudzenie aktywności zawodowej bibliotekarzy.*

Inicjatywa kojarzy się z potrzebą przełamania dostrzegalnych trudności w formowaniu się i wyłanianiu autorytetów i elity naszego zawodu, bez czego wizerunek bibliotekarza w odbiorze społecznym będzie nadal tylko przedmiotem ciągłych utyskiwań. Samo zaś utyskiwanie i mało efektywne próby zwalczania jego negatywnego stereotypu na niewiele się przydają. Próba przebicia się do świadomości społecznej z wizerunkami utalentowanych i mających duże osiągnięcia bibliotekarzy ma głęboki sens. Honorowanie pracowników bibliotek w Dniu Bibliotek i Bibliotekarza ma zwykle wymiar lokalny, konkurs Bibliotekarza Roku nadaje całej sprawie wymiar szerszy: regionalny oraz ogólnokrajowy, a więc i bardziej obiecujący.

Tego rodzaju narzędzie promocji zawodu bibliotekarskiego nie jest nowością. Częściej sięga się po nie za granicami, niż w kraju. Zawsze budzi zainteresowanie. Doświadczaliśmy tego w 1993 r., kiedy na łamach „Bibliotekarza” opublikowaliśmy wyniki plebiscytu na najpopularniejszego „Bibliotekarza”. Przez długi czas były one żywo komentowane. Z dużym zainteresowaniem spotykają się podobne formy



honorowania cenionych bibliotekarzy w niektórych regionach naszego kraju. Informując o konkursie na Bibliotekarza Roku, napisano: *Zarząd Główny SBP z dużym zainteresowaniem i uznaniem obserwuje od lat pracę okręgów i oddziałów Stowarzyszenia nad honorowaniem tytułem Bibliotekarza Roku cenionych koleżanek i kolegów bibliotekarzy. Konkursy te, odbywające się m.in. w okręgach SBP w Kielcach, Wrocławiu, Szczecinie, oddziale SBP w Kłodzku oraz PiMBP w Radomiu, mające charakter regionalny, są istotnym elementem umacniania pozycji bibliotekarzy w środowiskach lokalnych.*

Konkurs ma charakter dwuetapowy: wojewódzki i ogólnokrajowy. Był możliwy do przeprowadzenia dzięki stworzeniu warunków technicznych do głosowania na portalu sbp.pl. Akurat zakończył się etap wojewódzki, którego wyniki chcemy zaprezentować.

Głosowanie ogólnokrajowe na Bibliotekarza Roku 2010 zaplanowano do 20 czerwca. O jego wynikach poinformujemy w numerze wrześniowym.

W pierwszym etapie konkursu – wojewódzkim – wyłoniono 10 bibliotekarzy. Informacje o ich dokonaniach, przedstawiamy w formie skróconej na podstawie materiałów opublikowanych na portalu sbp.pl.

Laureaci Bibliotekarza Roku 2010 w województwach

Na Mazowszu **Barbara BIELASTA**, kierownik Oddziału Informacyjno-Bibliograficznego i Wiedzy o Regionie Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie, 31 lat pracy w bibliotece. Kieruje Biblioteką Regionalną wyodrębnioną w strukturze PBP. Systematycznie powiększa zbiory regionalne, rejestruje je i tworzy komputerową bazę



bibliograficzną na potrzeby bibliografii regionalnej (powiatowej i wojewódzkiej). Osiągnięcia w zakresie bibliografii regionalnej łączy ze skutecznymi staraniami o nowe urządzenia techniczne wykorzystywane podczas prelekcji, lekcji bibliotecznych, organizacji wieloletniego (od 12 lat „Z bibliotecznej półki...”) i nowego („Interesuje nas genealogia”) cyklu spotkań popularyzujących bieżące i historyczne wydarzenia i osoby ważne dla regionu. Efektywnie promuje bibliotekę i jej zbiory w lokalnej prasie i radiu oraz w postaci artykułów w czasopiśmie regionalnych. Autorka dwóch książek. Chętnie uczestniczy w organizacji szkoleń dla bibliotekarzy z powiatu ciechanowskiego. W 2010 r. przeprowadziła dwa szkolenia dla nauczycieli metodyków oraz bibliotekarzy szkolnych z zakresu regionalizmu. Cechuje ją pracowitość, sumienność i obowiązkowość. Rozpoczęte prace skrupulatnie doprowadza do końca. Lubi też swoją wiedzę dzielić się z innymi. W 2010 r. uhonorowana tytułem „Ciechanowianina Roku” i nagrodą im. Franciszka Rajkowskiego.

W województwie kujawsko-pomorskim **Maria CZARNECKA**, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubiczu Dolnym, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie, 41 lat pracy w bibliotece. Osiągnięcia w zakresie: rozwijania współpracy w środowisku i organizowania



Koalicji na Rzecz Rozwoju Biblioteki skupiającej bibliotekarzy, dyrektorów szkół i przedszkoli, radnych, Stowarzyszenia Rozwoju Wsi, przedstawicieli lokalnej społeczności; pozyskiwania środków z różnych źródeł krajowych; modernizacji biblio-

teki: budynek biblioteki zmodernizowano i przystosowano dla osób niepełnosprawnych, przeprowadzono remonty w filiach, wszystkie biblioteki wyposażono w funkcjonalne meble oraz dokonano zakupu komputerów, sprzętu multimedialnego i teleinformatycznego. W GBP i filiach powstały czytelnie internetowe, rozszerzano ofertę biblioteki dla osób niepełnosprawnych i dzieci. M. Czarnecka organizuje konkursy czytelnicze, spotkania autorskie, wystawy książek promujące polskich autorów, spotkania związane z tradycjami Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Co roku na szczeblu gminnym odbywa się konkurs ortograficzny „O pióro Starosty”. Laureatka efektywnie promuje bibliotekę słowem, piórem, prezentacjami. Jest osobą kompetentną, zdyscyplinowaną i obowiązkową, doskonali swą wiedzę i umiejętności i tego wymaga od współpracowników. Jest koleżeńska i sumienna.

W województwie łódzkim **Błażej FERET**, dyrektor Biblioteki Politechniki Łódzkiej, wykształ-



cenie: wyższe techniczne, 16 lat pracy w bibliotece. Osiągnięcia w zakresie: modernizacji biblioteki i wyposażenia jej w nowoczesne technologie, urządzenia, bazy danych (najnowocześniejsza biblioteka w regionie łódzkim). Biblioteka PŁ stała się rzeczywistym centrum infor-

macji uczelni, koordynującym działania na rzecz ujednoczenia elektronicznego wspomaganie nauczania. B. Feret zintensyfikował współpracę z bibliotekami i instytucjami nauki w kraju i za granicą, a wchodząc do gremiów i struktur krajowych i zagranicznych rozwijających działania na rzecz koordynacji i rozwoju bibliotek uczelnianych, zwłaszcza w obszarze wykorzystywania wydawnictw elektronicznych – odgrywa pozytywną rolę w dynamizowaniu procesów pozyskiwania i wykorzystywania w bibliotekach zasobów elektronicznych. Ceniony wykładowca i referent z zakresu nowych technologii w bibliotekarstwie, organizator

szkoleń i konferencji naukowych. Wspiera podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników i integrację środowiskową. Jest autorem i współautorem wielu projektów i prezentacji, autorem artykułów w czasopismach naukowych i fachowych. Postrzegany jest jako kreator współczesnego bibliotekarstwa – pełen energii, inicjatywy i pomysłowości popartej rzetelną wiedzą merytoryczną. Jego kultura osobista, takt, życzliwość dla świata, pogoda i optymizm to cechy zjednujące mu przychylność innych osób.

W województwie podkarpackim **Bożena JASKOWSKA**, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, wykształcenie: wyższe



bibliotekarskie, doktor nauk humanistycznych, 8 lat pracy w bibliotece. Osiągnięcia w zakresie: unowocześnienia struktury i zarządzania biblioteką, modernizacji biblioteki, pozyskiwania i rozbudowy dostępu w bibliotece do źródeł elektronicznych, poprawy jakości usług,

także dla niepełnosprawnych, promocji biblioteki (w mediach, Noc Biblioteki). Efektywna współpraca z bibliotekami w ramach Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej. Zaangażowanie w doksztalcanie i kształcenie bibliotekarzy w różnych formach, m.in. w charakterze wykładowcy na studiach podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, referenta na konferencjach krajowych. Dbą o podnoszenie własnych kwalifikacji (m.in. studia podyplomowe MBA dla kadry IT, staże zagraniczne). Publikuje w czasopismach lokalnych i ogólnokrajowych, naukowych i fachowych. Cechuje ją kreatywność, cenna umiejętność przełożenia wiedzy teoretycznej na konsekwentne działanie, odwaga, rzetelność przy jednoczesnej otwartości, spontaniczności oraz życzliwości.

W województwie opolskim **Elżbieta KAMPA**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu,



wykształcenie: wyższe bibliotekarskie oraz podyplomowe (zarządzanie i marketing), 33 lata pracy w bibliotece. Dzięki jej staraniom i determinacji zbudowano w Opolu i otwarto w 2010 r. nowoczesną, w pełni zautomatyzowaną siedzibę MBP (etykiety RFID, samoobsługowe wypożyczanie

i zwrot książek, mediateka, galeria i sala konferencyjna wyposażone w nowoczesny system audiowizualny). Organizowane rozliczne spotkania autorskie, promocje książek, warsztaty, wystawy, koncerty, cykliczne spotkania, jak: „Opolska Jesień Literacka”, „Ogólnopolski Konkurs na Esej”, „Dni Literatury Dziecięcej” – stwarzają realną szansę na spełnienie marzenia laureatki, aby biblioteka stała się centrum kulturalnym i ulubionym miejscem Opolan. Stara się to osiągnąć także przez promocję biblioteki oraz różne formy doszkalania pracowników, zachęcanie do samokształcenia i aktywności społeczno-zawodowej. Zawód bibliotekarza traktuje jako służbę społeczną, dba o integrację bibliotekarskiej społeczności na terenie całego województwa. Cechuje ją profesjonalizm, kreatywność i zaangażowanie. Posiada umiejętność negocjacji i współdziałania z różnymi gremiami i osobami.

W województwie małopolskim **Lucyna KUMALA**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, wykształcenie: wyższe (pedagogika) oraz podyplomowe (bibliotekoznawstwo i informacja naukowa), 28 lat pracy w bibliotece. Efektem wieloletnich starań L. Kumali o poprawę warunków lokalowych było oddanie w grudniu 2010 r. nowego, funkcjonalnego budynku biblioteki głównej o powierzchni 2600 m², wyposażenie go w nowoczesne urządzenia i rozwiązania oraz remont i modernizacja dwóch filii bibliotecznych. Dzięki temu zautomatyzowane są wszystkie procesy biblioteczne związane z gromadzeniem, opracowaniem



i udostępnianiem zbiorów, a także komórki związane z zarządzaniem i administrowaniem biblioteką. Czytelnicy korzystają online z baz danych biblioteki, mają możliwość zdalnego zamawiania, rezerwacji i prolongowania wypożyczeń. W agendach i filiach biblioteki mają do swojej dyspozycji

56 stanowisk komputerowych z dostępem do internetu. W 2010 r. odbyło się w bibliotece ponad 500 spotkań i zajęć, uczestniczyło w nich ponad 9 tys. osób. W ciągu ostatnich trzech lat L. Kumala wdrażała nowe formy aktywizacji i pracy z czytelnikami, też w wieku 3-4 lat. Otwarta na nowe rozwiązania i technologie, nie boi się wyzwań; konsekwentna i skuteczna w realizacji działań, łatwo nawiązuje kontakty, czego dowodem jest duże grono osób i instytucji chętnie współpracujących z biblioteką.

W województwie podlaskim **Barbara KUPREL**, kierownik Oddziału dla Dzieci i Młodzieży



Biblioteki Publicznej w Monkach, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie z uprawnieniami pedagogicznymi, 34 lata pracy w bibliotece. Dzięki pomysłom aranżacyjnym laureatki czytelnia oddziału przekształcona została w wielofunkcyjne

miejsce oferujące czytelnikom różnorodne zajęcia edukacyjne, bez ograniczeń wiekowych, organizowane z udziałem dorosłych i we współpracy z rodzicami. W 2010 r. B. Kuprel przeprowadziła 27 lekcji bibliotecznych, zorganizowała 2 spotkania autorskie, 3 przedstawienia, 9 konkursów oraz 9 wystaw, ponadto poprowadziła 50 imprez bibliotecznych, oddział był też miejscem cotygodniowych spotkań 15 osobowej grupy dzieci nieobjętych opieką przedszkolną (łącznie

zorganizowano 47 takich zajęć). Jej autorskie prezentacje multimedialne stanowią integralną część wielu imprez. Promuje bibliotekę w internecie (prowadzi jej stronę internetową) oraz za pomocą środków tradycyjnych (gazetki, plakaty, zaproszenia), współpracuje z 15 instytucjami kultury i oświaty w mieście i gminie. Uczestniczy w szkoleniach jako referentka i prowadząca zajęcia. Jest autorką wielu scenariuszy lekcji bibliotecznych i tematycznych oraz materiałów informacyjnych. Publikuje przede wszystkim w lokalnych czasopismach. Doskonały organizator ze zmysłem reżyserskim. Ma duże uzdolnienia plastyczne, poczucie estetyki i wyobraźnię przestrzenną. Cechuje ją profesjonalizm, ambicja zawodowa, gotowość ciągłego uczenia się.

W województwie warmińsko-mazurskim **Anita ROMULEWICZ**, kierownik Działu



Informacyjno-Bibliograficznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, wykształcenie: wyższe bibliotekarskie, 12 lat pracy w bibliotece. Organizuje prace dotyczące rozbudowy i unowocześniania sieci regionalnych

baz bibliograficznych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego (koordynacja prac, szkolenia dla bibliotekarzy, konsultacje techniczne i merytoryczne) oraz prowadzi internetową stronę poświęconą prezentacji regionalnych nowości wydawniczych. Była autorką i koordynatorem działań realizowanych w 2010 r. ze środków samorządowych w ramach projektu „Na stronach książek i internetu – Bitwa pod Grunwaldem przez wieki” (m.in. uczestniczyła w opracowaniu i realizacji „Leksykon Kultury Warmii i Mazur” – internetowej Wikipedii o charakterze regionalnym, opracowaniu bibliografii grunwaldzkiej, koncepcji wystaw, publikacji, doprowadziła też do przekształcenia katalogu informacji literackiej w bazę elektroniczną dostępną online i zsynchronizowaną z katalogiem WBP w Olsztynie, co poprawiło efektywność

usług informacyjnych. A. Romulewicz promuje działania biblioteki w mediach: na łamach prasy i w audycjach radiowych, a także efektywnie współpracuje z lokalnymi instytucjami kultury. Jest członkiem zespołów redakcyjnych „Bibliotekarza Warmińsko-Mazurskiego” i „VariArt” i autorką artykułów popularnonaukowych o charakterze regionalnym oraz materiałów informacyjnych. Osoba ambitna, odpowiedzialna, rzeczowa, dobrze zorganizowana.

W województwie lubelskim **Danuta SZLENDAK**, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej



w Puławach, wykształcenie wyższe (historia) oraz poddyplomowe (bibliotekoznawstwo i informacja naukowa), 29 lat pracy w bibliotece. Jej starania spowodowały, że w 2010 r. PBP została przeniesiona do od-

remontowanej siedziby o czterokrotnie większej powierzchni, a budynek przystosowano dla osób niepełnosprawnych. D. Szlendak jest inicjatorem i współrealizatorem projektu skomputeryzowania sieci bibliotek powiatu puławskiego oraz połączenia ich w jednolity system informatyczny. W 2010 r., wniosek „Stworzenie systemu informatycznego, łączącego biblioteki publiczne z terenu powiatu puławskiego” został pozytywnie rozpatrzone (koszt projektu wyniósł 900.000 zł, dofinansowanie z Unii Europejskiej to 85% tej kwoty). Biblioteki z powiatu puławskiego otrzymały już 39 zestawów komputerowych i wiele innych urządzeń umożliwiających bezpłatną komunikację między wszystkimi bibliotekami sieci. W siedzibie PBP utworzono czytelną internetową; wszystkie biblioteki pracują w programie bibliotecznym PROLIB, w centrum miasta zainstalowane zostały 2 informaty z dostępem do strony www PBP i katalogu OPAC, z możliwością zamawiania książek. Z inicjatywy D. Szlendak puławskie biblioteki aktywnie włączają się w organizację ogólnopolskich akcji promujących czytelnictwo. D. Szlendak dba o doskonalenie zawodowe bibliotekarzy z powiatu, zwłaszcza w zakresie komputeryzacji

i pozyskiwania środków. Z jej inicjatywy PBP przejęła wydawanie kwartalnika „Tu Jest Moje Miejsce”, gdzie promuje biblioteki powiatu puławskiego. Cechuje ją łatwość nawiązywania i utrzymywania kontaktów, nie boi się nowych wyzwań i potrafi konsekwentnie dążyć do wytyczonych celów.

W województwie zachodnio-pomorskim **Malgorzata WOJTAŁUK**, kieruje Biblioteką Dziecięcą i Młodzieżową Miejskiej Biblioteki Publicznej



w Kołobrzegu, wykształcenie wyższe pedagogiczne oraz Studium Bibliotekarskie i Studium Nauczycielskie, 17 lat pracy w bibliotece. Rocznie organizuje ok. 300 imprez dla dzieci. Potrafi równie dobrze zorganizować codzienne zajęcia propagu-

jące literaturę, jak i zajęcia związane z wypoczynkiem dzieci w czasie ferii i wakacji. Do tych pierwszych należy organizacja lekcji bibliotecznych oraz cieszący się dużym zainteresowaniem w przedszkolach cykl zajęć „Spotkania z literaturą”. Z inicjatywy M. Wojtaluk odbywają się poniedziałkowe „Bajkowe poranki” dla dzieci w wieku 2-5 lat z udziałem opiekunów, obejmujące głośne czytanie bajek, zajęcia plastyczne i wspólną zabawę oraz cotygodniowe Czwartkowe Głośne Czytanie. W ofercie są również indywidualne zajęcia opiekunów z dziećmi wykorzystujące multimedialne programy edukacyjne oraz cykliczne wycieczki z przewodnikiem PTTK oraz inne, np. do Teatru Pleciuga w Szczecinie. M. Wojtaluk dba o przyjemny wystrój i promocję swej placówki. Swoimi doświadczeniami dzieli się chętnie ze współpracownikami oraz podczas szkoleń organizowanych m.in. przez Książnicę Pomorską. Osoba komunikatywna, samodzielna i kreatywna. Znakomicie sprawdza się zarówno w sytuacjach wymagających indywidualnego wysiłku, jak i w pracy zespołowej. Jest ceniona, często bywa zapraszana na spotkania do przedszkoli i szkół, i tam honorowana.

Na podsumowanie konkursu przyjdzie czas po zakończeniu edycji ogólnokrajowej. Dziś trudno nie zauważyć, że grono laureatów jest zróżnicowane, zarówno pod względem rodzaju bibliotek, w których pracują, jak i zajmowanych stanowisk, stażu pracy, zainteresowań i dokonań. Są to osoby wykształcone, z wysokimi kwalifikacjami profesjonalnymi, zaangażowane, utalentowane i kreatywne, przywiązujące wagę do samokształcenia i dzielenia się przemyśleniami i doświadczeniami z innymi, doceniające promocję swych instytucji i często sięgające po pióro, by dzielić się swymi przemyśleniami zawodowymi i naukowymi.

Głosujący na laureatów wyróżniali osoby przede wszystkim za modernizowanie biblio-

tek, wyposażanie ich w nowoczesne technologie i urządzenia, pozyskiwanie środków na te zadania, wprowadzanie nowoczesnych metod obsługi użytkowników, zwłaszcza z wykorzystaniem środków elektronicznych. Doceniono otwartość, umiejętność współpracy, komunikatywność i kreatywność laureatów, a także ich uparte i efektywne dążenie do stawianych sobie celów.

Na uwagę zasługują wybory w Podkarpackiem i Łódzkim, gdzie wyróżniono osoby wickowo młodsze, dobrze wykształcone, mające osiągnięcia w zakresie modernizowania nie tylko swych bibliotek, ale też unowocześniania ich struktur i zarządzania, mocno zaangażowane w pozyskiwanie i organizowanie dostępu do elektronicznych źródeł informacji.

Oprac. *Jan Wołosz*

Artykuły

Aleksander Radwański

Zawód: torreador

W stanie wojennym, w minionym stuleciu, popularny był dowcip o milicji zatrzymującej podpitego jegomościa, który błądził po ulicach w godzinach południowych. Trzeba gwoli edukacji młodego pokolenia wyjaśnić, że w tym czasie obowiązywał nakaz pracy, zaś nadmierne zrelaksowani, niepracujący obywatele nosili miano „pasożytów społecznych”. Milicjant zażądał więc:

- Czemu nie w pracy, Obywatelu?
- Chciałbym...ale nie ma dla mnie roboty, Panie Władzo...
- A kim jesteście z zawodu?
- Torreadorem! – rzekł dumnie jegomość lekko chwiejąc się na nogach.

Wśród wielu przesłań jakie niesie ten żart, można wysnuć i takie, że ani duma z zawodu, ani nakazy administracyjne nie mają znaczenia, jeśli abstrahując od ekonomicznej rzeczywistości.

Towar nie ma godności

Na rynku pracy towarem jest świadczenie pracy. Posługiwanie się zatem pojęciem „godnych zarobków” czy „godziwego wynagrodzenia” jest równie sensowne, co mówienie o godnej cenie kurczaka lub godziwej fakturze za prze-róbkę spodni. Warto może przypomnieć sobie jak działa rynek. W klasycznym ujęciu wartość towaru określa równowaga pomiędzy popytem a podażą. Oczywiście na tę równowagę wpływa ogromna ilość różnych czynników, dlatego też często wartość określa się nie względem równowagi, ale względem poziomu „optymizmu konsumenckiego”. Ujmując rzecz prościej, towar kosztuje tyle, ile klient skłonny jest zapłacić.

Społeczeństwo – nasz klient, poprzez różne swoje emanacje zwane m.in. organami założycielskimi, skłonne jest płacić bibliotekarzom za ich towar niewiele. Ponieważ po stronie popytu trudno się spodziewać radykalnych zmian (raczej nie wystąpi palące zapotrzebowanie na dodatkową liczbę wykształconych bibliotekarzy), wzrost wartości można osiągnąć tylko ograniczając podaż. Inaczej mówiąc, zgadzając się na niskie zarobki sami psujemy rynek. Problem

jest jednak bardziej złożony, bowiem, nawet jeśli nie podejmiemy zbyt nisko opłacanej pracy, zrobi to kto inny (najczęściej amator w zawodzie bibliotekarza). Bojąc się tego, zgadzamy się na niskie uposażenia i sami budujemy pułapkę, w którą wpadają kolejne pokolenia bibliotekarzy. Przerwaniem błędnego koła byłoby wytworzenie sytuacji, w której wykształcony bibliotekarz nie podejmowałby źle opłacanej pracy, zaś biblioteki nie mogłyby zatrudniać amatorów. Zabiegiem sprzyjającym takiej sytuacji jest ustanowienie korporacji zawodowej o ściśle określonej pragmatyce. Wymagałoby to jednak porzucenia mitów o posłannictwie i daleko idącą profesjonalizację, która niejednego wykształconego bibliotekarza mogłaby uplasować w gronie amatorów.

Wywarcie realnego wpływu na rynek pracy jest żmudnym zadaniem na wiele lat. Jeśli jednak nie zaczniemy tego procesu, wiecznie będziemy wypatrywać „dobrego ojca” w osobie lokalnego włodarza lub państwa, które, pochylając się nad naszym trudnym losem, postanowi go polepszyć. To toksyczna mrzonka, rodząca jedynie gorycz i rozczarowanie, stanowiąca podstawę zjawiska o nazwie „syndrom wypalenia zawodowego”.

Jakość nie jest wolontariuszem

Trzeba stwierdzić, że lekcji z ekonomii nie odrobili nie tylko bibliotekarze, ale też ich pracodawcy. Rosnące wymagania w stosunku do pracy bibliotekarza (choćby obsługa wielu nowych urządzeń i form zbiorów) nie znajdują żadnego odbicia w jej wartości rynkowej. Pojawia się zatem znane w ekonomii zjawisko wypierania wysokiej jakości przez nominalnie równoważne substytuty niższej jakości. Współczesny bibliotekarz w większym stopniu symuluje rozbudowane kompetencje, niż je rzeczywiście posiada. Wynika to z prostego faktu, że osoba sprawnie posługująca się nowymi technologiami, znająca języki i dobrze komunikująca się z klientami, ma na rynku pracy znacznie bardziej atrakcyjne ścieżki kariery, niż ekonomiczna wegetacja w bibliotece.

Obraz rynku zaciemnia również entuzjastycznie i idealistycznie nastawioną młodzież, która podejmuje niskopłatną pracę w nadziei na relatywnie szybki awans, albo wręcz oferująca swoją pracę na zasadach wolontariatu. Utwierdza to dyrektorów i administratorów bibliotek w przekonaniu, że biblioteka jest tak atrakcyjnym

miejscem pracy, że motywacja ekonomiczna nie jest potrzebna. Istnieje też przykład wielu krajów, gdzie młodzi pracownicy i wolontariusze potrafią zastąpić znaczącą część fachowego personelu. Czym innym jest jednak wolontariat w krajach, gdzie pensja wynosi kilkukrotne miesięczne minimum socjalne, a czym innym w krajach, gdzie jest do takiego miesięcznego minimum zbliżona. Mówiąc o minimum socjalnym mam na myśli środki niezbędne do pokrycia opłat (mieszkanie, prąd, woda, telefon) i niewyszukanego menu służącego odtworzeniu sił biologicznych. Inaczej rzecz ujmując wolontariat to rozwiązanie dla krajów, gdzie istnieje problem wolnego czasu, a nie problem walki o przetrwanie. W związku z tym rdzeń wolontariatu w Polsce stanowią uczniowie i studenci, czyli osoby utrzymywane przez rodziny lub instytucje stypendialne. Niczego nie ujmując tym młodym ludziom – nie są to fachowcy, którym można powierzyć profesjonalną działalność.

Zależność pomiędzy wynagrodzeniem a fachowością jest więc dość mocna. Zdarzają się oczywiście dobrzy i marnie zarabiający fachowcy, ale są to raczej zaszłości, które będą zanikać. Zawsze mogą się też zdarzyć wyjątki. Statystycznie jednak rządzi reguła – im mniej pieniędzy, tym mniej fachowości. Jakim cudem miałyby się zatem pojawić wysoka jakość?

Niepiśmienna parakultura i mitologia czytelnictwa

Współczesny konsument kultury nie musi niczego opisywać. Wystarczy link do obrazu, filmu, nagrania dźwiękowego, rzadziej tekstu. Coraz mniej też rozumie opisy – szczególnie gdy są długie. Zanik nawyku pogłębionej lektury pociąga za sobą zmiany nawyków intelektualnych. Znakomicie ujmuje to Jacek Dukaj: „*Rozumowania wymagające utrzymania w głowie długich łańcuchów implikacji (A ? B ? C ? D ? E) okazują się coraz trudniejsze. Umysły zguglowane sprawnie natomiast rozumują „przez sąsiedztwo”, operując wtedy nawet na bardzo dużych zbiorach danych ({A, B, C, D} {E, F, B} {A, C, E, G, H, I}).*

Rozumowania asocjacyjne zastępują inferencje i implikacje właściwie we wszystkich dziedzinach życia. W reklamie dawno stały się normą – ale również w debacie publicznej i coraz częściej w artykułach prasowych przemawia się do

nas porzuciwszy argumentację, w których jedna myśl wynika z drugiej, na rzecz huraganowych salw niepowiązanych stwierdzeń (źródło: <http://tygodnik.onet.pl/1,51179,druk.html>).

Nie czytając, stajemy się nie tylko ubożsi o treści zawarte w dziełach piśmienniczych, ale tracimy część dyspozycji poznawczych, niezbędnych dla rozumienia kultury. „Rekompensatą” jest intensywna sensorycznie parakultura, posługująca się sformatowanym strumieniem przekazu medialnego, który cechuje jednocześnie zaskakujące ubóstwo idei rozumianych jako „przesłanie”. Media nie walczą o zrozumienie tylko o uwagę. Rozwój zastąpiony został „lansowaniem”, zaś intymna refleksja publiczną ekspresją. W tym świecie „dziania się” wartością jest sama szansa zaistnienia i czysto formalnej „odróżnialności”, najczęściej bardzo ograniczonej w czasie. Warstwa aksjologiczna, a być może nawet semantyczna, stanowi tylko instrumentarium wydarzeń, równie sformatowane jak sama forma przekazu. Tak oto macluhanowska jedność przekaznika i przekazu została urzeczywistniona. Zaskakujące jest tylko to, że głębiej zijeje poznawcza pustka, a konkretnie ekonomia (uwaga odbiorcy = pieniądze reklamodawców).

W kontekście tych zjawisk czytelnictwo uległo mitologizacji i fetyszyzacji. Promowane jest czytanie jako takie, bez żadnej refleksji na temat doboru lektury ani wskazania celu, czy natury tego procesu. Przesłanie „czytając jesteś lepszy” jest trudne do zaakceptowania, zaś akcje w rodzaju „ustęp miejsca czytającemu” wydają się chybione w sytuacji kiedy środkami komunikacji nie poruszają się wyłącznie sprawni, młodzi i bezdzietni pasażerowie. Czytanie staje się w ten sposób rodzajem folkloru, który próbuje się wylansować poprzez mechanizmy „wydarzeń”, podczas gdy w istocie stanowi ono kompetencję przyswajania dóbr kultury w zupełnie innej konwencji, właśnie „niewydarzeniowej”, osobistej, niewidowiskowej, zewnętrznie pasywnej, ukrytej dla obserwatora. Czytelnik zatopiony w lekturze jest monadą. Interakcje mogą powstać dopiero poprzez komentowanie zakończonej lektury. Zamiast więc promować „czytanie” jako rodzaj działania powinno się promować formy działania wynikające z czytania. Rzuca to pewne światło na dziwną manierę niedostrzegania w bibliotekach ich konstytutywnych cech, czyli normalnej pragmatyki biblio-

tecznej. Bo tak naprawdę, gdy czytanie ulega mitologizacji, rola biblioteki staje się niejasna. Czy to ma być świątynia czy supermarket?

„Makdonaldyzacja” biblioteczna

Makdonaldyzacja ma swoje pozytywne aspekty. Są nimi m.in. policzalność i standaryzacja. Relacje ilościowe pomiędzy liczbą mieszkańców, powierzchnią użytkową biblioteki, liczbą personelu, wielkością zbiorów, strukturą i liczbą nowości dają się wyrazić w postaci stosunków liczbowych. Nic by nie stało na przeszkodzie, by zestandaryzować te parametry określając rozsądne minimum, poniżej którego nie da się prowadzić działalności bibliotecznej i już. Tak jak współczesnego hydraulika nie namówimy, by podłączył nam wodę, posługując się rurkami z odzysku i przyniesionymi z pobliskiej budowy reduktorami (jak to niegdyś bywało), tak też nie ma powodu, by bibliotekarze uprawiali partyzantkę, organizując działalność biblioteczną. Nie jesteśmy pionierami na krańcu świata, nie toczy się wojna, nie ma już zaborcy, okupanta ani totalitaryzmu. Dlaczego mamy zatem akceptować brak toalety, ciasnotę czy brak pieniędzy na zakup nowości? Czy to w końcu nam ma zależeć na istnieniu biblioteki? Bibliotekarz jest ostatnią osobą, która może tu coś zrobić. Jak ów torreador jest ostatnią osobą, która mogłaby spowodować, by w Polsce odbywały się corridy.

Makdonaldyzacja ma też drugie, negatywne oblicze. Jest nim skrajna standaryzacja i ubóstwo oferty, przy nieograniczonej wymienialności pracowników. Wydaje się, że ta druga strona ma większe szanse zaistnienia w polskich bibliotekach niż pierwsza. W programach pomocy bibliotekom uderza koncentracja na aspektach, które wykraczają poza typową działalność biblioteczną, jakby do jej realizacji nie były potrzebne żadne kompetencje ani środki. Wzmacnia się funkcje rekreacyjne, edukacyjne, informacyjne, popychając biblioteki w kierunku centrów kultury, miejsca spotkań i spędzania wolnego czasu. Biblioteka staje się więc areną „wydarzeń”. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie degradacja jej zasadniczej funkcji – tworzenia zaplecza dla uprawiania czytelnictwa. Bowiem to odróżnia bibliotekę od świetlicy, czy klubokawiarni, że posiada zasoby umożliwiające rozwijanie zainteresowań opartych na

lekturze, a nie uczestnictwie w „wydarzeniach”. Grozi nam zatem nowy rodzaj bibliotekarstwa – w estetycznych pomieszczeniach będzie oferowany standardowy „mix” hitów, lektur szkolnych i klasyki, serwowany przez uprzejmych acz niezbyt zorientowanych w subtelnościach literatury pracowników. Problem jakości pracy bibliotekarza rozwiąże się samorzutnie. Nie będzie ona do niczego potrzebna. Tak jak nie jest potrzebna kreatywność dziewczyny podającej nam frytki.

Problemy z tożsamością

Problemem, przed którym stają bibliotekarze, a szczególnie studenci bibliotekoznawstwa, jest coraz częściej konkretny plan kariery w tym zawodzie. A raczej brak tego planu. W ośrodkach akademickich przeważa eklektyczna wizja utkana z myślenia życzeniowego, sentymentów okraszonych tu i ówdzie czysto teoretyczną wiedzą o zarządzaniu. Zderzenie z realnym życiem absolwenta bibliotekoznawstwa można przyrównać chyba tylko do wrażeń alumna, który przypadkiem zabłąkał się do dzielnicy czerwonych latarni.

Trzymanie się zmurzałego paradygmatu „kulturalnego erudyty” jest dziś nie do obrony. Bibliotekarz musi mieć aktywny stosunek do mediów, technologii i potrzeb informacyjnych czytelników. Nie jestem jednak zwolennikiem modnego ostatnio poglądu, reprezentowanego np. przez Setha Godina (źródło: http://sethgodin.typepad.com/seths_blog/2011/05/the-future-of-the-library.html), że zawód ten będzie ewoluował do zupełnie „bezksiążkowej” formy kreatywnego przewodnika po świecie informacji. Owszem taki zawód się pojawi, ale nie będzie to już bibliotekarz, tak jak ptaki nie są dinozaurami, choć to jedyni sukcesorzy dawnych władców Ziemi.

To, co odróżnia bibliotekarza od każdej pani z budki uwieńczonej napisem „informacja”, jest umiejętność pracy z tekstem i umiejętność poruszania się w dużych zbiorach tekstów. Kompetencje informacyjne są niezbędne, ale nie są to umiejętności swoiste dla bibliotekarzy. Na wielu stanowiskach, w wielu innych zawodach kompetencje informacyjne są równie potrzebne i rozwijane nawet intensywniej, niż w naszej profesji.

Na czym ów zawód ma zatem praktycznie polegać? Moim zdaniem **na głębokiej, profesjonalnej wiedzy o pragmatyce bibliotecznej,**

pozwalającej na sprawne zorganizowanie dowolnej biblioteki o zadanych parametrach. Nie chodzi tu o praktyczną umiejętność katalogowania formalnego, czy biegłość we wdrażaniu komputeryzacji. To są szczegóły, które można cyzelować latami do poziomu mistrzowskiego. I w takich szczegółach tonie wizja całości, czyli świadomość, czym jest biblioteka i czemu ludzie potrzebują z niej korzystać, a przede wszystkim dlaczego potrzebują czytać.

Być bibliotekarzem i przeżyć

Przekonanie, że bibliotekarz jest popularną profesją, która będzie zawsze, nie jest dla mnie wcale tak bardzo uzasadnione. Z dość dużą łatwością mogę sobie wyobrazić świat, gdzie bibliotekarz jest równie egzotycznym zawodem, jak różdżkarz czy operowy tenor bohaterski. Makdonaldyzacja placówek bibliotecznych może doprowadzić do eliminacji fachowych pracowników, na rzecz miłych, młodych „podawaczy książek” (i innych mediów), z którymi klient poczuje się bardziej komfortowo, tym bardziej, że przychodząc do „biblioteki”, nie będzie oczekiwał kontaktu z lekturą. Taka ewolucja jest do pomyślenia i do pewnego stopnia nawet się odbywa.

Przed bibliotekarzami stają dwa ważne zadania – doprowadzić do prawdziwej profesjonalizacji zawodu i umocować go w realiach ekonomicznych. Przestańmy marzyć o corridach w Polsce, bo czeka nas wtedy tylko „kariera” torreadorów. Nie będzie takiego momentu, że społeczeństwo „zakocha się” w czytaniu. Bibliotekarze nie są w stanie podnosić poziomu czytelnictwa, ponieważ użytkowników bibliotek nie ma co do tego zachęcać. Trzeba ich tylko sprawnie i fachowo obsłużyć. Prawdziwy problem stanowi publiczność nieczytająca, na którą nie mamy wpływu, bo nie mamy z nią kontaktu. Można próbować ten kontakt nawiązywać „na zewnątrz”, jednak konkurujemy tu o uwagę odbiorcy z koncertami medialnymi, widowiskami sportowymi i całym rynkiem reklamowym, mając do zaoferowania dość hermetyczne i trudno przekazywalne doświadczenie satysfakcji z lektury. Podsumowując: o czytelnictwo musi zadbać całe społeczeństwo. Bibliotekarze mają natomiast stworzyć ofertę dla ludzi, którzy trafią do biblioteki. W tym momencie nie mogą się znaleźć w runderze bez kibla, gdzie na półkach straszy

makulatura, a z za kontuaru śledzi ich nieżyczliwe spojrzenie. Lepiej już żeby biblioteki w ogóle nie było, jeśli ma być taka.

Musimy być też świadomi, że na współczesnym rynku pracy nie można oczekiwać gwarancji stałego zatrudnienia w jednej profesji. Nie wyobrażając sobie innego zajęcia, starając się pozostać na stanowisku „za wszelką cenę”, stajemy się skłonni do akceptowania nędznych warunków i nędznej płacy. Nie wahajmy się zatem zdobywać innych kwalifikacji. Nie uczyni nas to mniej bibliotekarzami. I nie znajdziemy się w sytuacji tytułowego torreadora.

Dr Aleksander Radwański jest kierownikiem Działu Komputeryzacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i prezesem Stowarzyszenia EBIB.

Bolesław Howorka

Ustawa o bibliotekach: nieuporządkowane przemyslenia starego bibliotekarza

O uchwalenie ustawy o bibliotekach zabiegali przez prawie całe dwudziestolecie międzywojenne nasi starsi (a dla młodszych bibliotekarzy – znacznie i często „bardzo znacznie” starsi) koledzy. Zabiegali działacze Związku Bibliotekarzy Polskich, osoby, których nazwiska są znane tym bibliotekarzom, którzy interesują się „korzeniami” Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i historią polskiego bibliotekarstwa. Na zjazdach Związku Bibliotekarzy Polskich sprawa ustawy była jednym z najważniejszych tematów referatów i dyskusji. Mnożono argumenty popierające poglądy, że bardzo potrzebny jest akt normatywny, którego przepisy regulowałyby wszystkie istotne problemy związane z działalnością bibliotek w Polsce. Jednym z głównych poglądów, przedstawianych przez zainteresowanych bibliotekarzy m.in. w czasie ich rozmów z przedstawicielami organów władzy i administracji państwowej, uzasadniających potrzebę ustawy, było przekonanie, że biblioteki to instytucje szczególne, które obok poważnych zadań związanych z upowszechnianiem kultury realizują, i to w znaczącym zakre-

sie, inne zadania, m.in. edukacyjne i naukowe, które dla niektórych bibliotek mają charakter zadań podstawowych.

Oczekiwana przez bibliotekarzy ustawa miała stanowić podstawę prawną do koordynowania działalności bibliotek, utworzenia ogólnokrajowej sieci bibliotecznej oraz do powołania centralnego organu wyposażonego w odpowiednie środki materialne, którego podstawowym zadaniem byłoby organizowanie i koordynowanie współpracy bibliotek, dbanie o właściwy poziom pracy tych instytucji, o dobre przygotowanie zawodowe ich pracowników, o odpowiedni status zawodu bibliotekarza oraz by bibliotekami kierowały osoby z odpowiednim przygotowaniem zawodowym.

Skoordynowanie działalności bibliotek wydawało się w czasach międzywojennych stosunkowo łatwe. Do 1939 r. wszystkie biblioteki działały w ramach tylko jednego resortu: wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Także krótko po wojnie biblioteki nadal pozostawały w ramach resortu oświaty i dopiero w 1951 r. nastąpiło przekazanie naczelnego nadzoru i opieki nad bibliotekami oraz zbiorami bibliotecznymi Ministrowi Kultury i Sztuki¹.

W marcu 1946 r. w ramach Ministerstwa Oświaty powołana została Naczelna Dyrekcja Bibliotek^{2,3}. Dyrektorem tej jednostki organizacyjnej został Józef Grycz (odwołano go z tego stanowiska w marcu 1949 r., został wówczas wicedyrektorem Biblioteki Narodowej), a jego prawą ręką był Józef Janiczek. W miesiąc później został uchwalony dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi⁴. Dekret, owoc wieloletnich starań Józefa Grycza i jego współpracowników, stanowił (w art. 3), że: *Naczelny nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje Minister Oświaty...* Art. 2 ust. 1 dekretu: *Celem prowadzenia w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju tworzy się ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, utrzymywanych przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne.* I dalej, w art. 6, były przepisy: *Ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych ustanowiona w art. 2 ust. 1 niniejszej ustawy, obejmuje sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych. Sieć*

bibliotek powszechnych tworzyły biblioteki gminne (wiejskie i miejskie), powiatowe i wojewódzkie; była to sytuacja podobna do ustalonej przepisami obowiązującej ustawy (art. 27 ust. 2: *W skład sieci bibliotecznej wchodzi biblioteki publiczne.*)

Uchwalona w 1968 r. ustawa o bibliotekach uwzględniała fakt, że biblioteki działają w różnych resortach, a właściwe działanie ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (art. 12) gwarantowały postanowienia mówiące, że w określonych sprawach kompetencje do stanowienia przepisów ma Rada Ministrów (dotyczyło to art. 17 ust. 3 pkt 3, art. 20 i art. 29 ust. 4). Ta sytuacja ulgła zmianie w 1989 r., kiedy to ustawa z dnia 30 maja 1989 r. o zmianie upoważnień do wydawania aktów wykonawczych⁵ przekazała kompetencje Rady Ministrów Ministrowi Kultury i Sztuki. Doświadczenia bibliotek działających poza resortem kultury wskazują, że na pewno lepsze byłoby pozostawienie niektórych kompetencji w gestii Rady Ministrów. Stąd też postulaty bibliotekarzy, m.in. wyrażone przez Zespół ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach⁶, aby Państwową (czy też Krajową, nazwa tego organu nie jest tu istotna) Radą Biblioteczną (organ, który jak dotąd nie cieszył się uznaniem bibliotekarzy) działała przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i aby przy tym organie działał np. kilkusobowy Sekretariat Krajowej Rady Bibliotecznej o kompetencjach organu postulowanego jeszcze przed wojną.

Nie zamierzam się tu ustosunkowywać do przepisów obowiązującej obecnie ustawy o bibliotekach, bowiem swoje opinie na jej temat przedstawiłem już kilka razy, m.in. w artykułach zamieszczonych w „Bibliotekarzu” i w „Poradniku Bibliotekarza”, opracowanych po uchwaleniu tego aktu normatywnego. O tym, że nie spełniła ona oczekiwań bibliotekarzy najlepiej świadczą ich wystąpienia na kilku konferencjach, zjazdach, a także ich działania, m.in. opracowanie, przez wspomniany tu już Zespół przed rokiem, dokumentu: *Wnioski końcowe z prac prowadzonych nad nowelizacją ustawy o bibliotekach*, a także dalsze działania.

Pragnę w tym tekście przedstawić swoje „nieuporządkowane przemyślenia”, które chciałbym, m.in. tą drogą przekazać osobom zainteresowanym, a szczególnie tym, które zajmują się opracowaniem projektu nowej ustawy o bibliotekach.

1. Zgadzam się z prawie wszystkimi wnioskami opracowanymi przez Zespół. Uważam, że bardzo trafne są „Uwagi ogólne”. Ale chciałbym dodać do nich jeszcze jedną myśl, że ustawa powinna regulować problemy ważne dla wszystkich liczących się bibliotek w naszym kraju, które odgrywają istotną rolę na terenie swojego działania i pracują na rzecz swoich czytelników, osób zainteresowanych książkami, czasopismami, informacjami, jak też i tych, które służą i są potrzebne osobom wykonującym określone zawody, osobom kształcącym się, doskonalącym swoje umiejętności zawodowe, a w końcu osobom pracującym zawodowo, także twórcom. Biblioteki, aby dobrze wykonać swoje zadania, muszą ze sobą współpracować; jest bowiem sprawą oczywistą, że mało jest takich bibliotek, które są w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby swoich czytelników. Usprawnienie ich działań, podniesienie poziomu usług, możliwe jest tylko dzięki dobrej współpracy międzybibliotecznej.

2. Ustawa o bibliotekach musi mieć charakter „lex generalis”. Musi to być ustawa ogólna, której przepisy mogą być tylko uzupełniane przez inne akty normatywne, ustawa, która jednocześnie umożliwiłaby będzie wprowadzanie uzasadnionych, ale nielicznych uregulowań problemów odrębnych, istotnych dla zapewnienia właściwych działań określonych bibliotek, za pomocą przepisów wykonawczych. Obowiązuje generalna zasada: *lex specialis derogat legi generali*. W związku z tym zbędne są postanowienia o stosowaniu: *w zakresie nieuregulowanym ustawą* innych aktów normatywnych, ustaw szczególnych, dla określonych typów bibliotek. Należy jednak dążyć do tego, by ustawa była jak najbardziej kompletna, aby tych przepisów szczególnych było jak najmniej. Taka sytuacja wymaga, aby nową ustawę opracowywać w porozumieniu ze wszystkimi ministerstwami zainteresowanymi „problematyką biblioteczną”. Praca nad projektem nowej ustawy o bibliotekach bez uzgodnień z ministerstwem „wiodącym” w sprawach kultury, a także z ministerstwami właściwymi ds. edukacji oraz nauki i szkolnictwa wyższego nie da efektów, będzie tylko marnowaniem czasu oraz wysiłku osób zaangażowanych w pracę nad projektem ustawy.

3. Ustawa powinna właściwie zdefiniować pojęcie „biblioteka”. Trzeba „opisać”, czym jest ta instytucja, wykazać, że traktowanie bibliotek

publicznych wyłącznie jako form organizacyjnych działalności kulturalnej nie odpowiada ich prawdziwej sytuacji, ich faktycznym zadaniom, ogranicza zakres ich działań. Jak już wskazałem, biblioteka wykonuje szereg zadań, nie tylko kulturalnych. Wystarczy zajrzeć chociażby do obowiązującej ustawy o bibliotekach, do artykułów stanowiących o zadaniach bibliotek naukowych, pedagogicznych, fachowych. Także inne biblioteki mają szerszy zakres działania, wystarczy uważnie przeanalizować zadania bibliotek publicznych (art. 18 ust. 1), szkolnych (art. 22 ust. 1) bądź zakładowych (art. 24 ust. 2). Taka definicja jest potrzebna chociażby po to, by sięgać do niej jako dającej mocne argumenty uzasadniające ustawy **zakaz łączenia bibliotek publicznych z innymi formami organizacyjnymi działalności kulturalnej**. Biblioteki publiczne wykonują zadania, które wchodzą w zakres działania innych placówek kulturalnych i oświatowych; w bibliotekach publicznych obok różnych kółek zainteresowań i form samokształcenia działają zespoły artystyczne, chóry itp. Wiemy także o tym, że biblioteka włączona do placówki prowadzącej wyłącznie działalność kulturalną bardzo ogranicza swoje zadania. Wie o tym każdy bibliotekarz, a warto by z tego faktu zdawali sobie również sprawę decydenci.

4. Jak już to wspomniałem, trzeba dążyć do tego, aby ustawa o bibliotekach odnosiła swoje przepisy do prawie wszystkich bibliotek, a nie tylko do jednej ich grupy, inne traktując po macoszemu. To musi być podstawa prawna działania wszystkich bibliotek korzystających ze środków publicznych. Korzystanie z tych środków powinno zobowiązywać bibliotekę, aby stosowała się do przepisów omawianej ustawy. Stosowanie się do ustawy powinno być podstawowym, niezbędnym warunkiem skorzystania ze środków publicznych. Jednocześnie ustawa musi wyraźnie stwierdzać, że biblioteki działające na jej podstawie, niezależnie od tego kto jest ich organizatorem, nie mogą prowadzić działalności gospodarczej, mogą pobierać należność za określone usługi tylko w takich kwotach, które stanowić będą refundację kosztów ich wykonania, tak, jak o tym już teraz stanowi art. 14 ust. 3 ustawy o bibliotekach.

5. Należy rozstrzygnąć, jaki charakter ma mieć ogólnokrajowa sieć biblioteczna. Obecny stan rzeczy jest wadliwy, wycinkowy i nie do

utrzymania. Czy ma to być system, do którego przynależność byłaby obowiązkowa, system dzielący się na podsystemy np. bibliotek publicznych, naukowych bądź uczelnianych (podobnie, jak to stanowił art. 6 dekretu)? Czy systemy (podsystemy) miałyby osobowość prawną? Kto by ten system utrzymywał (środki publiczne, składki bibliotek)? A może należy przyjąć inne rozwiązanie, stworzyć podstawę prawną do organizowania stowarzyszeń bibliotek, osób prawnych tworzonych podobnie jak organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi (art. 104 i nast. prawa autorskiego), organizacji, do których miałyby zastosowanie przepisy prawa o stowarzyszeniach. Te stowarzyszenia mogłyby utworzyć na podstawie przepisów (art. 22 ust. 1 prawa o stowarzyszeniach) związek stowarzyszeń, którego współzałożycielem mogłoby być, oprócz bibliotek, także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

6. Mimo wielu krytycznych uwag dotyczących Krajowej (Państwowej) Rady Bibliotecznej jestem za utrzymaniem jakiegoś kolegiального organu opiniodawczo-doradczego, który służyłby swoimi radami i opiniami wszystkim organom centralnym nadzorującym działalność biblioteczną (patrz: wnioski Zespołu nr 11-14). Krajową Radę Biblioteczną (pozostaniemy tu przy tej nazwie), jako organ międzyresortowy, powinien powoływać Prezes Rady Ministrów. Sekretariat Rady mógłby działać w składzie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, bądź też prowadzenie tej jednostki organizacyjnej ustawa zleciłaby jednemu z zainteresowanych ministrów (najlepiej ministrowi właściwemu ds. kultury, w tej sprawie niech decydują doświadczenia tego organu oraz dotychczasowe zaangażowanie w sprawy biblioteczne). Sekretariat Rady powinien być organem fachowym, stanowić zaplecze organizacyjne Rady (patrz: wniosek nr 12 Zespołu), ale jednocześnie w porozumieniu z władzami systemu lub związku stowarzyszeń bibliotek i bibliotekarzy (o których wspomniałem wyżej, w punkcie 5 tego tekstu) być inicjatorem i organizatorem zjazdów, konferencji i seminariów oraz innych form dokształcania bibliotekarzy. Ta jednostka powinna także dysponować „Funduszem Inicjatyw Bibliotecznych”, środkami finansowymi, które byłyby przyznawane bibliotekom, systemowi lub podsystemom albo też stowarzyszeniom (związkowi) bibliotek

i bibliotekarzy na prace badawcze, dotacje dla wydawnictw bibliotekarskich służących doskonaleniu się i doskonaleniu zawodowemu, oraz na organizację szkoleń, zjazdów, konferencji, seminariów itp.

7. Ustawa musi regulować także takie sprawy, jak obowiązki i zasady tworzenia bibliotek oraz ich likwidacji, zadania organizatorów, wydawanie wewnętrznych aktów normatywnych w bibliotekach i jednostkach, w skład których wchodzi biblioteki, takich jak: statut, regulamin organizacyjny, regulamin zakładowy stanowiący o zasadach i warunkach korzystania z bibliotek, o obowiązkach użytkowników i biblioteki, a także zawierać postanowienia stanowiące podstawę wydawania aktów wykonawczych (rozporządzeń) m.in. w sprawie tworzenia narodowego zasobu bibliotecznego, współpracy bibliotek (wypożyczania międzybibliotecznego, pozyskiwania dla użytkowników potrzebnych im w ich działalności edukacyjnej bądź naukowej materiałów bibliotecznych, stanowisk i wymagań kwalifikacyjnych bibliotekarzy oraz ich wynagrodzeń i in.). Ponadto przepisy ustawy powinny również stanowić (tak, jak to jest obecnie) o Bibliotece Narodowej, o innych bibliotekach i m.in. określać zadania różnych typów bibliotek, a także zająć się problemem obsługi bibliotecznej osób niepełnosprawnych oraz specjalnych grup użytkowników.

8. Trzeba w końcu uporządkować przepisami ustawy sprawy związane z zawodem bibliotekarza. Postanowienia ustawy muszą być zgodne z przepisami ministra właściwego ds. pracy. Przypomnę tu tylko, że rozporządzenie tego ministra systematyzujące zawody i specjalizacje, przewiduje takie grupy zawodów, jak (w tzw. grupie wielkiej: specjalistów): bibliotekoznawca i specjalista informacji naukowej (kod: 2432), w tym zawody: bibliotekoznawcy (243201), specjaliści informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (243202) oraz pozostali bibliotekoznawcy i specjaliści informacji naukowej (243290), a dalej [w grupie wielkiej: techników i innego średniego personelu (sic!)] grupę zawodów: pracownicy bibliotek i informacji naukowej (3482), a w tej grupie zawody: asystenci informacji naukowej (348201), bibliotekarze (348202) oraz pozostali pracownicy bibliotek i informacji naukowej (348290). Nie może być

tak, aby w ustawie o bibliotekach postanowienia o zawodach bibliotekarskich były inne niż w przepisach stanowiących przez właściwego ds. pracy ministra. Można mieć do tych przepisów wiele zastrzeżeń, ale to już zagadnienie do innego opracowania. W każdym razie trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w naszych zawodach (tak, zawodach, jak to wynika z przepisów) mają obowiązywać jednolite wymagania kwalifikacyjne, niezależnie od tego, w jakiego typu bibliotece się pracuje. Obecnie inne są wymagania kwalifikacyjne dla kustosza w bibliotece uczelni i inne dla kustosza w bibliotece publicznej (nie mówiąc już o stanowisku starszego kustosza, w uczelnianych bibliotekach nie ma takiego stanowiska). Paradoksalnie starszy kustosz, który z biblioteki publicznej chce przejść do pracy w bibliotece uczelni, wskutek „wyřrubowanych” wymagań kwalifikacyjnych zapisanych w przepisach wykonawczych do ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym, jeśli nie spełnia warunków określonych tymi przepisami, może co najwyżej zostać na początku tylko bibliotekarzem. Inna jest także droga do stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotece publicznej i zupełnie inne, znacznie trudniejsze wymagania (wg niektórych bibliotekarzy procedura z tym związana jest porównywalna do prowadzącej do stopnia naukowego) stawiane są kandydatom do stopnia zawodowego bibliotekarza dyplomowanego w uczelni. Czy to jest właściwe? Czy tak być powinno? Osobiście wątpię.

Podtytuł tego tekstu, to: „Nicuporządkowane rozważania starego bibliotekarza”. Muszę się przyznać, że te przemyślenia prezentuję z dużą obawą. Bo czy stary bibliotekarz, emeryt, który już ponad 12 lat nie jest czynny zawodowo (choć nadal uważam się za związanego ze swoim zawodem) ma prawo wypowiadać się w sprawie tak ważnej dla bibliotek i bibliotekarzy, w sprawie ustawy? Wiem, że można potraktować moje uwagi jako niesłuszne, bezsensowne, a na pewno nieuporządkowane (tego jestem świadomy).

Uważam, że bardzo ważna nie tylko dla bibliotekarzy, ale przede wszystkim dla naszych użytkowników, jest współpraca bibliotek w ramach sieci, systemu bądź też stowarzyszeń, związku. Jest ona możliwa tylko wówczas, gdy biblioteki utrzymają swoją samodzielność organizacyjną (nie dotyczy to oczywiście tych bi-

biotek, które z mocy prawa (np. Prawa o szkolnictwie wyższym), są jednostkami organizacyjnymi innych instytucji (np. uczelni, instytutu itp.), będą miały możliwość działania w ramach tych sieci, a także nie utracą prawa ubiegania się o granty, które uzyskać mogą (stosownie do prawa UE lub woli fundatorów) tylko biblioteki samodzielne lub biblioteki wchodzące w skład innych zakładów publicznych.

Ważne są także sprawy zawodów bibliotekarskich, zawodów regulowanych. Te sprawy muszą być wreszcie uporządkowane, w miarę możliwości ujednoczone. Bibliotekami muszą kierować osoby odpowiednio do tej pracy przygotowane, ludzie kultury, a nie „krewni i znajomi królika”, jak to się czasami zdarza. Konieczne jest, aby w bibliotekach pracowali fachowcy. To także determinować będzie działalność naszej organizacji bibliotekarskiej – Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Spisałem te przemyślenia, bo stale uważam (może niesłusznie?), że ustawa o bibliotekach to ważny temat. I martwi mnie to, że sprawa ustawy o bibliotekach, tak bardzo istotna dla bibliotekarzy, dla ich zakładów pracy, budzi zainteresowanie tylko ograniczonego grona, że jej treść nie interesuje większości moich koleżanek i kolegów, a także (mam takie wrażenie) organów nadzorujących biblioteki.

Tak nie powinno być i dlatego uprzejmie proszę: **Koleżanki i Koledzy, zainteresujcie się sprawą ustawy o bibliotekach, napiszcie jakie macie uwagi odnoszące się do tego aktu normatywnego, co w nim jest dobre, a co trzeba zmienić, poprawić... A może uważacie, że jest to akt normatywny zbędny? Wasze uwagi i propozycje potrzebne są osobom opracowującym tekst nowej ustawy. Wasze zainteresowanie treścią tego aktu normatywnego będzie także stanowić materiał uzasadniający pogląd, że ich praca nad ustawą jest naprawdę potrzebna.**

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej (obecnie Uniwersytetu Medycznego) w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

¹ Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych. Dz. U. Nr 58, poz. 400.

² Zarządzenie wewnętrzne Nr 3 Ministra Oświaty z dnia 12

marca 1946 r. o utworzeniu Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Powiel. inf. z: Zarzębski Tadeusz: *Polskie prawo biblioteczne 1773-1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego*. Biblioteka Narodowa, Warszawa 1985, s. 50.

³ Zarządzenie Nr 4 Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1946 r. w sprawie organizacji i zakresu kompetencji poszczególnych komórek Ministerstwa Oświaty. Dz. Urz. MO Nr 4, poz. 117. Zarządzenie stanowiło, że Naczelna Dyrekcja Bibliotek składa się z 3 wydziałów: 1) Bibliotek Szkolnych i Powszechnych; 2) Bibliotek Naukowych; 3) Księgarsko-Wydawniczego. Inf. z op.cit.²

⁴ Dz. U. z 1946 r. Nr 26, poz. 163.

⁵ Dz. U. Nr 35, poz. 192.

⁶ Dokument opracowany przez Zespół ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach, zwany dalej w tym tekście „Zespołem”, któremu przewodniczyła Jolanta Stępmiak, powołany przez Zarząd Główny SBP, a przyjęty przez ZG SBP dnia 19 czerwca 2009 r.

Violetta Perzyńska

Walka kustoszy Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej o odzyskanie prawa do dłuższego wymiaru urlopu

W wyniku podjętej inicjatywy przez kustoszy zatrudnionych w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej zawiązała się Grupa Koordynacyjna Bibliotekarzy Systemu Biblioteczno-Informacyjnego Politechniki Warszawskiej, której działania zaowocowały sukcesem, w postaci korzystnego wyroku sądowego.

Jako pierwszy na apel bibliotekarzy, wskazujących na nieuzasadnioną utratę prawa do dłuższego wymiaru urlopu, zareagował Zbigniew Lewandowski – przewodniczący Koła Zakładowego NSZZ „Solidarność”. Sytuacja taka, zdaniem bibliotekarzy, zaistniała w wyniku złej interpretacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. dokonanej przez Biuro Spraw Osobowych PW.

Dnia 29 września 2006 r. Z. Lewandowski zwrócił się do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” oraz Rady Zakładowej ZNP o wsparcie u rektora Politechniki Warszawskiej oraz podjęcie działań mających na celu przywrócenie tej grupie zawodowej utraconych praw.

NSZZ „Solidarność” poparcia nie odmówiła. Skierowano do rektora pismo, w którym uza-

sadniono prawo do dłuższego wymiaru urlopu starszych bibliotekarzy i kustoszy, wykazując, że odebranie tego przywileju jest dla tej grupy zawodowej niezwykle krzywdzące i sprzeczne z zasadą ochrony praw nabytych. Przedstawiono rektorowi nieformalne opinie: dr hab. Teresy Liszcz, dr Janusza Guścia – radcy prawnego, Tadeusza Nycza, Bolesława Howorki, w których wykazano, iż ... w świetle obowiązującego prawa *pracownicy biblioteczni wymienieni w art. 264 ustawy z dnia 30 sierpnia 2005 roku o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 164, poz. 13) zachowują te uprawnienia, które przysługiwały im na mocy starej ustawy o szkolnictwie wyższym, w tym prawo do urlopu wypoczynkowego w takim wymiarze, jak pracowników dydaktycznych.*

Rektor zwrócił się do radcy prawnego, prosząc o opinię w tej sprawie. Opinia była niekorzystna dla bibliotekarzy. Stwierdzono w niej, że uczelnia nie ma podstaw prawnych do przywrócenia 36-dniowego urlopu. Natomiast nie wykluczył pozytywnego rozpatrzenia sprawy w przypadku wystąpienia pracowników do Sądu Pracy i uzyskania korzystnego orzeczenia.

Pracownicy biblioteki nie pogodzili się z decyzją rektora. Do bibliotek szkół wyższych dotarły informacje, iż w niektórych bibliotekach akademickich zachowano starszym bibliotekarzom i kustoszom prawo do 36-dniowego urlopu wypoczynkowego. Tym samym zaistniało naruszenie zasady równego traktowania pracowników w zatrudnieniu, co narusza art. 18^{tu} Kodeksu Pracy. Wiadomym, że władze poszczególnych uczelni, mogą zagwarantować w regulaminie pracy wskazanym grupom pracowniczym zachowanie prawa do urlopu w wymiarze 36 dni roboczych. Rozwiązanie takie jest w pełni zgodne z obowiązującymi przepisami, a biorąc pod uwagę samodzielność uczelni w niczym nie narusza obowiązującego prawa.

Rozważano zasadność wystąpienia z pozwem do Sądu Pracy. Gwarancja wygranej nie była oczywista. Licząc, że w drodze negocjacji albo przy okazji nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, dokonają się zmiany na lepsze i że oczywisty błąd legislacyjny, który spowodował wynikłe z niego szkody, zostanie naprawiony – zaniechano wystąpienia na drogę procesową.

Zawiązana w marcu 2007 r. Grupa Koordynacyjna Bibliotekarzy Systemu Biblioteczno-Informacyjnego Politechniki Warszawskiej (dalej

zwana GK BSB-I PW) aktywnie włączyła się w prace nad wnioskiem do Rzecznika Praw Obywatelskich *O rozważenie celowości i wniesienia do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności zapisów Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym w zakresie prawa do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 36 dni z art. 2 Konstytucji RP i zasadą praw nabytych.* GK BSB-I PW uczestniczyła w szeregu spotkań roboczych organizowanych przez bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W działania włączyły się łącznie pięćdziesiąt trzy biblioteki uczelni wyższych.

GK BSB-I PW zwróciła się także pismem do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Michała Seweryńskiego z prośbą o rozpatrzenie propozycji dotyczącej przywrócenia kustoszom i starszym bibliotekarzom utraconego dłuższego wymiaru urlopu. Pismo wystosowano również do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” oraz do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

5 kwietnia 2007 r. GK BSB-I PW zwróciła się do rektora PW z prośbą o przywrócenie odebranych uprawnień. Treść pisma podano do wiadomości: Rady Bibliotecznej, Dyrektora BG PW, KZ NSZZ „Solidarność” oraz Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 11 kwietnia 2007 r. rektor PW spotkał się z GK BSB-I PW oraz z członkiem Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, wykazując zrozumienie dla przedstawionego problemu. Prosił o nawiązanie kontaktu z bibliotekami akademickimi, w których zachowano bibliotekarzom prawo do 36-dniowego urlopu, i zapytanie o podstawy prawne. Nawiązano kontakt z Uniwersytetem Warszawskim, SGH, Uniwersytetem Wrocławskim, Politechniką Śląską, Uniwersytetem Łódzkim oraz Politechniką Krakowską.

Wszystkie te działania nie przyniosły oczekiwanych zmian.

Zdaniem Biura Spraw Osobowych (BSO) w Politechnice Warszawskiej – obecne przepisy nie pozwalają na podjęcie przez władze uczelni decyzji o przywróceniu 36-dniowego urlopu. Korzystne rozwiązania mogą być przywrócone jedynie pracownikom biblioteki, którzy wystąpią na drogę sądową i uzyskają orzeczenie sądu, które potwierdzi ich prawo do mianowania oraz korzystniejszego wymiaru urlopu. Uznano, że jest to jedyne rozwiązanie tego problemu. Jeżeli choć jedna osoba z Biblioteki Głównej Poli-

techniki Warszawskiej uzyska orzeczenie Sądu Pracy uznające za zasadne prawo do 36-dniowego urlopu, uczelnia zastosuje je do wszystkich pracowników posiadających to prawo do końca 2006 r.

W tej sytuacji postanowiono przekonać Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej: RPO) oraz ustawodawcę o konieczności wprowadzenia poprawek przy okazji nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Skłoniło to bibliotekarzy do zredagowania prośby kierowanej do RPO o interwencję w tej sprawie. RPO powinien starać się skłonić ustawodawcę do zmiany prawa poprzez wypełnienie treścią przepisu przejściowego, zachowującego bibliotekarzom dotychczasowe urlopowe prawa nabyte, tak aby nie budziły one wątpliwości BSO.

RPO odpowiedział, że nie widzi niezgodności w ustawie o szkolnictwie wyższym z 2005 r. z Konstytucją RP i kierowania wniosku do Trybunału Konstytucyjnego.

W styczniu 2010 r. zorganizowano spotkanie pracowników Systemu Informacyjno-Bibliotecznego PW zainteresowanych odzyskaniem prawa do dłuższego wymiaru urlopu. Podczas spotkania omówiono szanse i niejasności. Skonsultowano się z prawnikiem, który podjął się napisania opinii oraz zgodził się reprezentować kustoszy BG PW w Sądzie Pracy. Poinformowano rektora o decyzji GK BSB-I PW.

Rektor PW zdecydował o wniesieniu sprawy pod obrady Rektorsko-Związkowego Zespołu do Spraw Pracowniczych, który miał zdecydować, czy jest możliwe rozwiązanie problemu samodzielnie w uczelni, bez konieczności kierowania pozwu do Sądu Pracy. Zespół stwierdził, że jedyną drogą do usunięcia niejasności to wystąpienie bibliotekarzy z pozwem do Sądu Pracy.

Na spotkaniu GK BSB-I PW zrelacjonowano wszystkim członkom przebieg obrad Rektorsko-Związkowego Zespołu do Spraw Pracowniczych. Ze względu na opinię prawnika zdecydowano się zrezygnować z wystąpieniem do Sądu Pracy z pozwem zbiorowym. Wybrano przedstawiciela GK BSB-I PW, którego nazwisko będzie na piśmie procesowym. Kustosz miał być reprezentowany w Sądzie przez pełnomocnika, którego wskazała GK BSB-I PW. Pozew został złożony 29 marca 2010 r.

W pozwie starano się udowodnić, że „ustalenie podstawy istnienia stosunku prawnego jest nierozzerwalnie związane ze stosunkiem prawnym, wpływa na konkretne prawa i obowiązki wypływające ze stosunku prawnego, w szczególności z uwagi na specyficzny zakres regulacji zawartych w ustawie o szkolnictwie wyższym. Zatem, oparcie podstawy roszczenia procesowego o art. 189 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 269 z późn. zm., dalej „KPC”) jest w pełni uzasadnione. Innymi słowy ustalenie podstawy istnienia stosunku prawnego jest faktem prawotwórczym, który zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą może być wywodzony na podstawie art. 189 (Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego pod redakcją prof. dr hab. Kazimierza Piaseckiego Tom I, wydanie, str. 809-819 wraz z przytoczonymi tam wyrokami Sądu Najwyższego). Poza tym, powód posiada interes prawny w ustaleniu tak istniejącego stosunku pracy, o czym dalej w punkcie II pisma, a ponadto nie zachodzi przesłanka negatywna, gdyż nie jest możliwym dochodzenie tego roszczenia w postępowaniu o świadczenie czy ukształtowanie. Celem wyjaśnienia podstawy interesu prawnego powoda koniecznym staje się przybliżenie regulacji prawnych odnoszących się do zawodu bibliotekarza w zarysie historycznym. A mianowicie, umowa o pracę została zawarta z powodem pod rządami uchylonej ustawy z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 1985 r. Nr 42, poz. 201 z późn. zm.)”.

W dniu 8 września 2010 r., w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych odbyła się rozprawa (Sygn. Akt: VIII 359-10) dotycząca ustalenia, czy powód jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, czy jest zatrudniony na podstawie mianowania oraz czy przysługuje mu prawo do dłuższego wymiaru urlopu.

Postępowanie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej zajęto się ustaleniem, czy kustosz zatrudniony w BG PW jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, czy jest mianowany na to stanowisko.

W dniu 22 września 2010 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie ustalenia podstawy zatrudnienia powoda orzekł, że powód jest zatrudniony na podstawie mianowania.

W uzasadnieniu Sąd wyjaśnił, że pomimo iż powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, to jednak z dniem wejścia Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z dnia 12 września 1990 r. stał się pracownikiem mianowanym. Ustawa z dnia 25 lipca 2005 r. nie zmienia podstawy zatrudnienia powoda. Został przywołany Art. 264.7., który brzmi: *Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na stanowiskach: starszego kustosa i starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosa i dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej, kustosa bibliotecznego, starszego bibliotecarza i starszego dokumentalisty na podstawie mianowania pozostaje mianowana na tym stanowisku i na tych samych zasadach.*

W dniu 2 marca 2011 r. odbyła się druga rozprawa. Przedmiotem rozprawy było ustalenie wymiaru urlopu dla kustosa, a także prośba ...o dokonanie przez Sąd powszechny wykładni art. 264 § 7 ustawy z 2005 r. w ramach przysługującego mu prawa dokonywania wykładni literalnej, systemowej i celowościowej obowiązujących przepisów prawnych przy uwzględnieniu przesłżeń czasowej, w tym treści uchylonych już przepisów regulujące prawa i obowiązki zawodu bibliotecarza, zaznaczając, że jest to problem szerszej kategorii dotyczący pracowników zatrudnionych w państwowych uczelniach wyższych przed wejściem w życie ustawy z 2005 r. na stanowiskach kustosy bibliotecznych, starszych bibliotecarzy, a także pracowników dokumentacji naukowej. Ponadto, o ustalenie prawa do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 36 dni zawężonego od roku 2007, gdyż Politechnika Warszawska w 2006 r. respektowała jego prawo, pomimo wejścia w życie ustawy z 2005 r.

Na rozprawie stawili się członkowie GK BSB-I PW oraz kustosze reprezentujący zaprzyjaźnione biblioteki uczelni wyższych. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu sprawy z powództwa kustosa przeciwko Politechnice Warszawskiej, ogłosił wyrok w którym: „Ustala, że powód jest uprawniony u pozwanego do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 36 dni”.

Po rozprawie Politechnika Warszawska wystąpiła o Uzasadnienie Wyroku.

GK BSB-I PW podjęła decyzję o udostępnieniu go wszystkim zainteresowanym, mając na uwadze wspólny interes jakim jest dbałość o dobro wysoko wyspecjalizowanej grupy zawodowej. Współpraca od początku stanowiła pomost między bibliotekami szkół wyższych i zaowocowała integracją środowiska bibliotek akademickich.

Obecnie w wielu uczelniach wyższych starsi bibliotecarze i kustosze mogą, wzorując się na działaniach GK BSB-I PW oraz na udostępnionych im dokumentach, ubiegać się o odzyskanie prawa do dłuższego wymiaru urlopu.

Violetta Perzyńska jest wiceprzewodniczącą Związku Zawodowego Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek „Bibliotecarze Polscy” w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej.

Jadwiga Sadowska

Na marginesie zarządzania – bliżej użytkownika, czyli „biblioteka uczestnicząca”

„Bibliotekarstwo uczestniczące”, „biblioteka uczestnicząca”, „bibliotekarz uczestniczący” to kolejne terminy pochodzenia angielskiego (embedded librarianship; embedded library; embedded librarian) o szerokim zakresie i niezbyt wyraźnych granicach (uczestniczący w czym?). Angielskie słowo ‘embedded’ (osadzony, zagnieżdżony) zdaje się sugerować bliskość biblioteki/bibliotecarza wobec środowiska, które obsługuje, osadzenie w tym środowisku, zintegrowanie z nim, wręcz „bycie w środku”. Ogólnie, chodzi o aktywność biblioteki wobec użytkownika (grup użytkowników). Nasuwa się tu od razu kilka pytań: czy chodzi o nowe formy aktywności biblioteki, czy tylko o zintensyfikowanie dotychczasowych? Czy „biblioteka uczestnicząca”, to wyższy etap biblioteki przyjaznej? Czy bycie „biblioteką uczestniczącą” wymaga zmian organizacyjnych i specjalnego przygotowania kadrowego? Czy każda biblioteka może być „uczestnicząca”? Co zatem ma się na myśli, mówiąc o „bibliotece uczestniczącej”?!

Po pierwsze, obsługę użytkownika (grup użytkowników) nie tylko w bibliotece, ale także poza nią, poza budynkiem, a nawet wręcz pracę bibliotekarza (jako bibliotekarza) w innej organizacji (instytucji). I tu kolejne pytanie, a raczej wątpliwość: czy te inne instytucje (np. uczelnie, samorządy) są chętne do podjęcia współpracy z bibliotekarzami, czy widzą taką potrzebę i czy zechcą traktować bibliotekarzy w sposób partnerski?

Po drugie, chodzi o specjalistyczne przygotowanie bibliotekarzy (bibliotekarz dziedzinowy), bibliotekarz przygotowany merytorycznie z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem, a jednocześnie z dużymi umiejętnościami i wiedzą w zakresie wszelkich źródeł informacji, przy tym komunikatywny i chętny do kontaktu z klientem biblioteki.

Po trzecie, „biblioteka uczestnicząca” ma reprezentować wysoką jakość usług, potwierdzającą potrzebę współpracy użytkownika z bibliotekarzem.

Aby spełnić te warunki biblioteka musi, jak sądzę, przede wszystkim dobrze znać środowisko, które obsługuje, a nawet w jakimś sensie sprzedawać (niektórzy uważają, że nawet kreować) jego potrzeby. A to z kolei oznacza, że powinna je badać, a przynajmniej pilnie obserwować. Wydaje się, że w najlepszej sytuacji są tu biblioteki uczelniane, które z natury rzeczy obsługują środowiska akademickie, starając się przede wszystkim o dopasowanie księgozbioru i źródeł informacji do profilu kształcenia w uczelni. Ale czy to wystarczy? Warto w tym miejscu przywołać opinię Christosa Skiadasa², który już kilkanaście lat temu uważał, że biblioteki XXI w. nie mogą tylko biernie przystosowywać się do zmian społecznych i technologicznych, ale aktywnie je wywoływać i kształtować, a bibliotekarze akademicki nie mogą czekać na użytkowników w bibliotekach, ale powinni ich poszukiwać. To raczej nowość w naszych bibliotekach, bo przecież poza wstępnym przysposobieniem bibliotecznym, bibliotekarze nie biorą udziału w nauczaniu. Jedną z form takiej aktywności jest wprowadzenie w bibliotekach akademickich za granicą stanowisk tzw. bibliotekarzy łącznikowych (liaison librarians), których zadaniem jest współpraca z poszczególnymi wydziałami uczelni, rozpoznawanie ich potrzeb, pomoc i doradztwo informacyjne, ale także czynny

udział np. w przygotowaniu wystąpień o granty, a potem w ich realizacji. Takie stanowiska chyba dotychczas w polskich bibliotekach nie istnieją, a jak się wydaje nie ma też tradycji włączania bibliotekarzy w prace uczelni.

Wyraźnie określonego czytelnika mają biblioteki naukowe specjalne typu Centralna Biblioteka Wojskowa, Główna Biblioteka Lekarska czy Centralna Biblioteka Rolnicza. One są w łatwiejszej sytuacji, bo dysponują nie tylko odpowiednim księgozbiorem, ale też specjalistycznymi bazami danych. Same też tworzą źródła informacji w postaci bibliografii dziedzin i zagadnień (baz danych), z którymi powinny wychodzić do czytelnika. Jako „biblioteki uczestniczące” powinny starać się aktywnie współpracować z odpowiednimi instytucjami naukowymi choćby właśnie przy tworzeniu serwisów informacyjnych.

Chyba w trudniejszej sytuacji są biblioteki publiczne, których czytelnicy są najbardziej zróżnicowani i wiekowo, i pod względem wykształcenia, i zainteresowań. Tak, czy inaczej, wykazywanie aktywności wobec użytkowników biblioteki oznaczałoby konieczność prowadzenia w bibliotece czegoś w rodzaju monitoringu informacyjnego potrzeb użytkowników oraz włączanie się w działania lokalne (współpraca z placówkami szkolnymi, wychowawczymi, klubami seniorów, Uniwersytetami Trzeciego Wieku itp.).

Druga sprawa, to odpowiedni pracownicy, przygotowani merytorycznie specjaliści w danej dziedzinie i jednocześnie specjaliści od wyszukiwania informacji – wskazywania źródeł (tradycyjnych i elektronicznych), pracownicy z doświadczeniem informacyjnym. To jakby infobrokerzy, tyle że zatrudnieni w bibliotece. Tej wiedzy nie zdobywa się nagle, ale jak każdą inną – w sposób ciągły i narastający. Zatem biblioteka musi postawić na odpowiedni dobór pracowników, zwłaszcza w tych zakładach, które mają bezpośredni kontakt z czytelnikiem, ale nie tylko.

Niewątpliwie też w przypadku aktywnego działania biblioteki konieczne jest zatrudnianie osób z wykształceniem specjalistycznym. Na pewno dobrze jest, gdy informacji w bibliotece medycznej udziela bibliotekarz zorientowany w naukach medycznych, a w bibliotece teologicznej – z wykształceniem teologicznym.

Niestety, nie zawsze możliwe jest zatrudnianie takich specjalistów, choć uważam, że biblioteki naukowe, a zwłaszcza specjalne powinny starać się przynajmniej w 50% mieć personel z wykształceniem dziedzinowym. Jest to jakiś element polityki kadrowej, wymagający od dyrekcji biblioteki widzenia tych spraw w dłuższej perspektywie.

Zastanówmy się jednak, jak konkretnie powinna zachowywać się „biblioteka uczestnicząca” wobec użytkownika. Na przykład, czy biblioteka szkolna w ramach swojej aktywności powinna pomagać przygotowywać uczniom prace maturalne, uczyć ich gromadzenia piśmiennictwa, sporządzania bibliografii, tworzenia przypisów, informować o nowościach? Sądzę, że tak. Wydaje mi się nawet, że rola biblioteki szkolnej ma szczególne znaczenie w kontakcie z czytelnikiem, bowiem w jakimś stopniu kształtuje ona wyobrażenie o bibliotece i usługach bibliotecznych na przyszłość. Czy z kolei biblioteka akademicka powinna dostarczać bibliografię do prac magisterskich czy licencjackich, tylko dlatego, by być przyjazną wobec użytkownika? Temu jestem przeciwna, choć wiem, że biblioteki takie „prośby” otrzymują. Czy bibliotekarz powinien „narzucać się” ze swoją pomocą? Znam ze swojej pracy bibliotecznej sytuację, gdy czytelnicy nie tyle chcą, aby udzielać im informacji konkretnej, ale aby raczej objaśnić im sposób poruszania się po katalogu czy księgozbiornie podręcznym. To wskazywałyby, że udzielanie informacji wymaga pewnego rodzaju indywidualnego szkolenia, tak aby czytelnik na przyszłość sam mógł sobie poradzić.

Wydaje się, że w przypadku bibliotek publicznych aktywność bibliotekarzy mogłaby być bardziej nakierowana na osoby starsze, które we współczesnym społeczeństwie stanowią coraz większą grupę. Do nich powinny być skierowane szkolenia, zapobiegające wykluczeniu technologicznemu, co ostatecznie zmniejszałoby też lęk przed współczesną biblioteką. Na pewno biblioteki mogłyby wykazać się aktywnością wobec czytelników niepełnosprawnych, np. niedowidzących, gdyby dysponowały odpowiednim wyposażeniem (czytnikami, programami). Jest też jeszcze jedno pole, na którym aktywność bibliotek publicznych powinna być wyraźnie widoczna. To informacja regionalna, realizowa-

na m.in. w formie baz bibliografii regionalnej i lokalnej. Tu biblioteka ma szansę wyjścia na zewnątrz, dostarczając miejscowemu odbiorcy (np. administracji terenowej) informacji z zakresu gospodarki, historii, kultury, turystyki, etnografii itp. Warunkiem jednak jest jej aktualność i szybkość dostarczania.

Kolejne zagadnienie, to rola biblioteki publicznej jako placówki kulturalno-oświatowej w środowisku lokalnym. Niewątpliwie publiczna „biblioteka uczestnicząca” powinna dążyć do stania się centrum życia kulturalno-oświatowego w swoim środowisku. Ale do tego potrzebny jest nie tylko księgozbiór, ale odpowiednie wyposażenie techniczne, lokal, infrastruktura „kawiarniano-rozrywkowa” i przygotowany personel. Oczywiście wiele bibliotek stara się taką rolę pełnić, organizując wystawy, spotkania, konkursy itp.

Istotną sprawą jest rola internetu w kontakcie z czytelnikiem. Z jednej strony zbliża on bibliotekę do czytelnika, z drugiej zaś oddala od bibliotekarza, który przestaje być pośrednikiem (fizycznym) i pomocnikiem w poszukiwaniach informacyjnych. Czytelnik musi radzić sobie sam, lecz aby było to możliwe, biblioteka musi mu to ułatwić, choćby przez przyjazny interfejs na stronie domowej. Wcale nie rzadko zdarza się, że linki prowadzące do baz danych ze strony domowej biblioteki są ukryte, nieaktualne, niepełne. Potwierdziła to w swojej pracy magisterskiej moja studentka (Anna Kalińska, Uniwersytet Wrocławski, 2009), która badała strony WWW 180 bibliotek szkół wyższych o profilu ekonomicznym pod kątem informacji biznesowej. Niewłaściwie zbudowane, nieaktualizowane strony bibliotek nie tylko, że nie pomagają użytkownikom w dostępie do informacji, ale wręcz wprowadzają w błąd mniej dociekliwych, sugerując, że to, co jest na stronie, to wszystko.

Zapewne wyjściem naprzeciw pewnym potrzebom informacyjnym czytelników są biblioteki cyfrowe. Problem jednak w tym, że w większości są w nich zbiory stare, co oczywiście jest ważne dla znacznej grupy czytelników i badaczy. Dobrze byłoby, aby znalazły się w nich w większym stopniu publikacje nowe, o co biblioteki zresztą zabiegają, a przykładem choćby zasoby Biblioteki AGH, Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej czy Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej. Występują one indywidualnie do

autorów o zgodę na zamieszczenie nowych publikacji i zazwyczaj zgodę taką uzyskują. Niewątpliwie jest to przykład aktywnego działania z korzyścią dla potencjalnych użytkowników. Właśnie tu współpraca z instytucjami zewnętrznymi: wydawnictwami, uczelniami, instytutami wydaje się szczególnie ważna.

Aktywną rolę biblioteka, zwłaszcza akademicka, może odgrywać w rozwijaniu kształcenia na odległość (e-learning). Ta forma kształcenia wymaga dostępu do różnych materiałów elektronicznych (zwłaszcza podręczników) i biblioteki powinny być do tego przygotowane, a w każdym razie powinny być zorientowane, jakie materiały są potrzebne do e-learningu. I to na pewno wymaga współpracy ze środowiskiem akademickim.

Zastanawiam się też, na ile ważna jest w aktywnym zachowaniu bibliotek wobec czytelnika organizacja udostępniania. Mam tu na myśli małe czytelnie specjalistyczne z księgozbiorem podręcznym i wyspecjalizowanymi do ich obsługi bibliotekarzami. Widziałam takie w Bibliotece Narodowej w Wilnie, ale również w polskich bibliotekach, gdzie oddzielnymi czytelniami-ośrodkami informacji są czytelnie z księgozbiorem w języku angielskim, francuskim czy niemieckim, czytelnie „prawnicze” czy „biznesowe”, do których obsługi kierowani są odpowiednio przygotowani bibliotekarze.

Wydaje się, że „biblioteka uczestnicząca” nie jest czymś zasadniczo nowym z punktu widzenia jej społecznej i kulturowej roli. Chodzi raczej o zintensyfikowanie tej działalności, bardziej aktywne uczestnictwo w rozwoju naukowym i oświatowym, wiele bowiem wskazuje, że sprawa zbliżenia biblioteki/bibliotekarza do czytelnika staje się sprawą ważniejszą niż była dotychczas. Zapewne będzie wymagać od kierownictwa bibliotek zwrócenia większej uwagi na przygotowanie specjalistów dziedzinowych czy bibliotekarzy „łącznikowych”, może rozbudowy lub zdecentralizowania komórek informacyjnych, może też zmian w sposobie udostępniania księgozbioru i baz danych, zwłaszcza w odniesieniu do studentów studiów zaocznych lub kształcących się w trybie zdalnym.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że „uczestnictwo” obejmuje szeroki wachlarz spraw dotyczących relacji biblioteka – środowisko, bibliotekarz – użytkownik, przy czym chodzi o włą-

czenie bibliotekarzy do współpracy z instytucjami, środowiskami czy grupami użytkowników. Po drugie, „biblioteką uczestniczącą” nie można się stać z dnia na dzień, trzeba się do tego przygotować organizacyjnie, kadrowo i merytorycznie. Jest to niewątpliwie proces, który wymaga świadomego kreowania wizerunku biblioteki i promowania, a raczej proponowania swoich usług, zwłaszcza w bezpośrednim otoczeniu społecznym. „Biblioteka uczestnicząca”, to biblioteka aktywnie włączająca się w działalność obsługiwanych grup użytkowników, wychodząca z propozycjami, „narzucająca się” ze swoimi zbiorami, bazami danych, potencjałem intelektualnym, umiejętnościami informacyjnymi – i to chyba stanowi główne novum.

Na zakończenie dodam, że w maju br. Biblioteka Uniwersytecka w Białymstoku zorganizowała ogólnopolską konferencję poświęconą „bibliotekarstwu uczestniczącemu”, a opublikowane za jakiś czas materiały zapewne bardziej przybliżą nam to zagadnienie.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PRZYPISY:

¹ Zob. SIĘS, J. A. Bibliotekarstwo uczestniczące – co to takiego i czy nas bezpośrednio dotyczy? *EBIB* 2009 nr 9 (109); FILIPCZAK, M. Wokół bibliotekarstwa uczestniczącego – z podwórka Oddziału Informacji Naukowej. *Tamże*.

² Cyt. za: ŚLIWIŃSKA, M. *Zarządzanie biblioteką naukową w warunkach wprowadzania nowych technologii*. Praca doktorska. Uniwersytet Wrocławski, 2008, maszynopis, s. 42-43.

Wiesława Ratkiewicz

Zainteresowania czytelnicze uczniów klas IV i VI w latach 2000-2010

Jesteśmy świadkami i uczestnikami dynamicznych zmian, jakie zachodzą w sposobach upowszechniania informacji i wiedzy we współczesnym świecie. Wieszczone już koniec klasycznej książki, ale ona ciągle ma się nieźle. Przestała konkurować w dziedzinie dostarcza-

nia najnowszych wiadomości, pozostawiła sobie inne ważne funkcje. Okazało się, że rozwój mediów elektronicznych jest większym zagrożeniem dla tradycyjnych gazet niż dla książek. Wydaje się, że dopóki wirtualna rzeczywistość nie pochłonęła nas bez reszty, obydwie formy przekazywania treści mogą i powinny wzajemnie się uzupełniać. Niezależnie od materialnej formy książki, zawsze ciekawe i ważne, zwłaszcza dla bibliotekarza, będzie pytanie o czytelniczość i jego uwarunkowania.

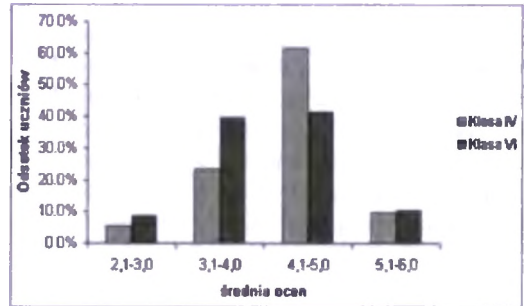
Zainteresowania i wybory czytelnicze uczniów kształtują się pod wpływem rodziny, szkoły, środowiska rówieśniczego, zmieniają się wraz z wiekiem i zależą od płci. Nie bez wpływu na nie pozostają szybkie przemiany społeczne w Polsce, spowodowane koniecznością nadrobienia zapóźnienia cywilizacyjnego. Równoległe dokonuje się rewolucja w dziedzinie przetwarzania i przekazywania informacji. Próba zdiagnozowania wpływu wymienionych czynników na czytelniczość dzieci na przestrzeni ostatnich 10 lat była motywacją dla powstania niniejszej pracy.

W 2000 r. przeprowadziłam badania czytelniczości uczniów klas IV i VI szkoły podstawowej Nr 3 w Augustowie (stały się one częścią mojej pracy licencjackiej). Przechowałam zgromadzone wówczas dane i w 2010 r. powtórzyłam badania na tej samej grupie wiekowej i w tej samej szkole, aby uzyskać obraz zmian, jakie zaszły na przestrzeni ostatnich 10 lat.

W tabeli 1 zamieszczono dane dotyczące płci i wieku 131-osobowej grupy badanych uczniów w 2010 r. Wiarygodność badań rośnie wraz z liczebnością grupy, jednak naturalnym ograniczeniem w moim przypadku jest po prostu wielkość szkoły i niechęć całkiem sporej liczby uczniów do rzetelnego udziału w ankiecie.

Wykres 1 dowodzi, że pomimo stosunkowo małej liczebności, badani zostali dobrze wybrani. Przedstawia on rozkład średniej ocen w obu klasach. Zarówno w klasie IV, jak i VI dane bar-

dzo przyzwoicie odwzorowują krzywą Gaussa, odpowiadającą rozkładowi normalnemu. Daje to gwarancję, że uzyskane wyniki są w dużym stopniu reprezentatywne i nieobciążone żadnym systematycznym odchyleniem (jeśli nie liczyć tego, że wszyscy uczestnicy badania są mieszkańcami 30-tysięcznego, prowincjonalnego miasta).



Wykres 1. Rozkład średniej ocen badanych uczniów

W 2000 r. badana grupa liczyła 95 osób. 38,9% tej liczby stanowili uczniowie klas IV (w tym 48,6% chłopcy i 51,4% dziewczynki), a 61% uczniowie klas VI (w tym 55,2% chłopcy i 44,8% dziewczynki).

Tabele 2 i 3 pozwalają na porównanie danych dotyczących tematyki czytanych książek w 2000 i 2010 r. w przypadku uczniów klas IV i VI. Czasem trudno o jednoznaczną ocenę wyników, gdy liczba wskazań w danej kategorii tematycznej jest mała, jednak niektóre trendy są bardzo wyraźne. Dla wygody podzielimy badanych na 4 grupy: 1, 2, 3 i 4 obejmujące kolejno: chłopców i dziewczęta z klas IV, a następnie klas VI.

Chyba najbardziej spektakularna zmiana dotyczy dwu-, a nawet trzykrotnego spadku względnej popularności baśni wśród dzieci klas IV. U chłopców odsetek wskazań zmalał z 13,5% (2000 r.) do 4,9% (2010 r.). U dziewcząt z 21,2% (2000 r.) do 12% (2010 r.). Najwyraźniej czwartoklasiści nie chcą już być uważa-

Tabela 1.

Wiek i płeć badanych uczniów (rok 2010)

Klasa	Liczba uczniów ogółem	%	Chłopcy	%	Dziewczynki	%
Klasa IV	73	55,7	40	63,5	33	48,5
Klasa VI	58	44,3	23	36,5	35	51,5
Razem	131	100,0	63	100,0	68	100,0

Zmiany w tematyce czytanych książek w latach 2000-2010 (klasa IV)

Tematyka	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Baśnie	7	13.5	4	4.9	11	21.2	11	12.0
Przygodowe	11	21.2	12	14.8	11	21.2	16	17.4
Fantastyka	7	13.5	15	18.5	5	9.6	9	9.8
Podróżnicze	2	3.8	0	0.0	3	5.8	7	7.6
Komiksy	3	5.8	18	22.2	1	1.9	1	1.1
Wojenne	3	5.8	12	14.8	0	0.0	2	2.2
Książki z wierszami	2	3.8	1	1.2	6	11.5	6	6.5
Historyczne	1	1.9	3	3.7	0	0.0	2	2.2
O życiu dzieci i młodzieży	1	1.9	2	2.5	4	7.7	8	8.7
Populamonaukowe	2	3.8	1	1.2	1	1.9	0	0.0
O miłości	1	1.9	0	0.0	1	1.9	5	5.4
O ptakach i zwierzętach	5	9.6	4	4.9	6	11.5	7	7.6
Książki humorystyczne	7	13.5	8	9.9	3	5.8	16	17.4
Inne	0	0.0	1	1.2	0	0.0	2	2.2
Razem	52	100.0	81	100.0	52	100.0	92	100.0

Tabela 3.

Zmiany w tematyce czytanych książek w latach 2000-2010 (klasa VI)

Tematyka	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Baśnie	3	3,8	1	3,3	5	6,0	2	2,5
Przygodowe	16	20,3	3	10,0	18	21,4	14	17,3
Fantastyka	10	12,7	1	3,3	9	10,7	11	13,6
Podróżnicze	6	7,6	0	0,0	7	8,3	4	4,9
Komiksy	8	10,1	4	13,3	0	0,0	3	3,7
Wojenne	4	5,1	3	10,0	0	0,0	0	0,0
Książki z wierszami	0	0,0	0	0,0	1	1,2	1	1,2
Historyczne	2	2,5	0	0,0	5	6,0	1	1,2
O życiu dzieci i młodzieży	5	6,3	1	3,3	10	11,9	12	14,8
Populamonaukowe	2	2,5	1	3,3	5	6,0	0	0,0
O miłości	5	6,3	3	10,0	3	3,6	14	17,3
O ptakach i zwierzętach	4	5,1	4	13,3	7	8,3	4	4,9
Książki humorystyczne	11	13,9	6	20,0	10	11,9	11	13,6
Inne	3	3,8	3	10,0	4	4,8	4	4,9
Razem	79	100,0	30	100,0	84	100,0	81	100,0

ni za dzieci, co manifestują odrzuceniem baśni, niestety, nie dorosły jeszcze do trudniejszej literatury społeczno-obyczajowej.

W 2000 r. uczniowie często wybierali książki o tematyce przygodowej. W klasach IV stanowiło to 21,2% wyborów (jednakowo dla dziewcząt i chłopców). Obecnie na tematykę tę wskazuje

14,8% (chłopcy) i 17,4% (dziewczęta) czwartoklasistów. W klasach VI w 2000 r. na tematykę przygodową wskazywało 21,4% (chłopcy) i 20,3% (dziewczęta) uczniów, obecnie mamy odpowiednio 10,0% i 17,3%. Odnotowujemy tu zatem również dość wyraźny spadek we wszystkich czterech omawianych grupach.

Fantastyka, (jeśli nie liczyć chłopców z klas VI) utrzymała swój udział procentowy prawdopodobnie kosztem książek o tematyce przygodowej. Jest to najpewniej skutek fenomenu, jakim jest seria książek o małym czarodzieju – Harrym Potterze, ale również *Opowieści z Narnii*, *Magiczne drzewo* czy książki Tolkiena. Wszystkie wymienione tytuły zostały zekranizowane z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć współczesnej kinematografii, co zapewne dodatkowo przyczyniło się do podtrzymania popularności fantastyki.

Spore wzrosty widoczne są w grupach 2, 3 i 4 w kategorii książek humorystycznych (zwłaszcza u młodszych dziewcząt (wzrost 3-krotny) i starszych chłopców (wzrost prawie 2-krotny). Dość ciekawym zjawiskiem (tylko u chłopców) jest dwukrotny wzrost popularności książek o tematyce wojennej. Oferta biblioteki szkolnej w tej dziedzinie jest mniej niż skromna, należy więc sądzić, że mamy tu do czynienia z wyrażeniem pewnych życzeń co do księgozbioru lub raczej projekcją tego, z czym młodzi ludzie spotykają się na małym i dużym ekranie.

Wybory czytelnicze przedstawione w tabelach 2 i 3 potwierdzają stały rozwój „cywilizacji obrazkowej”. Wyraża się to we wzroście (czterokrotnym: z 5,8% w 2000 r. do 22,2% w 2010 r.) zainteresowania komiksami głównie młodszych chłopców (w tej grupie badanych komiksy zajmują z dużą przewagą pierwsze miejsce). U starszych chłopców wzrost jest mniej spektakularny (z 10,1% do 13,3%), jednak i u nich komiksy zajęły drugie (ex equo z książkami przyrodniczymi) miejsce po książkach humorystycznych. Można zaryzykować tezę, że komiksy w znacznej części zastąpiły u chłopców baśnie.

Odnotujemy jeszcze trzy zmiany. Chodzi tu o słaby, ale odczuwalny spadek zainteresowania literaturą popularnonaukową u uczniów klas IV i dziewcząt z klas VI (tu jest najbardziej widoczny) i książkami z wierszami (u młodszych dziewcząt) i jednoczesny wzrost zainteresowania książkami o miłości we wszystkich grupach oprócz młodszych chłopców, którzy bajki już porzucili, ale raczej na rzecz komiksów. Ta ostatnia kategoria zyskuje popularność u coraz młodszych dzieci (w grupie starszych dziewcząt mamy tu prawie pięciokrotny wzrost z 3,6% w 2000 r. do 17,3% w 2010 r.) z powodu ciągłego przyspieszania dojrzewania nowych pokoleń i przesunięcia wieku „wtajemniczenia” w sprawy dorosłych już do szkoły podstawowej. Nie bez wpływu są tu czasopisma dla młodzieży (adresowane głównie do dziewcząt) propagujące rozluźnienie obyczajowe, ale także coraz łatwiejszy dostęp do internetu. Trzecia zmiana dotyczy książek z wierszami, do czytania których przyznają się już tylko nieliczne dziewczynki z klasy IV. To też jest chyba znak nowych czasów. Poezja? Niewiele zostało dla niej miejsca w rozpędzonym świecie, może poza wierszami dla małych dzieci.

Kolejne pytanie mojej ankiety dotyczyło korzyści odnoszonych z czytania książek. Dane z roku 2000 i 2010 zamieściłam w tabelach 4 i 5. Liczba kategorii jest tu dwukrotnie mniejsza niż przy określaniu tematyki, więc i wnioski obarczone są mniejszą niepewnością.

Generalne spostrzeżenie jest takie, że po upływie 10 lat korzyści z czytania książek uczniowie typują podobnie. Na pierwszym miejscu pozostaje zasadniczo nauka i wiedza, na którą

Tabela 4.

Korzyści z czytania książek w opinii uczniów klas IV

Co daje czytanie książek?	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Wiedzę, naukę	14	33,3%	18	33,3%	11	25,0%	20	32,8%
Przeniesienie w inny świat	4	9,5%	11	20,4%	5	11,4%	13	21,3%
Zaspokojenie zainteresowań	3	7,1%	3	5,6%	3	6,8%	3	4,9%
Odpoczynek, relaks, rozrywkę	7	16,7%	9	16,7%	8	18,2%	11	18,0%
Przydaje się w szkole	11	26,2%	10	18,5%	13	29,5%	10	16,4%
Poznanie życia innych ludzi	3	7,1%	2	3,7%	4	9,1%	4	6,6%
Inne	0	0,0%	1	1,9%	0	0,0%	0	0,0%
Razem	42	100,0%	54	1	44	100,0%	61	100,0%

Korzyści z czytania książek w opinii uczniów klas VI

Co daje czytanie książek?	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Wiedzę, naukę	17	27,0	6	23,1	15	25,4	15	28,3
Przeniesienie w inny świat	6	9,5	0	0,0	5	8,5	9	17,0
Zaspokojenie zainteresowań	5	7,9	1	3,8	2	3,4	5	9,4
Odpoczynek, relaks, rozrywkę	8	12,7	3	11,5	11	18,6	9	17,0
Przydaje się w szkole	17	27,0	11	42,3	18	30,5	13	24,5
Poznanie życia innych ludzi	7	11,1	1	3,8	8	13,6	1	1,9
Inne	3	4,8	4	15,4	0	0,0	1	1,9
Razem	63	100,0	26	100,0	59	100,0	53	100,0

wskazuje od 23,1% (starsi chłopcy, 2010 r.) do 33,3% (młodszy chłopcy, 2000 i 2010 r.) uczniów. Ogólnie wyższe wyniki występują w tej kategorii w przypadku dzieci młodszych. Na drugim miejscu w 2000 r. znalazła się przydatność czytania książek w szkole. W 2010 r. kategoria ta spadła na trzecie miejsce w przypadku dzieci z klas IV wyparta przez „przeniesienie w inny świat”. Sądzę, że kluczową rolę odegrała tu wielka popularność omawianych wcześniej książek należących do fantastyki. Uczniowie klas VI podchodzą do czytania bardziej pragmatycznie i stawiają kategorię „przydaje się w szkole” wyżej niż uczniowie klas IV. W przypadku dziewcząt z klas VI przydatność w szkole spadła po 10 latach na miejsce drugie, u chłopców zaś kategoria ta zajęła bezapelacyjnie miejsce pierwsze. Na 3-4 miejscu w rankingu korzyści z czytania książek znajduje się odpoczynek, relaks, rozrywka. Analizując dane, możemy dostrzec dość subtelną, ale systematyczną i powtarzającą się dla wszystkich czterech grup badanych zmianę. Otóż na przestrzeni 10 lat zmniejszyła się rola książek jako źródła poznania innych ludzi (bardziej w przypadku dzieci starszych: chłopcy – spadek z 11,1% do 3,8% wskazań, dziewczęta z 13,6% do 1,9% wskazań). Sądzę, że zdecydował o tym rozwój internetu, a w szczególności serwisów społecznościowych. To one służą teraz do poznawania innych ludzi, a książka przestaje być z tą funkcją kojarzona, zwłaszcza przez dzieci i młodzież.

Na pytanie o źródła informacji o książkach (tabele 6 i 7) obie badane grupy uczniów podają przede wszystkim bibliotekarza, kolegów, nauczycieli, wystawy. Symptomatyczne są zmiany dotyczące roli nauczyciela jako źródła in-

formacji o książce. Być może jest to jeszcze jeden przykład, tym razem dość odległy od codziennego życia, na obniżenie nauczycielskiego autorytetu. Otóż jeszcze 10 lat temu na nauczyciela jako na źródło informacji o książce wskazywało od 40% i 29,6% (odpowiednio chłopcy i dziewczynki z klas IV) do 25,6% i 12,5% (chłopcy i dziewczynki z klas VI) badanych. Liczby te ładnie ilustrują zjawisko dużo wcześniejsze niż w przypadku chłopców emancypacji dziewcząt, które już nie u nauczyciela, lecz u koleżanek i kolegów zaczęły szukać potrzebnych informacji. W 2000 r. nawet dla chłopców z klas VI nauczyciel pozostawał w dziedzinie książek pewnym autorytetem. Jakże inaczej sytuacja wygląda w 2010 r. Nawet chłopcy z klas IV wymieniają nauczyciela na dalekim miejscu. Najważniejsi stali się koledzy dla wszystkich uczniów bez wyjątku. Starsze dziewczęta na trzecim miejscu wymieniają czasopisma. W tym kontekście dość zaskakujący i budujący zarazem jest wzrost (z wyjątkiem chłopców z klas VI) roli bibliotekarek. Uczniowie najwyraźniej doceniają ich zawodową orientację w temacie książek i dbanie, aby wszystkie nowe i modne pozycje literackie znalazły się w księgozbiornie.

W tabelach 8 i 9 przedstawiono dane na temat źródeł zaopatrzenia w książki. Utrzymała swoją pozycję biblioteka szkolna. Ważnym źródłem pozostała też biblioteka publiczna, choć tu daje się dostrzec pewien spadek zwłaszcza u chłopców (z 44,8% na 20,7% i z 50,0% na 23,1% w przypadku chłopców odpowiednio z klas IV i VI). Świadczy to o poprawieniu się zaopatrzenia biblioteki szkolnej na tyle, że uczniowie traktujący czytanie książek jako przykrą konieczność (czyli znakomita

Źródło informacji o książce w opinii uczniów klas IV

Źródło informacji	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Od nauczycieli	8	40.0	6	10.9	8	29.6	8	11.6
Od kolegów	2	10.0	14	25.5	6	22.2	20	29.0
Z telewizji	0	0.0	8	14.5	2	7.4	4	5.8
Od bibliotekarek	3	15.0	16	29.1	6	22.2	19	27.5
Z czasopism	2	10.0	2	3.6	2	7.4	5	7.2
Z wystaw	2	10.0	8	14.5	1	3.7	11	15.9
Inne	3	15.0	1	1.8	2	7.4	2	2.9
Razem	20	100.0	55	100.0	27	100.0	69	100.0

Tabela 7.

Źródło informacji o książce w opinii uczniów klas VI

Źródło informacji	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Od nauczycieli	11	25.6	3	11.5	5	12.5	3	6.0
Od kolegów	6	14.0	7	26.9	17	42.5	20	40.0
Z telewizji	7	16.3	7	26.9	3	7.5	1	2.0
Od bibliotekarek	10	23.3	3	11.5	5	12.5	12	24.0
Z czasopism	3	7.0	2	7.7	4	10.0	11	22.0
Z wystaw	3	7.0	2	7.7	4	10.0	2	4.0
Inne	3	7.0	2	7.7	2	5.0	1	2.0
Razem	43	100.0	26	100.0	40	100.0	50	100.0

Tabela 8.

Źródła zaopatrzenia w książki uczniów klas IV

Źródło zaopatrzenia	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Mam w domu	5	17.2	19	32.8	9	23.1	16	25.4
Biblioteka szkolna	11	37.9	23	39.7	13	33.3	23	36.5
Biblioteka publiczna	13	44.8	12	20.7	15	38.5	22	34.9
Od nauczyciela	0	0.0	0	0.0	0	0.0	0	0.0
Od kolegów	0	0.0	2	3.4	0	0.0	1	1.6
Inne	0	0.0	2	3.4	2	5.1	1	1.6
Razem	29	100.0	58	100.0	39	100.0	63	100.0

większość), mogą oprzeć się wyłącznie o jej zasoby. Na wyprawę do biblioteki publicznej, dysponującej znacznie obszerniejszym i zróżnicowanym księgozbiorem decyduje się mniejsza niż przed 10 laty grupa uczniów. Są to ci, których zainteresowania czytelnicze wybiegają, może nawet znacznie, poza kanon lektur szkolnych i modne, popularne powieści dla dzieci i młodzieży z ostatnich lat.

Praktycznie u wszystkich badanych widoczny jest wzrost deklaracji o posiadaniu książek w domu. Może to być związane z pewnym wzrostem zamożności społeczeństwa, ale również z chęcią posiadania na własność książek, które stały się bestsellerami i zostały zekranizowane (co stało się właściwie zasadą).

Źródła zaopatrzenia w książki uczniów klas VI

Źródło zaopatrzenia	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Mam w domu	7	13.0	8	30.8	8	15.4	11	18.6
Biblioteka szkolna	19	35.2	11	42.3	19	36.5	21	35.6
Biblioteka publiczna	27	50.0	6	23.1	24	46.2	21	35.6
Od nauczyciela	0	0.0	0	0.0	0	0.0	0	0.0
Od kolegów	1	1.9	1	3.8	1	1.9	4	6.8
Inne	0	0.0	0	0.0	0	0.0	2	3.4
Razem	54	100.0	26	100.0	52	100.0	59	100.0

W 2000 r. zadałam uczniom pytanie dotyczące miejsca książki w hierarchii ich potrzeb i wartości. Zostało ono powtórzone, rzecz jasna, w 2010 r. Badani musieli uszeregować 6 przedmiotów (radio, kino, komputer, TV, książka, czasopisma) przypisując im liczby od 1 (najmniej ważny) do 6 (pierwsze miejsce w hierarchii). W tabeli 10 umieściłam średnie wartości i (w nawiasie) miejsce w hierarchii, jakie nadali uczniowie przedmiotom w 2000 i 2010 r.

Pierwsze wrażenie z analizy tabeli 10 jest jasne: komputer i telewizja rywalizują o pierwszeństwo w sercach dzieci. U chłopców sprawa jest jednoznaczna, komputer był na pierwszym miejscu w 2000 r. i umocnił się na prowadzeniu w 2010 r. (wzrost średniej wartości z 4,33 do 4,9 w klasie IV i z 4,72 na 5,57 w klasie VI). Wygrał on też w rankingu dziewcząt z klas VI (wzrost średniej wartości z 3,85 do 5,14) wyprzedzając dodatkowo telewizję, która w 2000 r. była w tej grupie na pierwszym miejscu, a teraz nieco straciła (spadek średniej wartości z 4,85 na 4,51). Tylko dziewczęta z klas IV umieściły komputer na dalszym niż w 2000 r. miejscu (spadek z pozycji 2 (średnia wartość 4,21) na 4 (średnia wartość 3,33).

One jedyne oparły się siłę przyciągania komputerowego ekranu. Stosunkowo mało grają, wiedza z książek zaspokaja ich potrzeby i najwyraźniej nie dojrzały jeszcze do tego, aby dać się pochłonąć serwisom społecznościowym, a początkowa fascynacja, czy może podporządkowanie trendowi minęło. Jednak telewizja zajmuje w ich hierarchii tak samo wysokie drugie miejsce, jak w przypadku pozostałych grup.

Wprowadzając dane z ankiet bez większych nadziei czekałam na ujawnienie się odpowiedzi na pytanie: co z książką? Niespodzianki nie było, odnotowała ona dalszy spadek w rankingu. Młodszy chłopcy stawiają ją na 5 miejscu nadając wartość 2,90 (a jeszcze 10 lat temu zajmowała u nich miejsce drugie z przyzwoitą średnią wartością 4,17), ich koledzy z klasy VI na ostatnim, szóstym ze średnią wartością 2,35 (2,75 w 2000 r.). U dziewcząt widzimy ostry podział. Starsze stawiały i stawiają książkę na miejscu 4 (spadek średniej wartości z 3,54 w 2000 r. na 3,27 w 2010 r.), młodsze, ostatnia reduta obrony honoru papierowych tomów, ciągle jeszcze na zaszczytnym pierwszym miejscu przed telewizją i komputerem. Jednak i ten mur

Tabela 10.

Zmiany w hierarchii wartości uczniów klas IV i VI w latach 2000-2010

Przedmiot	Klasa IV				Klasa IV			
	Chłopcy		Dziewczęta		Chłopcy		Dziewczęta	
	2000	2010	2000	2010	2000	2010	2000	2010
Radio	2,50 (6)	2,30 (6)	1,89 (6)	2,33 (6)	2,63 (6)	2,74 (4)	2,42 (6)	1,89 (6)
Kino	2,83 (5)	3,13 (3)	2,05 (5)	2,82 (5)	3,38 (3)	3,13 (3)	2,65 (5)	2,31 (5)
Komputer	4,33 (1)	4,90 (1)	4,21 (2)	3,33 (4)	4,72 (1)	5,57 (1)	3,85 (2)	5,14 (1)
TV	3,72 (3)	4,60 (2)	4,16 (3)	4,27 (2)	4,25 (2)	4,70 (2)	4,85 (1)	4,51 (2)
Książka	4,17 (2)	2,90 (5)	4,79 (1)	4,55 (1)	2,75 (5)	2,35 (6)	3,54 (4)	3,37 (4)
Czasopisma	3,44 (4)	3,10 (4)	3,89 (4)	3,70 (3)	3,25 (4)	2,64 (5)	3,65 (3)	3,71 (3)

obronny zaczyna lekko się kruszyć, bo średnia wartość książki zmalała u nich z 4,79 w 2000 r. do 4,55 w 2010 r., a telewizja nadrobiła dystans (wzrost z 4,16 na 4,27). Czy w tej sytuacji może cieszyć stosunkowo wysoka (3) pozycja czasopism w hierarchii wartości dziewcząt? Niestety, służą one bardziej do oglądania niż do czytania i są raczej narzędziem manipulacji niż źródłem rzetelnej wiedzy.

Dość ciekawie i zaskakująco, zwłaszcza w zestawieniu z hierarchią wartości uczniów, przedstawiają się zmiany w sposobie spędzania wolnego czasu. Stosowne dane zamieszczono w tabelach 11 i 12. Po 10 latach użyte tu kategorie należałoby już zmodyfikować, jednak utracilibyśmy w ten sposób walor porównawczy. Przeanalizujmy zawarte w tabelach liczby. Nie zaskakuje sam spadek liczby wskazań kategorii „czytam książki”, ale jego skala. Chłopcy z klas IV wymieniają ten sposób spędzania wolnego czasu w 2010 r. dziesięć razy rzadziej niż w 2000 r. (spadek z 27,8% do 2,5%). Praw-

dopodobnie jest u chłopców z klas VI, ale nie możemy podać czynnika spadku, gdyż żaden z badanych szóstoklasistów nie wybrał omawianej kategorii. W przypadku dziewcząt spadek jest mniejszy (z 47,4% do 33,3% dla klas IV i z 30,8% do 14,3% dla klas VI), ale też znaczny.

Można by pomyśleć, że czas „zaoszczędzony” na czytaniu książek zostanie przeznaczony w całości na komputer, ewentualnie telewizję i zasadniczo tak właśnie jest. Chłopców z klas VI komputer pochłonął prawie bez reszty (wzrost liczby wskazań z 18,8% w 2000 r. do 39,1% w 2010 r.), na szczęście ich koleżanki z klas są w tym względzie znacznie bardziej wstrzemięźliwe (wzrost z 7,7% do 11,4% wskazań). U dzieci z klas IV odnotowujemy dość zaskakujący spadek zainteresowania komputerem w czasie wolnym od zajęć nawet w przypadku chłopców (z 33,3% do 20%). Wydaje mi się, że świadczy to nie tyle o wzroście dystansu do komputera i internetu wśród uczniów, ile raczej o zwiększonej kontroli rodzicielskiej (łatwiejszej w przypad-

Tabela 11.

Sposób spędzania wolnego czasu przez uczniów klas IV

Jak spędzam wolny czas?	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Na podwórku z kolegami	4	22.2	22	55.0	3	15.8	13	39.4
Czytam książki	5	27.8	1	2.5	9	47.4	11	33.3
Przy komputerze	6	33.3	8	20.0	5	26.3	0	0.0
Oglądam telewizję	1	5.6	4	10.0	1	5.3	0	0.0
Bawię się z rodzeństwem	1	5.6	2	5.0	0	0.0	7	21.2
Oglądam filmy wideo	0	0.0	0	0.0	0	0.0	0	0.0
Inne	1	5.6	3	7.5	1	5.3	2	6.1
Razem	18	100.0	40	100.0	19	100.0	33	100.0

Tabela 12.

Sposób spędzania wolnego czasu przez uczniów klas VI

Jak spędzam wolny czas?	Chłopcy (2000)		Chłopcy (2010)		Dziewczęta (2000)		Dziewczęta (2010)	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Na podwórku z kolegami	13	40.6	11	47.8	8	30.8	19	54.3
Czytam książki	5	15.6	0	0.0	8	30.8	5	14.3
Przy komputerze	6	18.8	9	39.1	2	7.7	4	11.4
Oglądam telewizję	7	21.9	1	4.3	6	23.1	2	5.7
Bawię się z rodzeństwem	0	0.0	1	4.3	1	3.8	0	0.0
Oglądam filmy wideo	1	3.1	0	0.0	0	0.0	0	0.0
Inne	0	0.0	1	4.3	1	3.8	5	14.3
Razem	32	100.0	23	100.0	26	100.0	35	100.0

ku młodszych dzieci). Wyjaśniałoby to po części dość zaskakujący wynik, że badane dzieci najwyżej sobie cenią spędzanie wolnego czasu „na podwórku z kolegami”. Obserwujemy tu wzrosty w każdej grupie, z 22,2% do 55% dla chłopców i z 15,8% do 39,4% dla dziewczynek z klas IV (dzieci bardziej kontrolowane przez rodziców) oraz z 40,6% do 47,8% dla chłopców i z 30,8% do 54,3% dla dziewczynek z klas VI. A może powoli komputer (z internetem) staje się już narzędziem, a nie przedmiotem kultu i część dzieci nie chce już zamykać się z nim sam na sam w czterech ścianach, lecz woli spotkania z rówieśnikami poza domem? Trudno to rozstrzygnąć bez dodatkowych badań.

*

Przy dzisiejszym tempie przemian cywilizacyjnych w Polsce i na świecie 10 lat to prawie epoka (w dziedzinie komputerów pewnie 3 epoki). W tym czasie 10 roczników uczniów przewinęło się przez wszystkie klasy naszych szkół, a każdy był trochę inny niż poprzednie. Zaprezentowane powyżej wyniki badań pokazują w postaci twardych liczb zmiany dokonujące się w naszych dzieciach, które często wyczuwamy poprzez kontakt z otaczającą rzeczywistością. Czy możemy im się dziwić? Przecież zdecydowanie zmieniło się otoczenie, w którym żyją. Obecnie 99,2% uczniów deklaruje posiadanie komputera (w 2000 r. – 50,5%). 10 lat temu 23,2% badanych miało dostęp do internetu w domu, w 2010 r. – 90%. Skutek jest taki, że znikomy procent chłopców z klas IV i VI czyta jeszcze książki w wolnym czasie, a jeśli już, to prawie wyłącznie z konieczności szkolnej. Nawet dziewczęta czytają dwukrotnie rzadziej niż przed 10 laty. Bańniczy stały się marginesem zainteresowań czytelniczych, straciły książki przygodowe i popularnonaukowe. Zyskały za to komiksy i książki o miłości. Utrzymała się funkcja książki jako źródła wiedzy, ale spadła jako sposobu na poznanie życia innych ludzi. Czytający książki częściej obecnie niż w 2000 r. wymieniają taką korzyść z czytania jak „przeniesienie w inny świat”. Obserwujemy dalszy spadek autorytetu nauczyciela nawet w dziedzinie książek, i to w oczach coraz młodszych dzieci. Komputery i internet niemal bez reszty „zaczarowały” naszych uczniów i chyba tylko zdrowy rozsądek wielu (nie wszystkich) rodziców ogranicza skalę tego zjawiska. Może

wpływ rodziców jest też przyczyną, że znacznie częściej niż w 2000 r. badani uczniowie deklarują spędzanie wolnego czasu z kolegami? Bez odpowiedzi pozostało pytanie, czym się wtedy zajmują. Miejmy nadzieję, że wystarczająco wielu naszych uczniów dostrzeże, że nieprzebrany strumień internetowych informacji daje wiedzę zbyt powierzchowną dla zrozumienia świata i że nie zastąpi ona obcowania z przemysłami zawartymi w przykurzonych tomach.

Wiesława Ratkiewicz jest bibliotekarzem w Zespole Szkół Samorządowych w Augustowie.

Krzysztof Maciąg

Biblioteki towarzystw naukowych działających w Polsce

W pierwszej dekadzie XXI w. pracownicy bibliotek publicznych odnotowali wzrost zainteresowania książką naukową wśród osób kształcących się, zwłaszcza studiujących w uczelniach różnego typu. Dostęp do takiej książki oraz informacji o niej jest w poszczególnych bibliotekach bardzo zróżnicowany i zależny od jej zasobu w zbiorach (największy jest oczywiście w dużych księżnicach mających wyspecjalizowane zbiory) i jak wynika z danych sprawozdawczych przekazanych przez wojewódzkie biblioteki publiczne, nie zawsze jest on wystarczający. W wielu miejscowościach książkę naukową i publikacje popularyzujące naukę udostępniają także biblioteki uczelniane i pedagogiczne. Mają one jednak także ograniczone zasoby piśmiennictwa i nie zaspokajają w pełni potrzeb użytkowników. Nie są to jednak jedyne źródła publikacji naukowych, gdyż równocześnie niektóre instytucje, takie jak na przykład muzea, swoje księgozbiory fachowe udostępniają w czytelnich osobom zainteresowanym. Pewna liczba publikacji naukowych jest też dostępna w wersji elektronicznej w internecie, i liczba ta stale wzrasta. Książką naukową dysponują także biblioteki towarzystw naukowych. Informacje o nich nieczęsto są zamieszczane w prasie fachowej, poświęcono im też niewiele publikacji (są to

głównie nieliczne artykuły rozproszone w biuletynach towarzystw i rocznikach naukowych). Wydaje się zatem potrzebne zaprezentowanie podstawowych informacji o tych bibliotekach i krótkie omówienie dotyczące liczby, stanu i działalności, w kontekście zmieniających się warunków funkcjonowania bibliotek w kraju.

Podstawowy problem stanowi jednak dokładne określenie nie tyle liczby bibliotek, ale przede wszystkim liczby, zadań i sytuacji ich organizacji macierzystych. Według Informatora Nauki Polskiej (wyd. z 2006 r.) w połowie pierwszego dziesięciolecia naszego wieku działało w kraju 46 towarzystw naukowych i stowarzyszeń, które określają się jako naukowe; nie jest przy tym pewne, czy wszystkie były nimi w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ze społecznym ruchem naukowym identyfikują się bowiem, obok towarzystw naukowych, także towarzystwa naukowo-zawodowe oraz niektóre organizacje działające w strukturach „stowarzyszeniowego ruchu społeczno-kulturalnego”. Dużą część stowarzyszeń społeczno-kulturalnych z uwagi na profil i skład osobowy, zainteresowania i zadania stanowi społeczny ruch naukowy. Skupiając miłośników nauki i kultury, nierzadko również pracowników nauki, stają się organizacjami „pogranicznymi”, bliskimi towarzystwom naukowym przyjaciół czy miłośników nauki. Zdaniem znawcy zagadnienia stowarzyszeniowego ruchu naukowego Edwarda Hałonia, w Polsce działało na początku tego stulecia około 350 organizacji społecznych uznawanych za towarzystwa bądź stowarzyszenia naukowe (w tym m.in. 9 akademickich, 25 ogólnych regionalnych i 7 regionalnych towarzystw przyjaciół nauk oraz 9 ośrodków regionalnych badawczych i 305 specjalistycznych)¹. W swoim opracowaniu E. Hałoń stwierdza, że zadaniem głównym towarzystwa naukowego jest „rozwijanie i upowszechnianie nauki za pomocą metod i środków właściwych organizacjom społecznym”. Chodzi o upowszechnianie nauki wśród pracowników nauki (wymiana informacji i doświadczeń dotyczących innowacji oraz metod ściśle badawczych), upowszechnianie wiedzy naukowej w społeczeństwie, np. z zakresu najnowszych osiągnięć nauki, działalność upowszechnieniowo-dokształcającą dla różnych kategorii specjalistów, jak też o upowszechnianie nauki przez włączanie do badań i życia naukowego ludzi różnych zawodów, którzy nie trudnią się profesjonalnie nauką. Inny znawca

opisywanego zagadnienia, Stanisław Kunikowski, wymienił w swoim opracowaniu liczbę 38 zarejestrowanych towarzystw naukowych ogólnych, zarówno akademickich, jak i regionalnych. Wśród nich znajdowało się dziewięć „o charakterze akademickim, a więc organizacji naukowych skupiających pracowników nauki, w odróżnieniu od pozostałych, których działalność opiera się na przyjaciółach i sympatykach nauki”. Pozostałe towarzystwa autor uznał za towarzystwa naukowe ogólne o charakterze regionalnym, gdyż „obszarem działalności tych towarzystw są tereny z reguły danego województwa, w którym funkcjonują”².

Podstawowe cele działalności naukowej określają statuty poszczególnych towarzystw. Zasadnicze założenia statutowe opisywanych organizacji są podobne: rozwój i popieranie badań naukowych, popularyzacja osiągnięć w tym zakresie (wydawnictwa, odczyty, sesje i sympozja naukowe itp.), koordynacja działalności naukowej i kulturalnej środowisk, organizacja wydziałów, komisji, sekcji skupiających pokrewne dyscypliny naukowe, poza tym gromadzenie i troska o zbiory biblioteczne i archiwa. Większość towarzystw w swoich statutach przewiduje inicjowanie, popieranie bądź prowadzenie badań naukowych oraz ich popularyzowanie. Duża liczba towarzystw, w których miejscu działania brak jest uczelni wyższej albo nie funkcjonują one w większych ośrodkach akademickich, zakłada prowadzenie badań naukowych. Pozostała część towarzystw jako cel działania wymienia inicjowanie, popieranie lub koordynację badań naukowych. We wszystkich statutach towarzystw zaakcentowano prowadzenie działalności wydawniczej oraz wymianę wydawnictw własnych z instytucjami i towarzystwami naukowymi oraz kulturalnymi w regionie, kraju i za granicą. W statutach określa się działania związane z upowszechnianiem nauki: organizację zebrań naukowych, konferencji, sesji, sympozjów, wykładów oraz odczytów naukowych i popularnonaukowych. Wśród celów statutowych na uwagę zasługują zapisy mówiące o tworzeniu, utrzymywaniu i powiększaniu zbiorów bibliotecznych i naukowych. Jednakże, jak wynika z dostępnych materiałów, nie wszystkie towarzystwa utrzymują biblioteki. Według danych zaprezentowanych w wydanej przez GUS roczniku „Kultura w 2009 r.”, funkcjonuje ogółem 14 takich bibliotek w 8 województwach.

W ostatnim czasie ich liczba zmniejszyła się znacząco, gdyż dwa lata wcześniej było ich 21 w 11 województwach. Nieco inne dane odnoszące się do liczby tych bibliotek w połowie pierwszej dekady (w porównaniu do danych GUS, gdyż np. za lata 2005-2007 urząd statystyczny podał liczbę 21 bibliotek) podano w Informatorze Nauki Polskiej z 2006 r. – 18 bibliotek. Natomiast w *Słowniku polskich towarzystw naukowych* zaprezentowano dane liczbowe lub opisowe o działających bibliotekach 19 towarzystw.

Według *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* biblioteki towarzystw naukowych stanowią typ bibliotek naukowych. Związane z macierzystymi organizacjami stanowią część ich wyposażenia badawczego. Istnieją dwa rodzaje bibliotek: ogólne, gromadzące zbiory z wielu dyscyplin naukowych, i specjalistyczne, gromadzące zbiory z jednej dyscypliny, uzupełniane wybraną literaturą z nauk pokrewnych. Zasobność poszczególnych bibliotek jest bardzo różna: począwszy od małych podręcznych księgozbiorów, liczących poniżej tysiąca woluminów, do zbiorów kilkuset tysięcy.

Zbiory opisywanych bibliotek w 2009 r. liczyły ogółem 200,9 tys. wol. (mniej o 150,4 tys., tj. 42,8%) w porównaniu ze stanem w 2007 r., w tym 130,2 tys. wol. książek (mniej o 60,3 tys., tj. 31,6%). Zbiory liczyły też 70,8 tys. wol. czasopism (mniej o 90,0 tys., tj. 56,0%) i 14,1 tys. jednostek zbiorów specjalnych (mniej o 152,3 tys., tj. 91,5%). Wśród zbiorów specjalnych znajdowało się ogółem 331 rękopisów, 5226 mikroform, 105 jednostek materiałów audiowizualnych i 320 dokumentów elektronicznych. Jak wynika z danych statystycznych, w ostatnich kilku latach zbiory biblioteczne opisywanych księżnic zmniejszyły się znacząco. Wynika to oczywiście ze zmniejszenia się ogólnej liczby bibliotek towarzystw naukowych i skromnego uzupełniania zbiorów.

Roczne, liczone łącznie, wpływy do bibliotek utrzymywanych przez towarzystwa naukowe są niewielkie, np. w 2003 r. zbiory tych placówek powiększyły się o 4,3 tys. jednostek (w tym 2,6 tys. wol. książek), w 2005 r. o 4,6 tys. jedn. (w tym 2,8 tys. wol. książek), w 2007 r. o niemal 6,0 tys. jedn. (w tym 1,9 tys. wol. książek). W 2009 r. towarzystwa naukowe zakupiły dla swoich bibliotek 1,1 tys. książek za łączną kwotę 68,3 tys. zł i 50 jednostek zbiorów specjalnych. Łącznie prenumerowały one 110 tytułów cza-

sopism. Wpływy do zbiorów w poszczególnych placówkach bibliotecznych są zróżnicowane: biblioteki towarzystw działających w poszczególnych województwach otrzymują w roku kilkanaście, kilkadziesiąt bądź kilkaset jednostek zbiorów. Większość księżnic otrzymuje czasopisma.

Wśród bibliotek towarzystw naukowych przeważają biblioteki z wąskim tematycznie zakresem zbiorów. Mają one cenną wartość naukową jako zbiór literatury dotyczącej wyspecjalizowanych zagadnień. Większość nabytków pochodzi z wzajemnej wymiany krajowej i zagranicznej wydawnictw własnych towarzystw i darów osób prywatnych (przeważnie związanych z towarzystwami) oraz instytucji.

Opisywane biblioteki udostępniają swoje zbiory osobom zainteresowanym w celach naukowych i zawodowych – na miejscu lub przez wypożyczanie międzybiblioteczne (na zewnątrz – członkom towarzystw). Wiele z nich udostępnia swoje zbiory szerszej publiczności, np. uczniom szkół średnich, studentom, nauczycielom, pracownikom nauki. Liczba czytelników korzystających z bibliotek towarzystw naukowych to ogółem zaledwie kilka tysięcy osób, i zmniejsza się w ostatnich latach. W 2003 r. wynosiła ona 5,2 tys. osób, w 2007 r. już tylko 5,0 tys., natomiast w 2009 r. z opisywanych bibliotek korzystało zaledwie 3,3 tys. użytkowników. W poszczególnych bibliotekach liczby odwiedzających są bardzo zróżnicowane i na przykład w porównaniu do ilości użytkowników bibliotek publicznych czy uczelnianych są bardzo niewielkie. Liczby wypożyczeń i udostępnień na miejscu zbiorów (ogółem po kilkanaście tysięcy w roku) ulegały do połowy dekady niewielkim wahaniom: np. 11,9 tys. jednostek biblioteki towarzystw wypożyczyły w 2003 r., 11,7 tys. jedn. w 2007 r., ale w końcu tej dekady, w 2009 r., wypożyczyły zaledwie 4,0 tys. jednostek zbiorów, w tym 3,4 tys. książek i ponad pół tysiąca czasopism.

Towarzystwa naukowe posiadają nieraz bardzo cenne zbiory: piśmiennictwo regionalne, zbiory specjalne, materiały dokumentujące historię, życie gospodarcze i społeczne regionu. Największą wartość najstarszych bibliotek towarzystw naukowych stanowią oczywiście ich księgozbiory historyczne. W przypadku młodszych organizacji cenne są ich zbiory naukowe i regionalne. Na przykład w zbiorach Przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

zgrupowano wszystkie druki związane poprzez treść lub autora z miastem lub regionem przemyskim. Na temat regionalizmu opisywanych bibliotek tak napisał E. Hałoń: „Przeważnie humanistyczne księgozbiory o charakterze bibliotek regionalnych starają się rozbudowywać mocno w regiony zakorzenione towarzystwa: Białostockie TN, TPN w Legnicy, Włocławskie TN, Ciechanowskie TN, Ostrołęckie TN”³. Stanowią one warsztat naukowy, umożliwiający także prace dydaktyczne, badawcze i popularyzatorskie, tym bardziej cenny, że zawiera wiele wartościowych wydawnictw naukowych z kraju i z zagranicy. Są to niejednokrotnie publikacje trudno dostępne i niskonakładowe. Na przykład w przypadku Biblioteki Naukowej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu większość nabytków pochodzi z wymiany wydawnictw z licznymi instytucjami naukowymi w Polsce i za granicą. Tę wymianę umożliwia działalność wydawnicza Towarzystwa.

Towarzystwa naukowe działają w bardzo różnych środowiskach, zarówno w wielkich miastach uniwersyteckich, miastach średniej wielkości, jak i niewielkich ośrodkach lokalnych. Sytuacja lokalowa ich bibliotek jest zróżnicowana. Są wśród nich organizacje dysponujące własnymi, niejednokrotnie okazałymi i zabytkowymi gmachami (np. Tow. Nauk. Poznańskie, Płockie, Przemyskie). Biblioteki takie dysponują czytelniami, pracownikami, magazynami, nierzadko przestronnymi pomieszczeniami, w których udostępnia się czytelnikom obok zbiorów tradycyjnych również stanowiska komputerowe umożliwiające korzystanie z internetu, edytora tekstu czy wydawnictw multimedialnych. Jest tak np. w Przemysłu. Są także i takie biblioteki, które z braku możliwości przechowywania i udostępniania zbiorów, powierzają (oddają w depozyt) zgromadzone zbiory innym placówkom bibliotecznym, funkcjonującym w danej miejscowości. Na przykład Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powierzyło swoje zbiory Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Kaliszu. Biblioteki polskich towarzystw naukowych dysponowały w 2009 r. pomieszczeniami o łącznej powierzchni 1,4 tys. m² i 188 miejscami do pracy dla czytelników. Zatrudniały ogółem 15 pracowników, w tym 8 na pełnym etacie. 9 pracowników posiadało wyższe wykształcenie bibliotekarskie. Pracę bibliotekarzy wspomagały komputery w 8 placówkach. Używano łącznie 21 urządzeń (w tym 17 z dostę-

pem do internetu). Dostępnych dla czytelników było 10 komputerów (w tym 8 z dostępem do internetu).

Zainteresowanie zbiorami i działalnością bibliotek towarzystw naukowych w ostatnich latach podtrzymywane jest zwłaszcza wskutek rozwoju szkolnictwa wyższego w regionach, w których one działają. Korzystają bowiem z nich, obok pracowników naukowych zatrudnianych w miejscowych uczelniach i członków towarzystw, głównie studenci. Na przykład z myślą o potrzebach osób studiujących, Włocławskie Towarzystwo Naukowe przekazało w depozyt jedną trzecią zbiorów swojej biblioteki (ok. 10 tys. wol.) jednej ze szkół wyższych. Należy podkreślić, że działalność bibliotek towarzystw naukowych w mniejszych ośrodkach miejskich, zwłaszcza tam, gdzie funkcjonują szkoły wyższe, jest szczególnie cenna, przede wszystkim wtedy, gdy dysponują one poważniejszymi (w skali środowiska) zbiorami.

Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre towarzystwa naukowe przyczyniły się w przeszłości do zakładania bibliotek publicznych (np. w latach dwudziestych XX-ego stulecia Towarzystwo Naukowe w Toruniu, które w późniejszym czasie powierzyło swoje zbiory Książnicy Kopernikańskiej). Współcześnie niektóre z towarzystw (i ich biblioteki) podejmowały współpracę z księżnicami publicznymi. Na przykład Górnosląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk organizowało wspólnie z Biblioteką Śląską sesje i seminaria naukowe poświęcone ważnym wydarzeniom związanym z historią i kulturą Śląska, natomiast Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zrealizowało sesję pod nazwą „90 lat bibliotekarstwa powszechnego w Kaliszu”. Wśród towarzystw współdziałających z księżnicami znalazły się także: Radomskie Towarzystwo Naukowe, Siedleckie Towarzystwo Naukowe (organizowało seminaria upowszechniające wyniki badań oraz propagujące wiedzę o regionie) i Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, które w 1984 r. przekazało Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie księgozbiór w liczbie 12,4 tys. wol.

Towarzystwa naukowe działające w Polsce są zatem zróżnicowane w swojej działalności, a tylko niektóre z nich utrzymują biblioteki. Biblioteki te są bardzo zróżnicowane pod względem materialnym, organizacyjnym i zasobności zbiorów. Zbiory tych bibliotek wspomagają pra-

owników nauki, studentów i osoby zainteresowane regionem. Z dostępnych danych wynika, że mają one w większości bogate tradycje, cenne kolekcje piśmiennictwa oraz krąg odbiorców. Czytelnicy korzystają dzisiaj także w innych instytucjach ze zbiorów zgromadzonych wcześniej przez biblioteki towarzystw naukowych, ale przekazanych w późniejszym czasie tym instytucjom (np. uczelniom wyższym, bibliotekom pedagogicznym, księżnicom publicznym). Jak się wydaje, problemem bibliotek towarzystw naukowych jest kwestia pozyskania środków finansowych na systematyczne uzupełnianie zbiorów. Sytuacja bibliotek towarzystw naukowych jest przykładem, że w naszym kraju utrzymanie i rozwój bibliotek finansowanych niewystarczająco z budżetu państwa lub środków samorządowych jest trudną kwestią. Środki znajdujące się w dyspozycji bibliotek towarzystw naukowych są skromne i niewystarczające na ich utrzymanie

i rozwój. Równocześnie jednak zapotrzebowanie na piśmiennictwo naukowe i popularyzujące osiągnięcia nauki w ostatnich latach jest znaczne, gdyż wzrosła liczba osób studiujących i doszkalaćcych się.

Krzysztof Maciąg jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

- ¹ HALOŃ, E. Uwagi o roli i warunkach rozwoju społecznego ruchu naukowego w upowszechnianiu nauki w Polsce. W: *Teoria i praktyka upowszechniania nauki: wczoraj i jutro*. Pod red. F. Gruczy i W. Wiśniewskiego. Warszawa: PAN. Rada Upowszechniania Nauki przy Prezydium PAN, 2005, s. 161. ISBN 83-922032-1-6.
- ² KUNIKOWSKI, S. *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku*. Włocławek: Oficyna Wydawnicza WTN „Legia”, 1999, s. 108. ISBN 83-88115-07-3.
- ³ HALOŃ, E. Towarzystwa naukowe ogólne i specjalistyczne (humanistyczne) w Polsce. Rozważania o czasie przeszłym i perspektywach. *Heureka*, 2004/2005, s. 43.

Z bibliotek

Wolny Dostęp w Bibliotece Uniwersyteckiej w Białymstoku

Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia od czerwca 2005 r. funkcjonuje w nowym gmachu. Już na etapie projektowania budynku zakładano utworzenie Czytelni z Wolnym Dostępem do zbiorów. W związku z tym 3 i 4 piętro zaplanowano jako otwarte przestrzenie, z jak najmniejszą ilością ścianek działowych. Zrezygnowano tu również z tradycyjnego podziału na pomieszczenia przeznaczone tylko dla bibliotekarzy, książek i czytelników.

Przygotowania do utworzenia nowej Czytelni z Wolnym Dostępem do zbiorów rozpoczęły się w październiku 2007 r. Został wówczas powołany 7-osobowy Zespół do Prac nad Wolnym Dostępem: dyrektor BU, kierownik Oddziału Opracowania Zbiorów, kierownik Oddziału Udostępniania Zbiorów, pracownicy Oddziału Udostępniania (3 osoby), pracownik Oddziału Opracowania Zbiorów. Pierwsze zadanie zespołu dotyczyło selekcji księgozbioru, połączonej z zabezpieczaniem go paskami magnetycznymi. Początkowo wybrano do tego celu książki opublikowane po 1950 r., a następnie wyodrębniono

z nich najważniejsze skrypty naukowe i podręczniki. Ostatecznie w księgozbiórce pozostały głównie wydawnictwa zwarte wydane po 1980 r.

Kolejna faza prac polegała na opracowaniu księgozbioru. Rozpoczęto ją od ustalenia klasyfikacji, zgodnie z którą planowano ustawić książki w czytelni. Uznano, że do tego celu najbardziej nadaje się UKD, wykorzystywaną z powodzeniem w bibliotekach publicznych. Po wyborze klasyfikacji można było przystąpić do wstępnego wyznaczenia działów. Zajął się tym Oddział Opracowania Zbiorów, który na podstawie analizy skróconego wydania tablic UKD określił najbardziej odpowiednie działy. Następnie do działania przystąpił Zespół do Prac nad Wolnym Dostępem – korzystając z rozszerzonej wersji tablic, uzupełnił i skorygował schemat przygotowany przez pracowników Oddziału Opracowania. W październiku 2008 r., kiedy rozpoczęto klasyfikowanie książek, szczególną trudność sprawiały niestanne zmiany schematu oraz, we wstępnej fazie, brak przygotowania systemu ALEPH do nadawania poszczególnym pozycjom klasyfikacji. Po zakończeniu tego etapu, Zespół do Prac nad Wolnym Dostępem zaprojektował kształt nowych nalepek na książki i rozpoczęło się drukowanie etykiet. Ich zmiana na woluminach była przeprowadzana systematycznie od listopada 2009 r. Prace te ukończo-

no w styczniu następnego roku. Wtedy też rozpoczęto realizację kolejnego etapu – porządkowanie i układanie książek w poszczególnych działach. Na początku ustawiano je według sygnatur, a po pewnym czasie wprowadzono układ alfabetyczny. Od marca do maja 2010 r. trwały ostatnie działania związane z dostosowaniem czytelni do potrzeb użytkowników – ustalenie miejsc, w których będą się znajdowały poszczególne dziedziny wiedzy; ustawianie stanowisk przeznaczonych dla bibliotekarzy i czytelników; oznakowanie regałów tabliczkami ze spisami działów, a także wizualne oznaczenie poszczególnych dziedzin.

W trakcie przygotowań do utworzenia wolnego dostępu duże wsparcie i pomoc okazali nam pracownicy Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Przedstawiciele BU byli tam 2-krotnie z wizytą. Podczas odwiedzin mieli możliwość obejrzenia biblioteki i wymiany doświadczeń, uzyskanych przy organizacji tamtejszej Czytelni z Wolnym Dostępem do zbiorów. Ponadto mogli się przekonąć, jakie wady i zalety ma taki system udostępniania.

Uroczyste otwarcie Czytelni z Wolnym Dostępem do zbiorów odbyło się 10 maja 2010 r. Wśród zgromadzonych gości nie zabrakło prof. dr hab. Beaty Godlewskiej-Zytkiewicz, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą oraz osób zaprzyjaźnionych z biblioteką. Przede wszystkim obecni byli jednak sami bibliotekarze. To dzięki ich pracy mogła się odbyć wspomniana uroczystość. Nie można jednak zapomnieć, że nowy oddział nie powstałby, gdyby nie zaangażowanie pani dyrektor – mgr Haliny Brzezińskiej-Stec. To ona, najpierw jako wicedyrektor, a potem już jako dyrektor BU, nieustannie czuwała nad organizacją tej nowej formy udostępniania. Oficjalna część spotkania zakończyła się słodkim przyjęciem – zebrani zostali poczęstowani tortem w formie otwartej książki. Chętni mieli również możliwość zwiedzania czytelni.

Wolny dostęp znajduje się na poziomie 3 piętra. Na powierzchni wynoszącej 847, 92 m² zgromadzone 70 852 książki. Są one rozmieszczone tematycznie według dziedzin wiedzy zgodnie z UKD. I tak można tu znaleźć pozycje z następujących działów:

0 Dział ogólny

1 Filozofia. Psychologia

2 Religia. Teologia. Religioznawstwo

3 Nauki społeczne. Prawo. Administracja

5 Matematyka. Nauki przyrodnicze

6 Nauki stosowane. Medycyna. Nauki techniczne. Rolnictwo

7 Sztuka. Rozrywki. Sport

8 Językoznawstwo. Nauka o literaturze. Literatura piękna

9 Archeologia. Prehistoria. Geografia. Biografie. Historia.

Powyższe dziedziny wiedzy podzielono, zgodnie z UKD, na bardziej szczegółowe działy i poddziały. Poszczególne dziedziny wiedzy rozszerzano na bar-

dziej rozbudowane części, posługując się tablicami UKD. Działy znajdujące się na danym regale, zostały opisane na jego szczycie na tabliczkach informacyjnych, zawierających zarówno symbole, jak i słowne ich rozwinięcia. Takie same informacje znajdują się również na półkach wyznaczających początek działu w obrębie danego regału. Ponadto wszystkie woluminy znajdujące się w wolnym dostępie posiadają etykiety zawierające nie tylko tytuł i nazwisko autora, ale i symbol działu. Książki wchodzące w skład poszczególnych działów są ustawione w kolejności alfabetycznej. Przyjęto tu następującą zasadę szeregowania:

- nazwisko pierwszego autora dla prac autorskich (napisanych przez jednego, dwóch lub trzech autorów),
- pierwsze słowo tytułu dla prac zbiorowych (napisanych przez więcej niż trzech autorów),
- podtytuł i/lub nazwisko pierwszego współautora dla prac zbiorowych o tym samym tytule.

Wyjątek stanowią działy z dopiskiem A/Z, po którym następuje nazwisko, nazwa regionu, miasta, państwa, itp. W takim wypadku książki uszeregowane są alfabetycznie według nazw następujących po dopisku A/Z.

Użytkownik może dotrzeć do interesujących go pozycji na dwa sposoby. Pierwszy z nich to wyszukanie książek w katalogu komputerowym za pomocą indeksów (np. autor, tytuł, hasło przedmiotowe), a następnie odnalezienie ich w obrębie danego działu. Czytelnik może też, po sprawdzeniu działu, bezpośrednio przeglądać znajdujące się w nim książki i w ten sposób znaleźć potrzebną mu literaturę. W chwili otwarcia Czytelni z Wolnym Dostępem jej księgozbiór obejmował 55 tys. wol. Kopiowanie może się odbywać tylko i wyłącznie na obszarze czytelni za pomocą dostępnych w niej kserokopiarek (samoobsługowej i obsługiwanej przez pracownię). Wykorzystane książki należy odłożyć bezpośrednio na stoliki lub wózki znajdujące się przy regałach.

Do dyspozycji czytelników przygotowano 73 miejsca usytuowane na terenie całej czytelni. Wśród nich są 2 stanowiska dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Umieszczony na nich powiększalnik pozwala osobom słabo widzącym na powiększanie tekstów lub obrazów, a tym samym na korzystanie ze zgromadzonych tutaj zbiorów. Ponadto w czytelni znajduje się 5 stanowisk z dostępem do katalogu komputerowego BU, bibliotek wydziałowych i instytutowych oraz baz własnych. Czytelnicy mają również dostęp, po otrzymaniu hasła u dyżurnego bibliotekarza, do ogólnouczelnianej sieci bezprzewodowej Eduroam. Poza tym na piętrze umieszczono 10 kabin pracy indywidualnej przeznaczonych dla pracowników naukowych uczelni. W każdej z nich znajduje się stanowisko komputerowe z dostępem do katalogu, internetu i licencjonowanych baz danych zakupionych przez bibliotekę.

Czytelnia z Wolnym Dostępem do zbiorów jest przeznaczona dla wszystkich zainteresowanych osób.

Korzystanie z niej wiąże się jednak z rejestracją u dyżurnego bibliotekarza. Studenci i pracownicy UwB powinni zostawić mu w depozycie dokument potwierdzający związek z uczelnią (legitymacja studencka, karta biblioteczna). Natomiast wszyscy inni użytkownicy zobowiązani są do wykupienia Tymczasowej Karty Bibliotecznej. Stanowi ona dokument identyfikujący czytelnika i jest wydawana na podstawie ważnego dowodu tożsamości. Karta jest imienna, posiada określony termin ważności (3-dniowa, półroczna lub roczna) i jest ważna z dowodem tożsamości.

Wprowadzenie w Bibliotece Uniwersyteckiej nowej formy udostępniania zbiorów w znaczący sposób skróciło drogę czytelników do książek. Użytkownicy praktycznie na wyciągnięcie ręki mają do swojej dyspozycji najnowsze publikacje. Korzystając z nich, mogą dotrzeć nie tylko do wybranych przez siebie pozycji, ale również takich, o których wcześniej nie wiedzieli. Czytelnikom nie stwarza się praktycznie żadnych ograniczeń w korzystaniu z czytelni – mogą się swobodnie poruszać po całym jej obszarze, w dowolnym miejscu korzystać równocześnie z nieograniczonej liczby książek.

Zmiana systemu udostępniania zbiorów spowodowała, że studenci UwB czuli się początkowo zagubieni i mieli trudności z odszukaniem potrzebnych pozycji. Obsługa biblieczna wielokrotnie słyszała uwagi o bezsensowności tego przedsięwzięcia. Jednak po dłuższym funkcjonowaniu czytelni okazało się, że ta forma udostępniania jest bardziej przystępna niż zamawianie książki na rewers. Czytelnicy twierdzą, że podczas wyszukiwania w konkretnym dziale, potrafią znaleźć więcej pozycji na interesujący ich temat, niż przeglądając indeks przedmiotowy w katalogu komputerowym. Również pracownicy naukowci, mieli na początku wiele problemów z odnalezieniem potrzebnych lektur. Z ich ust również padały nieprzychylnie uwagi. np. *to jest bez sensu; po co było to robić, skoro nic nie można znaleźć*. Po dłuższym czasie większość kadry naukowej przyzwyczaiła się do obowiązujących zasad udostępniania i nic ma już z nimi żadnych problemów. Jak wszędzie zdarzają się jednak wyjątki. Wiele osób nadal nie potrafi znaleźć samodzielnie książki, mimo częstego odwiedzania czytelni. W takich sytuacjach bibliotekarze zawsze służą im pomocą. Wprowadzony przez BU sposób organizacji zbiorów wymaga od pracujących w niej bibliotekarzy zwiększonej uwagi i znacznie częstszego porządkowania księgozbioru. Niejednokrotnie zdarza się, że użytkownicy samodzielnie odkładają książki na półki, co powoduje bałagan w obrębie działów. Jedni są przekonani, że dzięki temu ułatwiają pracę bibliotekarzom. Inni zaś chcą w ten sposób ukryć interesujący ich tytuł przed resztą czytelników. Tym samym uniemożliwiają im skorzystanie z potrzebnej pozycji. To jeden z bardziej uciążliwych aspektów wolnego dostępu. Pozostałe to: nadmierny hałas i trudność w wyegzekwowaniu wobec czytelników postanowień regulaminu.

Wspomniane wyżej minusy wolnego dostępu są łagodzone przez jego zalety. Należy do nich z całą pewnością możliwość znalezienia książek o podobnej tematyce obok siebie w jednym miejscu. Bezpośredni dostęp do nich, bez konieczności wypełniania rewersu, pozwala na zaoszczędzenie czasu. Wystarczy tylko sięgnąć na półkę, by zapoznać się ze spisem treści, a potem zacząć czytać. Równocześnie można przeglądać, studiować lub czytać nieograniczoną liczbę woluminów. To czytelnik, a nie bibliotekarz decyduje o ilości wykorzystywanych książek. Kolejny plus wolnego dostępu stanowi większe i bardziej wszechstronne wykorzystanie zbiorów. Poza tym, taka forma udostępniania umożliwia bibliotekarzom nawiązanie bliższego kontaktu z czytelnikiem.

Biblioteka Uniwersytecka zamierza powiększyć Czytelnię z Wolnym Dostępem. Zgodnie z planem miałyby ona być połączona z 4 piętrem – obecnie niedostępnym dla czytelników. Znalazłyby się tam księgozbiory z zakresu językoznawstwa, nauki o literaturze oraz literatury pięknej. Służyłby on przede wszystkim potrzebom studentów i pracowników Wydziału Filologicznego UwB, ale nie tylko. Podjęto już działania mające na celu jak najszybsze udostępnienie zainteresowanym tego piętra. Mijmy nadzieję, że czytelnikom spodoba się pomysł wydzielenia specjalistycznego księgozbioru i umieszczenia go w odrębnym miejscu.

*Katarzyna Puksza
Adela Spychala*

Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
w Białymstoku

„Na 18 urodziny Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego”



W 2011 r. odbywa się 18. edycja Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego. Rolę organizatora pełni od 2004 r. Miejska Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Oświęcimiu.

Ogólnopolska Nagroda Literacka im. K. Makuszyńskiego została utworzona w 1994 r. z inicjatywy Fundacji „Książka dla Dziecka”. Jej pomysłodawczynią była prezes Fundacji Maria Marjańska-Czernik oraz prof. Joanna Papuzińska wraz z zespołem redakcyjnym czasopisma o książce dla dziecka „Guliwer”. Przyjęła imię znakomitego pisarza Kornela Makuszyńskiego, którego twórczość przekazuje potomnym wartości uniwersalne: optymistyczną wizję świata, wiarę

w ludzką dobroć, wrażliwość i piękno, współczucie dla pokrzywdzonych. Styl Makuszyńskiego nacechowany jest pełnym wdziękiem humorem, liryzmem i gawędziarską swadą.

Nagrodę przyznaje się polskiemu autorowi za książkę beletrystyczną adresowaną do dzieci, preferując przesłanie jej patrona.

W gronie uhonorowanych dziecięcych pisarzy znaleźli się: Piotr Wojciechowski, autor zbioru opowiadań *Bajki żółtego psa*, Joanna Olech, autorka zabawnego pamiętnika *Dynastia Miziolków*, Jerzy Niemczuk, twórca awanturmiczej opowieści dla dziecięczonek *Przygody Zuzanki*, Anna Onichimowska, autorka zbioru opowiadań z pogranicza rzeczywistości i bajki *Dobry potwór nie jest zły*. Wśród laureatów wymienić także należy: Tomasza Trojanowskiego, miłośnika zwierząt i kreatora *Kocich historii*, wybitną poetkę Dorotę Gellner nagrodzoną za książeczkę *Dorota Gellner dzieciom*, Annę Lewkowską za *Dziwne przygody czarnoksiężnika Zenona*, Martę Tomaszewską za pełną uroku i przygód opowieść *Tęgo lata w Burelkwowie*, popularnego pisarza, Grzegorza Kasdepke i jego *Kacperiadę*, Małgorzatę Strzałkowską, autorkę niebanalnych utworów poetyckich *Wiersze, że aż strach*. W kolejnych edycjach nagrodę zdobyli: Małgorzata Strękowska-Zaremba za powieść *Abełcelki i duch bursztynowego domu*, Agnieszka Tyszcza, autorka książeczki *Róże w garażu*, Beata Wróblewska za *Małgosię z Leśnej Podkowy*, Katarzyna Majgier, twórczyni arcyciekawej *Amelki*, Paweł Beręsewicz, autor kontynuacji *Ciumkowych historii*, w tym *jedna smutna*, Roksana Jędrzejewska-Wróbel za dylogię *Florka. Z pamiętnika ryjówki* oraz *Florka. Listy do Józefiny*. W ubiegłym roku nagrodzono książkę Barbary Gawryluk *Zuzanka z pistacjowego domu*.

Organizację tegorocznej edycji Nagrody planuje się na 20 października br., w nowo wybudowanym gmachu biblioteki. Do działań towarzyszących należą wielorakie i innowacyjne formy pracy z czytelnikiem: poranki literackie, lekcje biblioteczne, warsztaty, konkursy, głośne czytanie, teatrzyk kukielkowy, zajęcia animacyjno-czytelnicze, spotkania autorskie, wystawy promujące nagrodzone książki i twórczość Patrona.

Proponuje się i realizuje tematy poranków literackich oraz lekcji bibliotecznych: „Książka uczy nas i bawi”, „Wartości edukacyjne i poznawcze książek dla dzieci na przykładzie twórczości Kornela Makuszyńskiego”, „Kornel Makuszyński – pisarz ze słońcem w herbie”, „W zielonej Dolinie”, „W krainie bajek i baśni”, „Postać czarownicy w utworach baśniowych dla dzieci”.

Młodsze grupy wiekowe uczestniczą w warsztatach przygotowujących do konkursów i tworzenia teatrzyku kukielkowego, np.: „Od pacynki do marionetki”, „Jak wykonać proste pacynki?”, „Jak napisać scenariusz do wybranej książki?”.

Konkursy jako forma aktywności czytelniczej przybliżającej twórczość znakomitych pisarzy ma swoje odzwierciedlenie w m.in. „Bajecznych zagadkach”, prezentacji najlepszego stroju bohatera literackiego nagrodzonych utworów.

Osławianiu dziecka z książką służą głośne czytanie oraz opowiadanie wybranych tekstów. Ich realizacja ma miejsce podczas poranków literackich, a także w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom.

Podczas zajęć animacyjno-czytelniczych proponuje się najmłodszym, m.in. Zabawy z Andersencem, czy też formy terapeutyczne „Strach ma wielkie oczy”.

Spotkania w Dziecięcym Klubie Dyskusyjnym poświęcone są wybranym książkom, dotychczasowym laureatkom i nominowanym do 18 edycji: „Pistacjowy dom oazą radości, czy smutku?”, „Uniwersalne wartości dorobku twórczego K. Makuszyńskiego”, „Dlaczego warto mieć marzenia?”, „Każdy może zostać czarodziejem”.

Wystawy promujące autorów i twórczość związaną z Nagrodą ułatwiają bezpośredni dostęp do eksponowanych woluminów: „Twórczość pisarza ze słońcem w herbie”, „Następcy K. Makuszyńskiego”, „Nominacje, wyróżnienia i nagrody”.

Spotkania z pisarzami to prawdziwa atrakcja dla czytelników w różnym wieku. W roku bieżącym planuje się bezpośrednio zapoznanie dzieci z laureatem nagrodzonej książki oraz innymi twórcami.

Podczas ceremonii będącej zwieńczeniem całorocznej działalności – „Święta Książki Dziecięcej” młodszy czytelnicy wezmą udział w konkursie literackim „Buzia pięknie malowana”. Kiedy to Wróżka i Dobra Czarownica będą zadawały zagadki związane z postaciami bajkowymi oraz na podstawie przeczytanych fragmentów znanych książek. A klaun Bąbelek w nagrodę pomaluje buziaki i korowodem wyruszy w podróż po Galerii Książki w poszukiwaniu sympatycznego Koziółka Matolka.

Ceremonię Nagrody uświetni „Parada ulubionych bohaterów literackich” książek Kornela Makuszyńskiego oraz jego kontynuatorów. Dziecięcy aktorzy zaprezentują także premierę Teatrzyku Kukielkowego „Rozwesołek” dla licznej widowni młodszych czytelników oraz ich rodziców. Każdy z uczestników Święta będzie miał możliwość zadać pisarzowi jedno ze „100 pytań”, zakupić książkę z cennym autografem oraz swoje ulubione lektury na stoisku „Pereleczki z domowej biblioteczki”.

Zwycięzcom całorocznych działań będzie wręczenie statuetki Koziółka Matolka wykonanej przez artystę rzeźbiarza Andrzejka Renesa dla znakomitego twórcy – kolejnego następcy Patrona Nagrody.

Oświęcimskie Święto Książki Dziecięcej, mające wymiar ponadlokalny, przyczyni się w znaczący sposób do zbliżenia młodego czytelnika z najlepszą literaturą, emanacją jej wartości i odnajdywania autorytetów śladem bohaterów Kornela Makuszyńskiego. Na zakończenie warto posłużyć się cytatem Laureat-

ki Nagrody, nicodziałowanej Marty Tomaszewskiej: *Dziecko potrzebuje autorytetu, przewodnika w bardzo skomplikowanym świecie. W dziecku należy zaszczyścić wartości pozytywne, dobro i piękno, i to właśnie może zrobić książka, która wydaje mi się być ostatnią redutą humanizmu.* Tak też czyni i nadal kontynuować będzie oświęcimska biblioteka w nowym, nowoczesnym jej gmachu „Galerii Książki”.

Urszula Kuś
CLD w Oświęcimiu

Mały jubileusz Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach

Minęło 5 lat i nasza biblioteka doczekała się pierwszego jubileuszu. Trudno w tym momencie nie wspomnieć o jej początkach. Małe dwupokojowe lokum na poddaszu oficyny, zwane przez nas pieścizotliwie „gołębnikiem” nie wróżyło bibliotece ekspansywnego rozwoju. Należy wcześniej zaznaczyć, że Powiatowa Biblioteka Publiczna w Gliwicach powstała od podstaw. Dziś to zupełnie inna instytucja, która oprócz realizacji statutowych zadań ma na swym koncie niemały dorobek. 5 lat działalności w regionie to czas, który pozwolił bibliotece trwale zaistnieć na mapie kultury powiatu gliwickiego i województwa śląskiego.

Jubileusz 5-lecia był okazją do podsumowań i oceny działalności instytucji. Krótko mówiąc, poza działalnością merytoryczną na rzecz bibliotek w terenie, placówka nasza gromadzi, podobnie jak inne biblioteki, zbiory, z tą tylko różnicą, że jest to głównie księgozbiór fachowy: wydawnictwa z zakresu bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa i informacji naukowej, trochę literatury z zakresu językoznawstwa i historii literatury. Perelką można nazwać niewielkie jeszcze, ale ciekawe zbiory regionalne. Tu można znaleźć wydawnictwa lokalne i regionalne, dokumenty życia społecznego dokumentujące życie społeczne powiatu gliwickiego, nie zawsze łatwo dostępne dla zwykłego czytelnika. Biblioteka gromadzi również prasę lokalną i regionalną – niezastąpione źródło wiedzy o regionie. Nie zapominamy również o czytelnikach najmłodszych. Dla nich rokrocznie organizujemy konkursy w ramach akcji BIBLIOLATO. Dużym zainteresowaniem cieszą się Powiatowe Konferencje Regionalne dla bibliotekarzy, nauczycieli i regionalistów. W roku bieżącym organizować będziemy już trzecią taką konferencję. Co prawda dwuosobowa załoga dwoi się i troi, ale efekty tej pracy są widoczne i doceniane.

Uroczystości jubileuszowe biblioteki odbyły się w Sali Sesyjnej Starostwa Powiatowego. Wśród za-

proszonych gości znalazły się władze samorządowe powiatu, burmistrzowie miast i wójtowie gmin powiatu gliwickiego, radni. Zaproszenie do udziału w naszym jubileuszu przyjęła Biblioteka Narodowa i Biblioteka Śląska oraz dyrektorzy bibliotek powiatowych województwa śląskiego. Nie zabrakło naszych rodzimych bibliotekarzy.

Obchody jubileuszowe rozpoczął starosta gliwicki, Michał Nieszporek. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę i znaczenie biblioteki powiatowej w naszym regionie. Z ogromnym szacunkiem mówił o pracy bibliotekarzy, nie tylko powiatowych. Korzystając też z okazji nadchodzącego Dnia Bibliotekarza, przekazał wszystkim bibliotekarzom życzenia z okazji ich święta.

„Koncepcja i perspektywy współczesnych bibliotek powiatowych” to temat wystąpienia przygotowanego na okoliczność naszego jubileuszu przez dr Barbarę Budyńską, kierownika Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. I jak sam tytuł wskazuje, z prezentacji można było dowiedzieć się o sytuacji bibliotek powiatowych w Polsce, od ich reaktywacji, tj. od 1989 r. po dzień dzisiejszy. Dr Budyńska omówiła również rolę bibliotek powiatowych i problemy, z jakimi muszą borykać się te instytucje.

Kolejny referat wygłosiła Maria Gutowska, dyrektor ds. Samorządowych Bibliotek Publicznych w Bibliotece Śląskiej, która przedstawiła gościom działalność powiatowych bibliotek publicznych województwa śląskiego. Jak się okazało, działalność tych instytucji jest bardzo bogata, i nasza biblioteka ma w tym swój niemały udział.

Następnie przyszła kolej na prezentację Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach. Dyrektor biblioteki, Krystyna Wołoch opowiedziała historię naszej biblioteki, od jej początków po dzień dzisiejszy. A było o czy mówić. Wystąpieniu towarzyszyła prezentacja multimedialna z najważniejszych wydań bibliotecznych lat 2006-2011.

Po tej porcji informacji o bibliotekach powiatowych posypały się gratulacje, kwiaty, upominki i życzenia. Wzruszające przeżycie. Część oficjalną zakończył zespół „Music Joy” pod kierunkiem Agnieszki Witowskiej z Centrum Kultury w Knurowie. Wokalistki Marta Kozak, Martyna Wolsztyńska i siostry Maziarz, Marta i Aleksandra wykonały kilka piosenek Agnieszki Osieckiej. To była prawdziwa uczta dla ducha i dla oczu.

Ostatnim punktem programu były prezentacje samorządowych bibliotek publicznych powiatu gliwickiego. Działalność swoją zaprezentowały Miejska Biblioteka Publiczna z Pyskowic i Knurowa, Dział Bibliotek z Centrum Kultury „Zamek w Toszku” oraz Gminna Biblioteka Publiczna z Rudzińca. Wszystkie prezentacje interesująco przedstawiły swoją działalność. Jednak ciekawość największą wzbudził pokaz

multimedialny knurowskiej biblioteki, który został przygotowany przez jej czytelników i pokazywał działalność widzianą oczami młodego czytelnika. Na tym zakończono część oficjalną uroczystości jubileuszowych.

I jak to przy takich uroczystościach bywa, tortu urodzinowego zabraknąć nie mogło. Wszyscy więc goście udali się na degustację ogromnego tortu, którego pierwszy kawałek zgodnie z obyczajem ukroiła dyrektorka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach, Krystyna Wołoch. Przed nami kolejne 5 lat, w 2015 r. jubileusz 10-lecia biblioteki, a zatem do dzieła...



Grażyna Dittrich

fol. Matteo Campinoti

Sprawozdania i relacje

Majowy Kongres Obywateli Kultury

W dniach 13-14 maja br. w Warszawie odbył się Kongres zorganizowany przez Ruch społeczny Obywateli Kultury – działający na rzecz zmiany sposobu finansowania oraz zarządzania kulturą. W ramach kongresu w dziesięciu różnych miejscach w stolicy odbyły się 3 sesje plenarne, 16 paneli dyskusyjnych oraz warsztaty. Kontakt z uczestnikami Kongresu oraz informacje o wydarzeniach towarzyszących w całym kraju internauci mogli uzyskać m.in. za pośrednictwem bezpośrednich transmisji w sieci. W jednym z interesujących paneli *Czy VAT jest barierą w rozwoju kultury?* zorganizowanym przez Polski Instytut Sztuki Filmowej udział wzięli m.in. Maciej Grabowski, wiceminister finansów i Maciej Hoffman, dyrektor generalny Izby Wydawców Prasy. Panel poświęcono debacie nad podatkiem VAT na książki i czasopisma. Zastanawiano się, czy instytucjom kultury opłaca się być płatnikiem VAT oraz jak podwyżka stawki tego podatku wpłynie na dostęp do kultury i zachowanie dziedzictwa kulturowego? W ocenie członków debaty, zrównanie stawki VAT na czasopisma elektroniczne i drukowane jest ważnym czynnikiem zachowania równowagi w sferze czytelnictwa w Polsce. Uczestnicy zgodzili się, że obecny kształt podatku VAT nie zawsze wpływa pozytywnie na rozwój kultury, a niekiedy go hamuje. Poruszyli kwestię zwiększonej w tym roku jego stawki na książki i czasopisma. Według zaproszonych gości, należałoby wspólnie wypracować nowy model tego podatku tak, aby nie hamował rozwoju kultury polskiej.

W trakcie Kongresu dyskutowano także o racjonalnym wykorzystywaniu środków Unii Europejskiej. W debacie *Fundusze europejskie na kulturę* rozważano, jak pomóc zainteresowanym organizacjom i środowiskom obywatelskim zagwarantować w funduszach europejskich na lata 2014-2020 środki na kulturę i edukację? Uczestnicząca w debacie Karolina Tylus-Sowa, dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zwróciła uwagę, że Polska w obecnej perspektywie finansowej 2007-2013 z funduszy strukturalnych uzyskała największe w Europie środki na kulturę.

Wśród licznych zagadnień podejmowanych na kongresie zwróciła uwagę dyskusja publiczna zorganizowana przez redakcję „Krytyki Politycznej” – *Nawet o tym nie myśl!* na temat współczesnych form cenzury. Uczestnicy zastanawiali się, czy aktualnie funkcjonuje cenzura i jak rozumieć termin „cenzura ekonomiczna”? Czy we współczesnej Polsce, w której konstytucyjnie zagwarantowana jest wolność słowa, panuje kontrola wypowiedzi? Czy cenzura ma związek z dostępem do środków produkcji i dystrybucji tekstów kultury?

Kolejną ważną, z punktu widzenia środowiska bibliotekarskiego i osób związanych z książką, była debata publiczna dotycząca lektur Polaków – *Czytam, więc jestem. Kultura otwartego społeczeństwa informacyjnego*. W panelu, który prowadziła Beata Stasińska, wydawca i współautorka Społecznego Programu Czytelnictwa uczestniczyli m.in. Zina Jarmoszuk, dyrektor Departamentu Meccenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej. Dyskusja panelowa, która toczyła się wokół

wyników najnowszych badań stanu czytelnictwa w kraju, była próbą nakreślenia wyjścia z zapaści czytelniczej w Polsce. Z badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową wynika, że jedna trzecia uczących się i studiujących nie wzięła w ciągu roku książki do ręki. Brak kontaktu ze słowem drukowanym dłuższym, niż kilka stron, deklaruje 56% Polaków. W minionym roku prasę regularnie czytało 24%. Nie czyta 36% osób na stanowiskach kierowniczych, 44% przedsiębiorców i połowa pracowników administracji i usług. Uszczuplone kwoty na zakup nowości do bibliotek, malejąca liczba księgarń czytnią w efekcie coraz trudniejszy dostęp do książki. W ostatnich latach nastąpiło zmniejszenie zakupów do bibliotek publicznych: w 2008 r. średnio zakupiono 9,6 wol. na 100 mieszkańców, w 2009 r. tylko 7,5 wol. Tymczasem standard międzynarodowy jest czterokrotnie wyższy (30 wol.). Czytanie jest traktowane przez Polaków jako przyjemność czasu wolnego, nie koniecznie pierwszego rzędu. Dyskutanci starali się znaleźć drogę do społeczeństwa wiedzy, którego zharmonizowany rozwój warunkowany jest kompetencjami językowymi i kulturowymi obywateli. Wieloletni program czytelnictwa, stanowiący jeden z punktów ogłoszonego Paktu dla Kultury, wyznacza zadania naprawcze obejmujące zarówno edukację, system biblioteczny, jak i edukację medialną na rzecz czytelnictwa. Dyrektor Zina Jarmoszuk zarysowała obecną działalność MKiDN na rzecz czytelnictwa, przedstawiła plany na najbliższą przyszłość, w tym zachęcanie uczniów do korzystania z bibliotek publicznych, a także projekt przekazania gimnazjalistom tabletów do czytania e-booków z dostępem do najatrakcyjniejszych tytułów. Kończąc dyskusję, prowadząca Beata Stasińska wyraziła nadzieję, że paneliści w codziennym działaniu będą jeszcze mocniej mobilizować do skutecznego działania na rzecz rozwoju czytelnictwa.

Przygotowany przez Obywateli Kultury Pakt postuluje zapewnienie równego dostępu do dóbr kultury wszystkim obywatelom, przyjęcie nowoczesnej ustawy medialnej, powołanie do 30 czerwca br. Zespołu ds. Paktu dla Kultury złożonego z przedstawicieli administracji rządowej, organizacji społecznych, samorządu i pozostałych obywateli. Pakt postuluje podwyższenie wydatków na kulturę do wysokości 1% budżetu państwa. W ostatnim dniu kongresu premier Donald Tusk złożył swój podpis pod Paktem, pod którym podpisywali się wszyscy popierający. W dniu 18 maja br. nastąpiło uroczyste przekazanie oryginału Paktu do wieczystej archiwizacji w zbiorach Biblioteki Narodowej. Uroczystość była także okazją do podsumowania kongresu i przedstawienia planów dalszych działań, związanych z realizacją ustalonych zapisanych w tym dokumencie. Beata Stasińska, liderka ruchu Obywateli

Kultury zadeklarowała, że w najbliższym czasie przedstawione zostaną: harmonogram działań, pomysły i wymiana myśli oraz wyniki społecznych konsultacji dotyczących realizacji postanowień zawartych w Pakcie.

Marzena Przybysz

Z wyjazdów szkoleniowych do bibliotek uniwersyteckich w Niemczech

Program *Erasmus STT* finansuje szkolenia bibliotekarzy, o czym można było się dowiedzieć w ostatnim czasie z publikacji jego beneficjentów wyjeżdżających do bibliotek krajów Unii Europejskiej. Z tej możliwości skorzystałam w ubiegłym roku dwukrotnie, otrzymując środki *Erasmusa* na praktyki biblioteczne w Niemczech. W lipcu 2010 r. odbyłam dwutygodniowy staż (11-23.07.) w Bibliotece Uniwersyteckiej i Miejskiej w Kolonii (Universitäts- und Stadtbibliothek Köln), który był częściowo dofinansowany przez Bibliotekę Główną UMCS w Lublinie. Drugi wyjazd stanowiło tygodniowe szkolenie (4-8.10.) w Bibliotece Uniwersyteckiej w Tybindze (Universitätsbibliothek Tübingen).

Jako miejsca praktyk świadomie wybrałam biblioteki starych uniwersytetów w zachodnich krajach związkowych (landach), w Nadrenii Północnej – Westfalii i Badeni-Wirtembergii, mające bogatą tradycję i zbiory, a jednocześnie intensywnie modernizujące się, aby sprostać oczekiwaniom dzisiejszych użytkowników. Obydwie biblioteki mają strukturę organizacyjną systemów dwutorowych, w których biblioteka uniwersytecka współpracuje z siecią samodzielną i licznych bibliotek specjalistycznych na wydziałach oraz w instytutach. Opracowanie zbiorów prowadzą w kooperacyjnych związkach regionalnych, których w Niemczech jest sześć. Biblioteka w Kolonii kataloguje w systemie HBZ-Verbund (Centrum Bibliotek Szkół Wyższych kraju Nadrenia Północna – Westfalia w Kolonii), a Biblioteka w Tybindze w SWB, czyli Südwestdeutscher Bibliotheksverbund (Południowo-Zachodni-niemieckim Związku Bibliotek z siedzibą w Konstancji).

Biblioteki te uczestniczą w systemie oceny pracy o nazwie Bibliotheksindex (www.bix-bibliotheksindex.de) i uzyskują w rankingu wysokie lokaty. Indeks umożliwia analizę porównawczą (benchmarking) bibliotek w skali całego kraju. Podlegające ocenie dane dotyczą czterech obszarów działalności i charakteryzują bibliotekę pod względem oferty dla użytkowników, korzystania z usług, efektywności usług oraz możliwości dalszego jej rozwoju.

Aby bliżej zaprezentować poznane przez mnie biblioteki, warto podać kilka istotnych informacji. Biblioteka Uniwersytecka i Miejska w Kolonii jest ksiąźnicą Uniwersytetu założonego w 1388 r., jednego z większych w Nadrenii Północnej – Westfalii, na którym studiuje 44 tys. studentów, z czego ok. 10% stanowią studenci zagraniczni. W ciągu roku Bibliotekę Uniwersytecką odwiedza 2 mln osób, a czytelników wirtualnych prawie 8,4 mln. Zasoby liczą ogółem ponad 3,6 mln zbiorów drukowanych, 46 tys. czasopism elektronicznych, 17 tys. książek elektronicznych oraz ponad 500 baz danych. Biblioteka posiada jedno z najbogatszych w niemieckojęzycznym obszarze językowym zbiory literatury islandzkiej obejmujące ok. 10 tys. tytułów. Najbardziej cenne *Islandica* ofiarował Bibliotece Heinrich Erkes w 1921 r. Ten wyjątkowy dar stanowi 4,5 tys. tytułów głównie z literatury, które ukazały się od XVI w. do 1930 r. Wśród nich są 232 druki wydane przed 1800 r., druk pierwszej islandzkiej Biblii z 1584 r., 30 katechizmów w języku islandzkim oraz wiele dawnych gazet i czasopism. Zbiory islandzkie były dalej rozwijane ze środków własnych biblioteki oraz dzięki licznyim darczyńcom, zwłaszcza w latach 1970-1998. Realizowany od 2007 r. *Projekt Zbior Islandica* ma na celu tworzenie specjalistycznego portalu wykazującego wszystkie opracowane tytuły z możliwością ich wyszukiwania według klasyfikacji systematycznej i alfabetycznej listy autorów literatury pięknej.

Biblioteka Uniwersytecka w Tybindze jest ksiąźnicą Uniwersytetu Karola Eberharda założonego w 1477 r., o unikatowych zbiorach historycznych zawierających m.in. 5800 sygnatur rękopisów (w tym rękopisy orientalne i średniowieczne od IX w.), 2 tys. inkunabułów, 50 tys. druków z XVI i XVII w. Liczba studentów wynosi ok. 25 tys., a rocznie biblioteka odnotowuje ponad 1,8 mln odwiedzin osób fizycznych i tyle samo wirtualnych. Rozległą przestrzeń lokalową biblioteki tworzy kompleks czterech budynków pochodzących z różnych okresów, z których najstarszy *Bonatzbau* powstał w 1912 r., a najnowszy *Ammerbau* w 2003 r.

W trakcie praktyki miałam okazję przyjrzeć się, w jaki sposób nasi niemieccy koledzy rozwiązują niektóre problemy biblioteczne. Kilka z nich szczególnie mnie zainteresowało, m.in. program specjalizacji w gromadzeniu literatury naukowej, zintegrowany i zautomatyzowany *Geschäftsgang*, czyli połączone gromadzenie i opracowanie zbiorów, korzystanie w gromadzeniu z metody stałych zamówień (*approval plans*); organizacja wolnego dostępu do zbiorów oraz czas otwarcia bibliotek. Poniżej spróbuję krótko omówić każdą z tych kwestii.

Niemiecki system specjalizacji dziedzinowej bibliotek jest jedyny w swoim rodzaju, a przez to szeroko znany i ceniony w świecie bibliotekarskim. Realizowany jest od 1949 r. przez DFG – Deutsche Forschungsgemeinschaft (Niemiecką Wspólnotę Badawczą) jako system kooperatywnego rozwijania zbiorów zagranicznej literatury naukowej pod nazwą SSG (*Sondersammelgebiete*). Uczestniczą w nim biblioteki państwowe w Berlinie i Monachium oraz 21 bibliotek uniwersyteckich i instytutów badawczych. Ten ponad 60-letni model systematycznego gromadzenia literatury w ramach przydzielonych dziedzin wiedzy był wielokrotnie modyfikowany zgodnie z aktualnymi potrzebami środowiska naukowego. Z czasem jego priorytetem stało się budowanie systemu zasobów informacji cyfrowej. Pod koniec lat 90. obejmował także program tworzenia specjalistycznych bibliotek wirtualnych (47 specjalistycznych portali), integrowanych z istniejącymi bankami informacji naukowej (także komercyjnymi) od 2005 r. w jeden interdyscyplinarny portal wiedzy o nazwie *Vascoda*. Najmłodszym ważnym elementem całego systemu są sfinansowane po raz pierwszy w 2004 r. licencje narodowe (*Nationallicenzen*) na zakup serwisów elektronicznych czasopism i książek (Lipp, 2010). Ewaluacja zasad finansowania prowadzona jest na bieżąco, i przyświeca jej następujące motto: „możliwie jak najlepsze zapewnienie informacji naukowej stanowi istotną podstawę pracy badawczej”. Nadal w centrum dotacji pozostają zakupy drukowanej literatury specjalistycznej (najczęściej angielskojęzycznej) zgodnie z zasadą, że co najmniej jeden ośrodek w Niemczech gromadzi kompletnie daną dziedzinę wiedzy i udostępnia ją wszystkim zainteresowanym badaczom.

Biblioteki, w których odbyłam praktyki, uczestniczą w przedstawionym powyżej systemie finansowanym przez DFG. Specjalizację Biblioteki w Kolonii stanowią: ekonomika przemysłu, nauki społeczne, kultura regionu Belgii i Luksemburga. Ponadto w zakresie nauk ekonomicznych tworzona jest tam również specjalistyczna baza danych *EconBiz – Virtuelle Fachbibliothek Wirtschaftswissenschaften*, która zawiera wiele informacji o zasobach elektronicznych oraz pełne teksty, zwłaszcza materiałów niepublikowanych <http://www.econbiz.de/index>.

Z kolei Biblioteka w Tybindze posiada w swojej gestii następujące dziedziny: religioznawstwo ogólne i porównawcze, teologię, starożytny Wschód oraz kryminologię i kryminalistykę. Gromadzenie z tych dziedzin powierzone jest kompetentnym specjalistom (fachreferentom), którzy, mając do dyspozycji pokaźne kwoty, z uwagą śledzą rynek wydawniczy i z rozmachem zamawiają książki. Przeglądając się nabytkom z wymienionych dyscyplin trzeba przyznać, że są one imponujące i zapewniają naukowcom dostęp do bogatej, najnowszej literatury światowej. W tym kontekście nie dziwi fakt, że to właśnie na

ogół z bibliotek niemieckich sprowadzamy naszym czytelnikom wiele potrzebnych tytułów w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych.

Na marginesie opisanej polityki gromadzenia zbiorów nasuwa się naturalnie refleksja o korzyściach płynących z długofalowego (nie dorywczego!) i spójnego planu finansowania bibliotek. Gwarantuje ona sukcesywne i stabilne budowanie bazy do pracy naukowej. Szkoda, że tej właściwej Niemcom konsekwencji zabrakło w realizacji naszego planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych z 1973 r., który pozbawiony środków finansowych, pozostał do dziś jedynie w sferze projektu.

* * *

Wyraźną tendencją w procesach bibliotecznych jest integracja gromadzenia i opracowania zbiorów (mediów). Czynności te stanowią strukturalnie i funkcjonalnie wyodrębnioną całość zadań, określaną jako Geschäftsgang. Biblioteka w Kolonii pracuje już w zautomatyzowanym programie pozwalającym na rejestrację wszystkich zamówień, wysyłanie ich online lub drogą e-mail do dostawców, następnie na inwentaryzację nabytków, rozliczanie rachunków z kwesturą (przesyłanych także online do kwestury) oraz kopiowanie i tworzenie opisów katalogowych. Trzeba przyznać, że ta zmiana w organizacji pracy spotkała się na początku z oporem, zwłaszcza ze strony starszych pracowników, którzy nie chcieli szkolić się i wykonywać jednocześnie czynności gromadzenia i opracowania. Jednak grupa młodszych bibliotekarzy chętnie podjęła nowe zadania i osiągnęła bardzo dobre efekty. Na ich stanowiskach wykonywane są wszystkie prace, począwszy od decyzji o nabytcu danjej książki, a skończywszy na przekazaniu jej do magazynu. Czasem zdarzają się przypadki tytułów trudnych do opracowania i wtedy opisy konsultowane są z doświadczonymi katalogerami, lub przez nich w całości tworzone.

Na zmianę tradycyjnych sposobów gromadzenia książek w Kolonii wpłynęło także korzystanie od 2004 r. z modelu stałych zamówień (*approval plans*), które polegają na dokonywaniu doboru tytułów przez dostawcę, czyli poza biblioteką. Firma księgarska zapoznaje się dokładnie z wymaganiami treściowymi i formalnymi wydawnictw z wybranych dziedzin i na tej podstawie przygotowuje ofertę dla biblioteki oraz dostarcza książki. Na tej zasadzie odbywa się współpraca z takimi dostawcami jak: Lehmanns Bibliotheksdienst w Mühlheim oraz Missing Link z Bremy. Model *approval plans* sprawdził się szczególnie w przypadku dziedzin finansowanych przez DFG, ponieważ przeznaczane są na nie relatywnie wysokie fundusze, zaś punkt ciężkości stanowi literatura angielskojęzyczna. Model stałych zamówień stosowany w przypadku prawie 50% nabytków książek

wpłynął na wyraźne zmniejszenie zakresu obowiązków specjalistów dziedzinowych, którzy od ponad stu lat odpowiadali merytorycznie za dobór i rozwój zbiorów (Otzen; Hoelting, 2008).

Nastawienie na zadowolenie czytelników widoczne jest u bibliotekarzy na każdym stanowisku. Stąd wynika ciągła troska, aby ułatwić im korzystanie ze zbiorów, przyspieszyć procedury biblioteczne oraz stworzyć różnorodne, wygodne miejsca do pracy indywidualnej i grupowej. W Tybindze jako miejsca do uczenia się z własnymi książkami służą duże, przestronne sale przystosowane do pracy z osobistym PC oraz z dostępem do zasobów online w sieci uczelnianej. Z kolci inną i dogodną atmosferę do pracy stwarzają małe, kameralne pokoje wyposażone w sprzęt komputerowy, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie zbiorów książek i czasopism prezentowanych w wolnym dostępie.

Pokusa otwartej prezentacji zbiorów zdecydowała Bibliotekę w Kolonii wręcz do działań radykalnych, polegających na udostępnieniu swoich magazynów czytelnikom, w wyniku czego tradycyjny budynek z lat 60. pokonał ograniczenia trójdzielności przestrzeni (strefa książki, czytelnika, bibliotekarza). Powstała w ten sposób forma organizacyjna o nazwie Freihandmagazine, czyli magazyny z wolnym dostępem, zastępuje brak możliwości organizowania wolnego dostępu w układzie systematycznym.

Ostatnia kwestia związana z funkcjonowaniem niemieckich bibliotek, na którą zwróciłam uwagę, dotyczy czasu ich otwarcia. Otóż są one czynne 104 godz. tygodniowo (czas otwarcia: poniedziałek – piątek w godz. 8.00-24.00; sobota – niedziela 8.00-20.00 lub 10.00-22.00). Zasadą w udostępnianiu jest angażowanie minimalnej obsady bibliotekarzy i korzystanie z pomocy studentów, odrabiających w ten sposób uczelniane stypendia. Warto dodać, że rekordzistą w długości czasu pracy w Niemczech jest Biblioteka Uniwersytetu w Konstancji, która jako pierwsza zdecydowała się na funkcjonowanie całodobowe, zachęcając swoich czytelników do odwiedzin za pomocą hasła: „Czytajcie, kiedy chcecie” (Lesen Sie, wann Sie wollen). Ostatnio została ona wybrana na „Bibliotekę Roku 2010” i otrzymała nagrodę w wysokości 30 tys. euro za kompleksowość świadczonych usług oraz zorientowanie na potrzeby użytkowników.

I jeszcze, na koniec, krótko o stronie organizacyjnej szkoleń. Odbywały się one codziennie w godz. 9.00-13.00; 14.00-16.30. Ich program odpowiadał zagadnieniom, z którymi chciałam się bliżej zapoznać i wcześniej przedstawiłam je w pisemnym wniosku. W trakcie praktyki miałam okazję przyglądać się „na żywo” pracy specjalisty dziedzinowego (fachreferenta), który zarządza dużym oddziałem, współpracując z kierownikami poszczególnych odcinków pracy. Uczestniczyłam w prowadzonym przez niego zebraniu

(roboczej odprawie) z udziałem siedmiu kierowników nadzorujących gromadzenie książek i czasopism, ich opracowanie, retrokonwersję oraz oprawę.

Przyglądałam się także prowadzonym szkoleniom bibliotecznym dla studentów rozpoczynających studia. W tradycyjnych szkoleniach, połączonych ze zwiedzaniem biblioteki, studenci uczestniczą chętnie i bardzo licznie, mimo że mają do wyboru wirtualne kursy i przewodniki w internecie. Trzeba podkreślić, że *e-learning* w dydaktyce jest szeroko dyskutowany w środowisku bibliotekarzy, o czym przekonałam się w trakcie spotkania przedstawicieli największych bibliotek uniwersyteckich Badenii-Wirtembergii (Heidelberg, Stuttgart, Konstancja, Fryburg, Mannheim). Jednodniowy workshop pt. „Didaktik des E-Learnings” umożliwił bibliotekarzom wymianę doświadczeń w zakresie użytkowania dwóch platform o nazwach ILIAS i MOODLE służących do wirtualnego nauczania i uczenia się (*e-learning/e-teaching*). Platformy te służą naukowcom do zamieszczania wykładów, seminariów, kursów oraz sprawdzianów i testów oceniających nauczanie.

Miłym akcentem pobytu były dla mnie spotkania z dyrektorami obydwu Bibliotek – prof. dr. Wolfgangiem Schmitzem w Kolonii i dr Marianne Dörr w Tybindze. Spotkania rozpoczęły i kończyły (podsumowywały) praktykę, a toczone w ich trakcie rozmowy dotyczyły spraw bibliecznych często dyskutowanych zarówno w Niemczech, jak i w Polsce.

Krzyszyna Hudzik
Biblioteka Główna UMCS
w Lublinie

BIBLIOGRAFIA:

1. LIPP, A. Auf dem Prüfstand: Das DFG geförderte System der Sondersammelgebiete wird evaluiert. *Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie*, 2010, nr 2, s. 235-244.
2. OTZEN, B.; HÖELTING, P. Alternativen der Buchwerbung aus Bibliotheks- und Lieferantensicht. *Bibliothekswissenschaft*, 2008, Bd. 42, II. 8/9, s. 828-835.

Konferencja „Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej. Funkcje i wyzwania w XXI wieku”

W dniach 16-17 maja 2011 r. w Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa: *Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej. Funkcje i wyzwania w XXI wieku*. Organizatorami byli Biblioteka Główna oraz Instytut Informacji Naukowej i Biblioteko-



znawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego. Konferencja wpisala się w obchody 65-lecia powstania uczelni.

Honorowy patronat objęli: prezydent Miasta Krakowa prof. dr hab. Jacek Majchrowski oraz rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie prof. dr hab. Michał Śliwa. Patronami medialnymi przedsięwzięcia zostali: „Dziennik Polski”, Radio Kraków, „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Biblioteczny”, „Biblioteka w Szkole”, „Dyrektor Szkoły” oraz Magiczny Kraków. Gościem specjalnym spotkania była redaktor naczelna „Poradnika Bibliotekarza” Jadwiga Chruścińska, reprezentująca także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Generalnym sponsorem były firmy: Emack i 3M. Projekt wsparły także: Ebsco, Emerald, Główna Księgarnia Naukowa, Ibuk.pl – czytelnia on-line. Progam Software, Scanmed, Splendor.

Celem konferencji było przedstawienie edukacyjnej roli współczesnych bibliotek oraz podkreślenie możliwości efektywnego zastosowania nowych narzędzi komunikacji społecznej w kształceniu przyszłych bibliotekarzy.

Obrady otworzył rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie prof. Michał Śliwa. W pierwszym dniu odbyła się sesja plenarna oraz cztery sekcje tematyczne. W drugim dniu natomiast po sesji plenarnej obradowano w trzech sekcjach. W trakcie sesji plenarnych prelegentami byli: prof. dr hab. Marcin Drzewiecki, prof. dr hab. Wiesław Babik, dr Stefan Kubów oraz dr Stanisław Skórka.

Prof. M. Drzewiecki w referacie: *Biblioteki publiczne i szkolne w edukacji społecznej* przedstawił biblioteki jako czynnik edukacji społecznej w zakresie podnoszenia poziomu kultury konkretnego środowiska. Przedmiotem wystąpienia: *Nowe wymiary kultury informacyjnej w XXI wieku* prof. W. Babika była kultura organizacyjna jako jedno z edukacyjnych wyzwań współczesnych bibliotek i ośrodków kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji. Natomiast dr S. Skórka w referacie: *Biblioteka akademicka wobec wyzwań nowej generacji* zaprezentował działania realizowane w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego mające na celu pozyskanie nowych użytkowników należących do tzw. generacji

Google. Celem wystąpienia dr. S. Kubowa było ukazanie różnych form i źródeł uczenia się bibliotekarzy oraz metod motywowania do wzbogacania przez nich wiedzy i umiejętności.

Podczas konferencji wygłoszono ponad 50 referatów w siedmiu sekcjach. Sekcją pierwszą: *Biblioteka i jej funkcje społeczno-edukacyjne* prowadził prof. M. Drzewiecki. Omawiane zagadnienia dotyczyły: różnorodności przestrzeni edukacyjnej bibliotek na przykładzie bibliotek amerykańskich i skandynawskich, dostępności bibliotek, edukacji międzykulturowej, tworzenia centrów oświatowych dla środowiska lokalnego, działalności edukacyjnej i kulturalnej bibliotek, integracji grup środowiskowych na przykładzie programu „Szkoła (@)tywnego seniora” oraz funkcjonowania Biblioteki Uniwersytetu w Sewilli.

Sekcja druga: *E-learning. Nowoczesne formy kształcenia* prowadzona przez prof. W. Babikę poruszała problematykę: źródeł formalnych oraz nieformalnych, systemów ekspertowych, wdrażania szkoleń, wykorzystania e-learningu w bibliotekach akademickich, edukacji internetowej, bibliotecznych projektów edukacyjnych oraz regionalnych systemów edukacji informacyjnej.

W sekcji trzeciej zatytułowanej: *Kompetencje informacyjne pracowników i użytkowników informacji* prowadzącą była dr Agata Walczak-Niewiadomska. Przedstawione referaty odnosiły się do: roli bibliotekarzy szkolnych, kształcenia i kompetencji współpracy bibliotekarzy i pracowników informacji, edukacji informacyjnej 2.0, komunikacji z użytkownikami poprzez np. blogi, powstawania multicentrów, udziału bibliotek w projektach partnerskich.

W sekcji czwartej pt.: *Technologie informacyjno-komunikacyjne w działalności bibliotek*, którą prowadził dr S. Skórka, poruszono tematykę: wpływu portali społecznościowych na promocję biblioteki, technologii Web 2.0, bibliotekarskich blogów, mikroblogów i fotoblogów jako formy rozwoju zawodowego, bibliotekarskich profili na portalach społecznościowych, wykorzystywania elektronicznych źródeł informacji przez studentów, opracowania kwereń z wykorzystaniem indeksów cytowań bibliograficznych oraz screenasting w informacji naukowej i bibliotekoznawstwie.

Sekcja piąta: *Nowy wymiar zawodu bibliotekarza* była prowadzona przez prof. Marię Konopkę. Zakresem tematycznym obejmowała: analizę praktyk studenckich, zjawisko „nowomodnego” bibliotekarza, rodzaje i formy szkoleń w zakresie opracowania rzeczowego zbiorów, rolę biblioteki uczelni wyższej w samokształceniu studentów, potrzeby szkoleniowe bibliotekarzy, zastosowanie metod coachingowych w bibliotekach, metody zarządzania zasobami ludzkimi.

W sekcji szóstej: *Metody i narzędzia w pracy bibliotekarza*, moderowanej przez prof. dr hab. Katarzynę Majerską, analizowano zagadnienia: wystawy wizualizacji nauki w przestrzeni edukacyjnej biblioteki, wykorzystania zabawek edukacyjnych w bibliotece,

idei ludotek, wystaw jako formy promocji biblioteki, działań edukacyjnych i kulturalnych w bibliotekach, pracy z użytkownikiem w bibliotece instytucyjnej, autorskich scenariuszy zajęć w bibliotekach szkolnych.

Sekcja siódma pt.: *Edukacyjna funkcja biblioteki* była prowadzona przez dr. S. Kubow. Obszar tematyczny sekcji obejmował: kształcenie permanentne w bibliotekach szkół wyższych, funkcjonowanie biblioteki pedagogicznej jako instytucji nauki oraz jej zadania edukacyjne, działalność Biblioteki Uniwersyteckiej w Londynie, rolę biblioteki szkolnej w procesie kształcenia, udział biblioteki szkolnej i publicznej w edukacji czytelnika dyslektycznego, wspieranie edukacji przez biblioteki akademickie.

W gronie prawie 130 uczestników znaleźli się przedstawiciele ośrodków akademickich, jak również bibliotekarze z bibliotek naukowych, akademickich, pedagogicznych, publicznych oraz szkolnych. Liczne zgromadzone audytorium uprawnia autorki do stwierdzenia, iż konferencja była nie tylko ważnym wydarzeniem naukowym, ale również istotnym instrumentem do upowszechnienia zdobytej wiedzy. Spotkanie pozwoliło także na integrację środowiska oraz umożliwiło nawiązanie nowych kontaktów. Wnioski z konferencji posłużą m.in. do promowania sprawdzonych rozwiązań i praktycznej wiedzy związanej z nowoczesnymi technologiami.

Kolacja, a następnie wieczór artystyczny w Piwnicy pod Baranami stanowiły dodatkowe atrakcje konferencji. Jej zwieńczeniem będzie recenzowana publikacja zawierająca wystąpienia uczestników.

Konferencji towarzyszyła także wystawa *Places&Spaces* przygotowana w 2005 r. przez amerykańskich bibliologów, przedstawiająca nowoczesne wizualizacje rozwoju różnych dyscyplin naukowych, metod badawczych oraz współprac naukowców wykorzystujących dane nauko- i webometryczne.

*Agnieszka Folga
Joanna Kolakowska
Ewa Piotrowska*

Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

28. Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP

W dniu 15 kwietnia 2011 r. w Bibliotece Narodowej w Warszawie odbyło się pierwsze z dwóch tegorocznych ogólnopolskich spotkań Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. Przybyli uczestnicy obradowali wokół obszernego tematu opracowania

rzeczowego zbiorów bibliotecznych oraz materiałów rejestrowanych w bibliografiach opracowywanych przez biblioteki w poszczególnych regionach w ścisłym powiązaniu ze standardami bibliografii narodowej i zasad języka hasel przedmiotowych BN, aktualnych zmian w tematyce i jego słownictwie (m.in. tematy formalne, hasło geograficzne).

W spotkaniu wzięło udział ponad 40 bibliotekarzy z Białegostoku, Bielsko-Białej, Ciechanowa, Działdowa, Józefowa, Katowic, Kielc, Kutna, Krosna, Krakowa, Lublina, Łodzi, Łomży, Olsztyna, Ostrołki, Płocka, Radomia, Rzeszowa, Szczecina, Torunia, Warszawy, Zamościa, Zielonej Góry – reprezentantów bibliotek publicznych, pedagogicznej oraz Biblioteki Narodowej.

Spotkanie, które prowadziła przewodnicząca Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej – Marzena Przybylsz rozpoczęła Anna Stolarczyk, kierownik Pracowni Języka Hasel Przedmiotowych BN, omówieniem zmian wprowadzonych w słownictwie i tematyce opracowania rzeczowego w 2010 i 2011 r. Większość ich jest związana z zastosowaniem tematów formalnych. Wykład zilustrowała licznymi przykładami opracowania książek. Podsumowując swoje wystąpienie A. Stolarczyk stwierdziła, że w bibliografii regionalnej jest możliwe rozszerzenie zakresu stosowania poszczególnych określników. Opracowujący mają wpływ na to, w jaki sposób będzie stosowany JHP BN w bibliografii regionalnej.

Kontynuując powyższe zagadnienie, Bartłomiej Włodarczyk z Pracowni Języka Hasel Przedmiotowych BN scharakteryzował dokładnie tematy formalne wprowadzone do JHP BN od stycznia 2010 r., zasady stosowania tych tematów i dodawanych do nich określników. Zaprezentował korzyści wynikające z nowego sposobu opracowania rzeczowego tzn. uproszczenie metody, prostsze wyszukiwanie w zautomatyzowanych katalogach bibliotek z większym wykorzystaniem opcji wyszukiwania przez „Słowo z opisu”, co jest adekwatne do oczekiwań użytkowników katalogów online.

Kolejne wystąpienia nawiązywały bezpośrednio do sposobu opracowywania materiałów rejestrowanych w bibliografiach regionalnych. Bożena Lech-Jabłońska reprezentująca Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie przedstawiła zasady stosowania tematów formalnych w „Bibliografii Lubelszczyzny”. Nadmieniała, że w niektórych przypadkach zastosowano odmienne rozwiązanie od postanowień Biblioteki Narodowej, wprowadzając modyfikacje dostosowane do specyfiki bibliografii regionalnej (np. określniki chronologiczne po tematach „Biografie”, „Nekrologi”).

Helena Skrzeczkowska z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego mówiła o zasadach stosowania hasła geograficznego w „Bibliografii Województwa Mazowieckiego i Aglomeracji Warszawskiej”, która jest współtworzona przez biblioteki powiatowe woje-

wództwa. Podaje przykłady praktykowane przez biblioteki współpracujące. Nadmieniała, że zasady stosowania tematów formalnych są dopiero ustalane.

Barbara Bielasta z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie omówiła historię opracowywania bibliografii regionalnej regionu ciechanowskiego od lat pięćdziesiątych XX w. do obecnej współpracy z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy – Biblioteką Główną Województwa Mazowieckiego. Zaprezentowała działania regionalne PBP w Ciechanowie na rzecz środowiska lokalnego. Różnorodność form pracy i osiągnięcia są imponujące. Materiał bibliograficzny dotyczący regionu, gromadzony w bibliotece ciechanowskiej można zgrupować następująco: pozostający w kartotece (piśmiennictwo za lata 1945-1975); w wydanych drukiem 6 tomach „Bibliografii Województwa Ciechanowskiego” (za lata 1975-1998); w dwóch bibliograficznych bazach danych w systemie MAK (1999-). Jednocześnie jest prezentowany jako część „Bibliografii Województwa Mazowieckiego i Aglomeracji Warszawskiej” na stronie internetowej BP m.st. Warszawy – BG Województwa Mazowieckiego. Biblioteka w Ciechanowie przygotowuje również rocznik „Bibliografii Bibliotek Powiatu Ciechanowskiego” (wcześniej woj. ciechanowskiego).

W dalszej części obrad, Łukasz Stochniał z redakcji portalu internetowego sbp.pl podał informacje na temat tego portalu, funkcjonującego oficjalnie od grudnia 2010 r., adresowanego do bibliotekarzy, pracowników informacji i bibliotekoznawców. Omówił cele, układ i strukturę portalu. W trakcie omawiania poszczególnych modułów Ł. Stochniał zwrócił uwagę na zakładkę przeznaczoną na prezentowanie działań i spraw Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej. Jest to przestrzeń przeznaczona na rozpowszechnianie informacji o bibliografiach opracowywanych w poszczególnych bibliotekach w regionach kraju i promocję działań bibliotek ustawowo odpowiedzialnych za bibliografię. Zaapelował o przysyłanie cennych informacji dotyczących działalności bibliotek i struktur stowarzyszeniowych w regionach w celu publikacji w portalu.

Głosy w dyskusji, na zakończenie obrad jak również w czasie pomiędzy kolejnymi referatami, oscyływały pomiędzy teorią a praktyką biblioteczną i bibliograficzną. Dotyczyły tematów formalnych opisu katalogowego i bibliograficznego, zakresu stosowania poszczególnych określników, propozycji nowych tematów w miejsce zlikwidowanych. Zgłoszono wnioski, aby w słowniku JHP BN były podawane wskazówki do stosowania poszczególnych tematów i określników. W dyskusji podjęto również kwestię stosowania tematów formalnych w bibliografiach drukowanych. Podkreślono, że tematy formalne są przeznaczone przede wszystkim do wyszukiwania w katalogach zautomatyzowanych. Mówiono o planowanych na czerwiec br. warsztatach JHP BN, które będą poświęcone hasłom geograficznym.

Prezentowane spotkanie w BN w Warszawie przybliżyło obecnym fragment z dość rozległej tematyki opracowania zbiorów bibliotecznych. Dało sposobność do jej usystematyzowania. Ogólnopolskie spotkania zespołu organizowane cyklicznie mają charakter otwarty. Członkom zespołu dają możliwość wymiany doświadczeń i spostrzeżeń z własnych obszarów działania bibliograficznego i wiedzy o regionach, dla gości spoza tej grupy bibliografów są okazją bliższego zapoznania się z problematyką podejmowaną na spotkaniach i warsztatem bibliograficznym.

Materiały dostarczone przez referentów – prezentacje i referaty oraz informacje o spotkaniach są zamieszczone na portalu SBP (www.sbp.pl/sbp/komisje_sekcje_zespoły/zespół_do_spraw_bibliografii_regionalnej).

Kolejne spotkanie odbędzie się w dniach 5-6 października 2011 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, na którym będzie kontynuowana tematyka bibliografii regionalnych dostępnych online.

Marzena Przybysz

Przegląd publikacji

Fedorowicz, Małgorzata. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece publicznej. / Małgorzata Fedorowicz. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2010. – 346 s.

Monografię Małgorzaty Fedorowicz cechuje duże znaczenie społeczne ze względu na wagę zagadnienia, jakim jest uczestnictwo osób chorych i niepełnosprawnych w kulturze oraz systemie edukacji. Autorka szczerze zajęła się działalnością bibliotek publicznych, bowiem wymieniony typ księżnic ma największy zasięg społeczny spośród wszystkich rodzajów bibliotek. Szkoda, że nie rozszerzyła badań na biblioteki pedagogiczne, szkolne i akademickie. W przypadku bibliotek pedagogicznych istotną kwestią jest gromadzenie i udostępnianie materiałów pomocnych nauczycielom i wychowawcom w pracy z chorymi oraz niepełnosprawnymi uczniami i wychowankami. Biblioteki szkolne i akademickie mają natomiast zadania w zakresie obsługi niepełnosprawnych uczniów i studentów.

Jako trafny pomysł trzeba ocenić skonfrontowanie przez M. Fedorowicz rozwiązań zagranicznych i założeń dotyczących obsługi osób niepełnosprawnych z polską rzeczywistością. W jednym z rozdziałów pisze o „bibliotece postulowanej”, a w innym omawia efekty badań własnych przeprowadzonych w polskich bibliotekach publicznych. Lekturę uwag odnoszących się do „biblioteki postulowanej” warto doradzić bibliotekarzom pragnącym dostosować na miarę dostępnych możliwości funkcjonowanie swoich placówek do potrzeb kategorii czytelników, na której skupiła się autorka. Cenna propozycja to pozyskanie do współpracy wolontariuszy, wspieranych przez wykwalifikowany personel biblioteczny. Złe się stało, że M. Fedorowicz przeprowadziła na dużą skalę ankiety i wywiady z pracownikami działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych, którzy mogli jej tendencyjnie sugerować dobór badanych pracowników

i placówek, a także skłaniać do przyjęcia pozytywnych albo negatywnych ocen. Poza tym zdarzają się instruktorzy pozbawieni praktycznego doświadczenia w stosowaniu form pracy, w jakich prowadzeniu mają szkolić czy instruować pracowników z terenu. Lepiej by było, gdyby autorka w mniejszym stopniu kierowała się wypowiedziami instruktorów, a w większym, niż się na to zdecydowała, wynikami wywiadów przeprowadzonych z bibliotekarzami pracującymi z kategorią czytelników, stanowiącą temat książki. Jako pozytywne zjawisko trafnie ocenia dążenie bibliotek do nawiązywania współpracy z organizacjami i instytucjami zrzeszającymi ludzi z niepełnosprawnościami lub działającymi w interesie takich osób. Słusznie poświęciła dosyć dużo miejsca sprawie dostosowania budynków i pomieszczeń bibliotecznych oraz ich umeblowania i wyposażenia do potrzeb użytkowników z niepełnosprawnością ruchową. Dobrze, że nie pominęła sprawy zaopatrzenia bibliotek w materiały przeznaczone dla czytelników niepełnosprawnych ani niezmiernie ważnej kwestii, jaką są usługi informacyjne na rzecz powyższych grup użytkowników. Słabość opracowania stanowi fakt, że skupiono się w nim przede wszystkim na zbiorczych danych statystycznych z województw, a w bardzo niewielkim stopniu odwołano się do doświadczeń konkretnych bibliotek, reprezentatywnych dla danego obszaru. Przywołanie takich przykładów znacznie powiększyłoby wartość praktyczną książki, w tym znaczenie użytkowe uwag autorki o opracowaniu przez bibliotekę planu prac na rzecz osób niepełnosprawnych oraz rozdziału 5 zawierającego wnioski odnośnie postulowanych kierunków działania. Za mało miejsca poświęcono bibliotekom szpitalnym, a także zajęciom biblioterapeutycznym.

Na pochwałę zasługuje część załączników do publikacji, w tym kwestionariusze przeprowadzonych wywiadów i ankiet, nadające się do wykorzystania, ewentualnie w zmodyfikowanej postaci, przez innych badaczy, a także przez dyrektorów i kierowników, dających do dostosowania zarządzanych bibliotek do potrzeb czytelników niepełnosprawnych. Bibliotekarzom bardzo się przyda załącznik 4, w którym autorka podaje rady dla pracowników mających kontakt z osobami o konkretnych rodzajach niepełnosprawności.

Istotne uzupełnienie publikacji to przypisy i bibliografia załącznikowa. Wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań będzie pomocą dla bibliotekoznawców prowadzących badania naukowe, studentów bibliote-

koznawstwa, kulturoznawstwa, pedagogiki i filologii polskiej oraz bibliotekarzy i pedagogów praktyków. W lekturze pomagają wykazy skrótów i tabel, jak również indeks rzeczowy.

Pracę Małgorzaty Fedorowicz można polecić jako nabytek do zbiorów bibliotek wszystkich typów pod warunkiem, że w księgozbiorze znajdują się poradniki i podręczniki z zakresu biblioterapii i czasopisma metodyczne, których redakcje publikują artykuły o takiej tematyce. Książka toruńskiej autorki stanie się ich wartościowym uzupełnieniem.

Dr hab. Adrian Uljasz
Prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

Tysiąc polskich okładek / wybór Aleksandra i Daniel Mizielińscy. – Warszawa: Wydawnictwo 40000 Malarzy, 2011. – 1000 s.: il.

Na rynku księgarskim pojawiła się wyjątkowa książka. Jest nią publikacja złożona z najciekawszych polskich okładek książkowych XX w. Zaczyna się od nieznanego autora strony tytułowej *Socjalizmu* z 1900 r., a kończy okładką tomiku wierszy Wisławy Szymborskiej *Nie darowane* z 1999 r., opracowaną przez Lecha Majcwickiego i Dorotę Nowacką.

Najmniej okładek w tej książce znalazło się z czasów międzywojennych i wcześniejszych mimo powstania wówczas wielu kierunków malarskich, jak na przykład awangardy, ekspresjonizmu, secesji, kubizmu i in., które odcisnęły swoje piętno we wszystkich dziedzinach sztuki, w tym także w ilustracjach książkowych. Przegląd powojennych okładek jest najliczniejszy i stanowi obraz dorobku największych mistrzów sztuki drugiej połowy XX w.: Henryka Tomaszewskiego, Jana Młodożeńca, Jana Borkiewicza, Andrzeja Heinricha, Wojciecha Freudenricha, Janusza Stannego i wielu innych.

Polska ilustracja książkowa, podobnie jak plakat i scenografia – znane są na licznych wystawach

światowych. Pobiczny nawet przegląd okładek prezentowanych w opisywanej tu książce ukazuje intelektualny stosunek artysty do zadań, jakie przed nim stoją, odkrywczosć i celność interpretacji tekstów literackich, poszukiwanie nowych środków wyrazu, rodzenie się nowej wyobraźni człowieka dorosłego i dziecka. Tematyka reprodukowanych prac odbija wielką różnorodność zainteresowań artystów.

Szczególny rozkwit notujemy w ilustracji książkowej dla dzieci. Wielu wybitnych artystów podchwytuje mądrą naiwność rysunku dziecka, wykorzystuje i przetwarza jego odrębne wartości formalne.

Warto tu podkreślić, że w prezentowanych w tej książce okładkach widoczna jest ucieczka od stereotypów, dostrzega się natomiast ciepłą, liryczną satyrę trafnym, lapidarnym skrótem, podkreślającą ludzkie słabości i przyzwyczajenia. Co ważne, unika się wulgaryzacji idei i okrucieństw. Na podkreślenie zasługuje wyśmienity warsztat malarski.

Józef Szocki

Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP

Woźniak-Kasperek, Jadwiga. Wiedza i język informacyjny w paradygmacie sieciowym / Jadwiga Woźniak-Kasperek ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2011. – 219, [1] s. : il. – (Nauka – Dydaktyka – Praktyka ; 125).

Niniejsza książka to wartościowe kompendium wiedzy na temat języków informacyjnych w nawiązaniu do przestrzeni naukowej w architekturze internetu. Autorka omawia podstawy epistemologiczne języków informacyjnych i opra-



cowania rzeczowego, definicję i wartość języka hasel przedmiotowych, a także jego kolejne adaptacje dla użytkowników. Istotną część publikacji zajmują rozważania autorki poświęcone informacji, wiedzy, prawdy, systemu wartości, języka komunikacji i terminologii w bibliotekarstwie i nauce o informacji. Rozdział pierwszy autorka poświęciła określeniu epistemologii języków informacyjnych i opracowania rzeczowego, natomiast w drugim skoncentrowała się na zagadnieniach ontologicznych języka hasel przedmiotowych – istoty i jego wartości. Rozdział trzeci jest prezentacją synergii dotychczasowych działań w zakresie opracowania rzeczowego i języków informacyjno-wyszukiwawczych z technologią informatyczną stosowaną do funkcjonowania internetu, ilustracją adaptacji wiodącej do zaspokojenia zapotrzebowań użytkownika poruszającego się w sieci. Rozważania zawarte w książce autorka podsumowała trafnie w zakończeniu: *Zagadnień badawczych i potrzeb jest wiele. Rzecz w tym, aby podejmując je, być w stanie oprzeć się pokusie sprawozdania problemów do żonglowania słowami lub pobieżnego opisywania rzeczywistości z zamiarem formułowania daleko idących wniosków i uogólnień.*

Całość dopełnia bibliografia tematu.

Piotrowska, Renata. Edukacja informacyjna w polskiej szkole / Renata Piotrowska ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa : Wydawnictwo SBP, 2011. – 164 s. – (Nauka – Dydaktyka – Praktyka ; 123).

Omawiana książka podejmuje zagadnienia związane z edukacją informacyjną (information literacy). Ujęte one zostały w pięciu rozdziałach. Pierwszy, stanowiący wprowadzenie do tematu ewaluowania znaczenia informacji, przybliżył proces kształtowania się społeczeństwa informacyjnego oraz wskazuje informację, wiedzę i technologię informacyjną jako czynniki kształtujące to społeczeństwo. Drugi rozdział dotyczy edukacji w kształtującej się rzeczywistości. Autorka omawia nowe rozwiązania technologiczne, które wzbogacają proces nauczania, jak również różnice pomiędzy zakresem pojęć *media literacy* a *information literacy*. Kolejny fragment książki ujmuje tendencje światowe w bibliotekarstwie szkolnym w pierwszych dziesięciu latach XXI w. (dokumenty międzynarodowe oraz obowiązujące w wybranych krajach: Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Wielka Brytania, Dania, Finlandia, Holandia, Portugalia). Czwarty rozdział jest poświęcony założeniom programowym kształtowania kompetencji informacyjnych uczniów w warunkach polskiej edukacji w latach 1980-2010. Ostatni zaś przedstawia rolę i pozycję bibliotekarza szkolnego. Stopień zaangażowania nauczycieli bibliotekarzy w pracę dydaktyczną ma bezpośredni wpływ na poziom nauczania w szkole. Materiał zasadniczy wzbogacają i uzupełniają bibliografie programów nauczania, podręczników oraz źródeł i opracowań, jak również tabele i anksy zawierające tłumaczenia tekstów zagranicznych.

Praca niewątpliwie jest przydatna dla nauczycieli i bibliotekarzy pracujących z dziećmi i młodzieżą szkolną.

Ungeheuer-Gołąb, Alicja. Rozwój kontaktów małego dziecka z literaturą : podręcznik / Alicja Ungeheuer-Gołąb. – Warszawa : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ; [Rzeszów] : Uniwersytet Rzeszowski, 2011. – 122, [2] s. : il. – (Biblioteki – Dzieci – Młodzież ; 2).

Autorka prezentowanej książki wskazuje, jak ważną rolę w rozwoju dziecka odgrywa literatura wczesnego dzieciństwa. Między innymi zawiera wzorce dziecięcych zabaw. Kierują one uwagę, wyobraźnię i ekspresję dziecka w stronę tekstów literackich. Z poszczególnymi typami zabaw są związane emocje, które odnaleźć można zarówno w literaturze, jak i psychice dziecka. Modele odbioru literatury prowadzą do kształtowania i rozwijania pod wpływem lektury postaw życiowych. Znajomość tych reguł pomaga przekazującemu lekturę we właściwym jej wyborze, w odpowiednim rozumieniu dziecięcych reakcji na tekst, we właściwym aranżowaniu zabaw towarzyszących czytaniu. Obrazy, wzorce i emocje, które niesie treść literacka znajdują odbicie także w świadomości dziecka. Analizując wielorakie cele i funkcje literatury, najważniejszą powinna zawsze pozostawać przyjemność czytania. Kiedy jej brakuje, bardzo łatwo zniechęcić się do dalszych kontaktów z książką, dlatego też tak istotne jest towarzyszenie opiekunów i pomoc w kształtowaniu kompetencji czytelnich dziecka.



Książka może być cenną wskazówką dla rodziców oraz opiekunów. Może stać się także instrumentem do umacniania więzi między bibliotekarzami a rodzicami, konstruowaniem aktywnych kontaktów z biblioteką.

Marzena Przybysz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Guzek, Wioletta. Ryszard Przelaskowski : dyrektor, bibliotekarz, archiwista / [aut. Wioletta Guzek, Waldemar Chorążyczewski, Joanna Popłońska]. – Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2010. – 128 s. : il.

Impulsem do wydania książki stała się chęć opublikowania *Notatnika* dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Ryszarda Przelaskowskiego z okresu okupacji. Opracowanie składa się z tekstu biograficznego, którego podstawą są opublikowane i niepublikowane materiały archiwalne prezentujące sylwetkę i zainteresowania Ryszarda Przelaskowskiego oraz artykułu autorstwa dr hab. Waldemara Chorążyczewskiego z Uniwersytetu

Mikołaja Kopernika w Toruniu omawiającego myśl archiwalną dyrektora Biblioteki na Koszykowej w Warszawie. Publikacja zawiera *Notatnik* oraz Aneks obejmujący kopię dokumentów sporządzonych przez autora. Materiały stanowią uzupełnienie lub wyjaśnienie niejasnych zapisów umieszczonych w notesie. Dopelnieniem książki są ilustracje, jak również pełna bibliografia prac Ryszarda Przelaskowskiego.

Biblioteka otwarta na zmiany : ogólnopolska konferencja naukowa, Olsztyn 20-22 września 2010 r. : materiały konferencyjne / pod red. Danuty Koniecznej ; Biblioteka Uniwersytecka. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. – Olsztyn : Biblioteka Uniwersytecka UWM, 2011. – 159 s. : il.

Książka jest zbiorem referatów wygłoszonych podczas konferencji naukowej, pod hasłem *Biblioteka otwarta na zmiany*, zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Tematem publikacji jest jedna z form udostępniania zbiorów – wolny dostęp do wszystkich dokumentów. Pracę otwierają artykuły prezentujące doświadczenia bibliotek uczelnianych, które w ostatnich latach wprowadziły ten system udostępniania w nowo otwartych czytelnich, księgozbiorach dydaktycznych oraz wypożyczalniach, a należą do nich: Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (2009 r.), Biblioteka Uniwer-

sytetu Gdańskiego (2006 r.) i Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (2007 r.).

Kolejne dwa teksty prezentują sposoby układu zbiorów i klasyfikacji rzeczowej dokumentów stosowanych w wolnym dostępie, który ma na celu optymalne rozmieszczenie materiałów bibliotecznych na półkach oraz ułatwia czytelnikom dostęp do poszukiwanych wydawnictw

Książkę zamykają referaty dotyczące sytuacji bibliotek hiszpańskich, austriackich i stosowanych w nich rozwiązań architektonicznych, organizacyjnych, funkcjonalnych w zakresie wolnego dostępu.

Ormiston, Rosalind. Secesja : plakat, ilustracja książkowa i malarstwo czarującej epoki fin de siècle'u / Rosalind Ormiston i Michael Robinson; [tł. Bożena Mierzejewska]. – Warszawa: Wydawnictwo Arkady, 2010. – 191, [1] s. : il.

Album opowiada o ważnym wydarzeniu w dziejach sztuki, jakim było pojawienie się i rozwój stylu secesyjnego w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki, jego związku z plakatem oraz z ilustracją książkową. Informacje w nim zawarte podzielone zostały na trzy części. W pierwszej autorzy przedstawiają historię Fin-de-siècle, najważniejsze ośrodki, w których do czasu wybuchu pierwszej wojny światowej powstawała nowa sztuka. Prezentują sylwetki wybitnych przedstawicieli nurtu, do których należeli Henri de Toulouse-lautrec, Victor Horta, Antonio Gaudí czy Louis Komfort Tiffany.

Część drugą poświęcono secesyjnej grafice użytkowej na przykładzie ilustracji do czasopism i plakatu. Pokazano, w jaki sposób sztuka została włączona w działania reklamowe, zachęcając do zakupów różnych luksusowych towarów.

Ostatnia część obrazuje wpływy „ruchu odnowy” na sztuki piękne, prace twórców takich jak Gustav Klimt czy Edward Munch. Tekst książki doskonale uzupełniają piękne ilustracje i reprodukcje najwybitniejszych malarzy, literatura przedmiotu i indeks.

Violetta Pomianowska

Ryczałtowy podatek od umów do 200 zł

Zasadą jest, że przy rozliczaniu przez biblioteki jako płatników w podatku dochodowym od osób fizycznych wynagrodzeń wypłacanych z tytułu umów o dzieło i umów zlecenia, wykonywanych przez podatników poza działalnością gospodarczą, możliwe jest stosowanie procentowo określonych kosztów uzyskania przychodów, przewidzianych w art. 22 ust. 9 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2010 r. Nr 51, poz. 307 z późn. zm.).

Wyjątek dotyczy drobniejszych umów o dzieło i umów zlecenia, opiewających na nieduże wynagrodzenia do 200 zł. Chodzi o art. 30 ust. 1 pkt 5a powyższej ustawy, zgodnie z którym od przychodów z tytułu umów zlecenia i umów o dzieło realizowanych przez podatników w ramach działalności wykonywanej osobiście pobierany jest ryczałtowy podatek dochodowy w wysokości 18% przychodu, czyli bez stosowania kosztów uzyskania przychodów, jeżeli kwota należności określona w umowie zawartej z osobą niebędącą pracownikiem płatnika (biblioteki) nie przekracza 200 zł.

Przepis ten został zmieniony z dniem 1 stycznia 2011 r. przez nowelizację z dnia 25 listopada 2010 r. ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. Nr 226, poz. 1478). W nowym brzmieniu nie odnosi się on już do powyższego kwotowego limitu 200 zł do okresów miesięcznych. Zmiana ta powoduje, że zakres zastosowania tej szczególnej, ryczałtowej regulacji się zwiększył.

Na przykład przed 1 stycznia 2011 r. można było zastosować koszty uzyskania przychodów do rozliczenia dwóch umów o dzieło, zawartych w danym miesiącu, jeśli łącznie wynagrodzenie z obu tych umów przekroczyło 200 zł, np. jeśli każda z tych umów opiewała na kwotę 150 zł. W obecnym stanie prawnym do przychodu z każdej z tych umów, rozliczanych w jednym miesiącu, należałoby zastosować ryczałtową stawkę podatkową, o której mowa w art. 30 ust. 1 pkt 5a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, gdyż zarówno w przypadku jednej, jak i drugiej umowy kwota należności nie przekroczyła 200 zł.

Aktualnie ten 200-złotowy limit nie jest zatem określany miesięcznie, ale w odniesieniu do każdej umowy o dzieło czy umowy zlecenia, a ściślej rzecz biorąc do wynikającej z każdej tego rodzaju umowy kwoty wynagrodzenia.

Warto też zauważyć, że przepis powyższy (w tym zakresie po 1 stycznia 2011 r. zmiana nie zaszła) nie dotyczy umów o dzieło czy umów zlecenia, zawieranych przez bibliotekę ze swoimi pracownikami. Jeśli nawet wynagrodzenie z takiej „pracowniczej” umowy o dzieło czy umowy zlecenia nie przekroczy 200 zł, do jego podatkowego rozliczenia można zastosować stawkę kosztów uzyskania przychodów z art. 22 ust. 9 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ograniczeniem w tym przypadku jest jednak to, że pracownicy biblioteki nie powinni wykonywać na jej rzecz świadczeń na podstawie umów o dzieło lub umów zlecenia w zakresie pokrywającym się z ich pracowniczymi obowiązkami.

Rafał Golat

Z życia SBP

Tydzień Bibliotek 2011

W drugim tygodniu maja br. odbywały się w całym kraju uroczystości z okazji Tygodnia Bibliotek. Działania, zainicjowane osiem lat temu przez SBP cieszą się dużą popularnością. Rokrocznie są wspierane również przez księgarzy i wydawców. Tegoroczny Tydzień Bibliotek upłynął pod hasłem „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wcho-

dzę”. Biblioteki w całym kraju włączyły się aktywnie w popularyzację czytania książek, organizując m.in. lekcje biblioteczne dla uczniów, konkursy recytatorskie, malarskie, przedstawienia, spotkania autorskie, koncerty, wykłady oraz wystawy. Z ponad sześćdziesięciu miast i miejscowości do ZG napłynęły relacje prezentujące różnorakie wydarzenia. ZG SBP, jak co roku, głosił konkurs towarzyszący tej akcji, dotyczący najciekawszych

i różnorodnych działań związanych z promocją czytelnictwa i biblioteki oraz nagrodził najlepszy plakat (zwyciężyła praca Krystyny Kaczmarczyk). W tym roku nagrodę dodatkową Tygodnia Bibliotek pod hasłem „Komu po drodze?” ufundowała Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Mogą ją zdobyć te biblioteki, które w swojej ofercie przygotowały interesujące propozycje skierowane do czytelników dwóch grup wiekowych (16-25 oraz 25-60 lat) a konkretnie do odbiorców, którzy mają mniejszy kontakt z biblioteką, bądź zupełnie z niej nie korzystają. Prace można było nadsyłać do 15.07 br. Wyniki zostaną ogłoszone do końca września. Ponadto w 19 miejscowościach w całej Polsce zorganizowano rajd rowerowy bibliotekarzy, czytelników, księgarzy i miłośników rowerów, pod nazwą „Odjazdowy Bibliotekarz”. Trasy biegły obok bibliotek, księgarń czy antykwariatów, kolumna rowerów przejeżdżała od kilku do kilkunastu kilometrów. Rajdowi często towarzyszyły dodatkowe imprezy w postaci bezpłatnej wymiany książek, konkursów, pikników czy koncertów. Z okazji obchodów Zarząd Okr. Zachodniopomorskiego SBP wspólnie z kołami SBP i dyrekcjami bibliotek zorganizowali akcję „Pociąg do książki – książka do pociągu”. 10 maja na dworcach kolejowych w Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim, Białogardzie, Gryfinie, Chojnie, Świnoujściu i w Choszcznie stały stoiska z używanymi książkami obsługiwanymi przez bibliotekarzy członków SBP. Każda osoba planująca w tym dniu podróż pociągiem miała możliwość uprzyjemnienia sobie czasu interesującą lekturą. Każda książka kosztowała złotówkę. Za wszystkie złotówki zostaną kupione nowe książki do bibliotek. W portalu sbp.pl powstał serwis zawierający informacje o wydarzeniach związanych z Tygodniem Bibliotek 2011, które nadesłane zostały do redakcji portalu.

Nowe koło SBP w Międzyzdrojach

W dn. 7.04 br. w MBP w Międzyzdrojach na zebraniu założycielskim koła SBP wybrano przewodniczącą. Została nią Andżelika Galecka. Na zebranie zaproszona została przewodnicząca okręgu zachodniopomorskiego, Cecylia Judek.

Udział SBP w konsultacjach społecznych projektu strategii Rozwoju Kapitału Społecznego

Konsultacje społeczne projektu strategii Rozwoju Kapitału Społecznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego trwają od kwietnia br. W ich ramach 10.05 br. odbyła się w BN konferencja „Zaufanie, dobro wspólne, dialog obywatelski – czy jesteśmy na to gotowi?”, na której prezentowane były główne założenia Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego. W trakcie konferencji zaprezentowano 4

obszary strategii: Postawy i kompetencje społeczne, współdziałanie i partycypacja, komunikacja społeczna, potencjał kulturowy i kreatywny. 18.05 br. odbyło się spotkanie konsultacyjne poświęcone potencjałowi kulturowemu i kreatywnemu. Na podstawie zgłoszonych do 31.05 br. uwag zostanie przygotowany raport, który będzie opublikowany przez MKiDN. W konsultacjach uczestniczyła przewodnicząca i sekretarz generalny SBP.

Uroczystości Świątowego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w strukturach SBP

W całym kraju w maju były organizowane uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek przez zarządy okręgów oraz oddziałów SBP. W ich trakcie m.in. wręczano zasłużonym i aktywnym członkom stowarzyszenia oraz bibliotekom przyznane przez ZG medale „W dowód uznania”. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy.

Srebrne Odznaki Honorowe Gryfa Zachodniopomorskiego dla członków SBP

W dn. 5.05 br. podczas wojewódzkiej inauguracji Tygodnia Bibliotek w Książnicy Pomorskiej, wice-marszałek województwa zachodniopomorskiego – Andrzej Jakubowski wręczył Srebrne Odznaki Honorowe Gryfa Zachodniopomorskiego zasłużonym bibliotekarkom z Książnicy Pomorskiej, jak również aktywnym członkom SBP: Jadwidze Walawko oraz Justynie Golanowskiej. Gratulujemy.

65 lat Biblioteki w Bochni

W dn.10.05 br. odbył się jubileusz 65-lecia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni, na którym obecni byli m.in. przedstawiciele ZO SBP w Krakowie. Z tej okazji, organizatorzy – PiMBP oraz Koło SBP w Bochni przygotowali okolicznościowy informator *Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni*.

Przegląd Pasji Twórczych Bibliotekarzy

Uroczyste otwarcie wernisażu 8. Wystawy Krajowej Pasji Twórczych Bibliotekarzy w tym roku w GBP w Miroszowicach Dolnych uświetnił obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Jest to przegląd prowadzony przez Koło SBP działający przy GBP i MBP w Żarach. Patronat honorowy nad tą inicjatywą sprawuje przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk.

W ekspozycji można obejrzeć prace 19 bibliotekarzy w czterech kategoriach (prace artystyczne, ręko-



Maria Wasik była dyrektorką WiMBP w Zielonej Gorze i honorowym członkiem SBP wśród gości

dziczo, literatura i publicystyka popularnonaukowa). Na wernisazu wśród zaproszonych gości obecna była członkini honorowa SBP, Maria Wasik.

Dolnośląski Dzień Bibliotekarza

Od Zarządu Okręgu Dolnośląskiego SBP bezpośrednio do redakcji czasopisma wpłynęła informacja: W dn. 11.05 br. w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie miały miejsce uroczystości Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Honorowy Patronat nad obchodami objął burmistrz Miasta Nowa Ruda Tomasz Kiliński. Organizatorami były: Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu, Zarządy Oddziałów w Kłodzku, Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu, Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie. Wyróżniający się bibliotekarze z Dolnego Śląska uhonorowani zostali odznaczeniami, medalami i nagrodami. Spotkaniu towarzyszyła wystawa zatytułowana „Biblioteki hrabstwa kłodzkiego”.

Otwarcie MBP w Siedlcach

W dn. 12.05 br. po półtorarocznym remoncie obiekt został do użytku budynek MBP w Siedlcach. Obiekt został gruntownie zmodernizowany i rozbudowany. W uroczystościach zorganizowanych przez MBP przy współudziale Oddz. SBP w Siedlcach i Kola przy MBP wzięły udział przewodnicząca okręgu mazowieckiego, Joanna Pasztalenice-Jarzyńska oraz sekretarz generalny, która wręczyła medal SBP „W dowód uznania” prezydentowi Siedlec Wojciechowi Kudelskiemu.

Nagroda ZG SBP im. Zofii Narkiewicz

Nagroda ZG SBP im. Zofii Narkiewicz od 2006 r. jest przyznawana bibliotekarzom szczególnie aktywnym w środowisku. W 2010 r. ZG SBP odznaczył tym prestiżowym wyróżnieniem Bogusławę Dembińską,

dyrektorką Biblioteki Publicznej im. Kazimierza Iłkowiaków w Trzciance. Laureatka bardzo aktywnie udziela się zarówno zawodowo, jak i społecznie m.in.: w SBP jako przewodnicząca kola w Trzciance, członek ZO w Pile i Poznaniu, w Stowarzyszeniu „Pomagajmy Dzieciom”, w stowarzyszeniu „Przyjaźni Niesłyszącym”, a także w Polskim Związku Bibliotek Polskich. Nagroda została wręczona 18.05 br. w trakcie obchodów Dnia Bibliotekarza. Gratulujemy.

I etap konkursu „Bibliotekarz Roku”

Z początkiem maja br. zakończył się I etap ogólnopolskiego konkursu „Bibliotekarz Roku”. W 10 okręgach SBP wybrano laureatów. Są to: Barbara Bielasta z PBP w Cicchnowie, Maria Czarnecka z GIBP w Lubiczu Dolnym, Błażej Feret z Bibl. Politechniki Łódzkiej, Bożena Jaskowska z Bibl. Uniw. Rzeszowskiego, Elżbieta Kampa z MBP w Opolu, Lucyna Kumala z MBP w Chrzanowie, Barbara Kuprel z Oddz. dla Dzieci i Młodzieży BP w Mońkach, Anita Romulewicz z WBP w Olsztynie, Danuta Szlendak z PBP w Puławach, Małgorzata Wojtulak z Bibl. Dziecięcej, MBP w Kołobrzegu. Gratulujemy. Zgodnie z regulaminem konkursu są to osoby nominowane do nagrody w konkursie ogólnopolskim. Ich sylwetki prezentujemy w bieżącym numerze „Bibliotekarza”. II etap przewidywał wybór najbardziej cenionego bibliotekarza poprzez głosowanie internetowe do 20.06 br.

SBP partnerem II Warszawskich Targów Książki

Jak w poprzednim roku, tak i w tym, SBP na II WTK miało stoisko, na którym prezentowało swoje wydawnictwa. Oprócz tego SBP przygotowało program konferencyjno-szkoleniowy. W dn. 14.05 br. odbył się panel, na którym była prezentowana koncepcja nowej serii wydawniczej SBP „Biblioteka – Dzieci – Młodzież” oraz dwie opublikowane w tej serii pozycje *Książki dla najmłodszych: od zera do trzech: poradnik* Grażyny Lewandowicz-Nosal i *Rozwój kontaktów małego dziecka z literaturą: podręcznik* Alicji Ungeheuer-Gołąb. Prezentowana była również książka G. Lewandowicz-Nosal *Poczytaj mi mamo: książki dla najmłodszych* oraz *Mój hajarz* Joanny Papuzińskiej, która spotkanie prowadziła. Panel poprzedziło spotkanie informacyjne dotyczące I Salonu Bibliotek, który zorganizowany będzie w trakcie listopadowych XX Targów Książki Historycznej. Towarzyszyć mu będzie katalog publikacji historycznych polskich bibliotek oraz wiele ciekawych wydarzeń popularyzujących wiedzę historyczną, w tym seminarium „Małe ojczyzny – historyczne wydawnictwa regionalne bibliotek, konkursy, prezentacje multimedialne oraz Dni Książki Historycznej w bibliotekach. Idąc Salonu przedstawiła przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefan-

czyk, a Waldemar Michalski z Wydawnictwa Bellona oraz Porozumienia Wydawców Książki Historycznej, zachęcał do uczestnictwa w XX Targach Książki Historycznej.

Mundurowi czytają łódzkim dzieciom

WiMBP w Łodzi i Sekcja Edukacji Młodego Czytelnika w strukturze Zarządu Okręgu Łódzkiego

SBP zorganizowały w dn. 19.05 br. imprezę czytelniczą dla dzieci „Za mundurem książki sznurem – czytanie jest ok!” w ramach ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, podczas której dzieciom czytali pracownicy służb mundurowych. Lektura tematycznie była związana z pracą służb mundurowych.

Marzena Przybysz

AKTUALIA

W przeciwieństwie do niewiarygodnych opinii o niskim zasięgu książki w Polsce, informacje o nędznym zasięgu bibliotek publicznych są niestety prawdziwe. Korzysta z nich raptem 20% społeczeństwa i jest to wskaźnik raczej afrykański, aniżeli europejski.

To nie wzięło się znikąd. Takie „standardy” zostawiło obecnym moje pokolenie bibliotekarzy i tak pozostały. Refleksja jest smutna. W Małopolsce nie ma takiej biblioteki, w której nie byłbym bezpośrednio i wielokrotnie, ale ta moja łazęga nie przełożyła się ani na jakość pracy, ani na większy zasięg społeczny. Nie mam powodów do glorii.

Chociaż czasami bywało i bywa inaczej. Może więc jakiś sposób, jakiś model, jakiś klucz, żeby było lepiej albo nawet dobrze.

Biblioteka w Bochni, kierowana niegdyś przez Marię Białawską, osobę mądrą i energiczną, biła wszelkie rekordy używalności i programowego bogactwa. Potem przejęła ją Ludmiła Gut i biblioteka funkcjonowała na pewno nie gorzej. Od jakiegoś czasu zaś, pod kierunkiem Doroty Rzepki, działalność tej biblioteki prezentuje się równie imponująco.

Recepta na sukces jest zatem bajecznie prosta. Trzeba znaleźć jedną Marię Białawską, potem (skoro taki mus) wymienić ją na jedną Ludmiłę Gut, a następnie – no bo zmiany są nieuchronne – zastąpić ją jedną Dorotą Rzepką. Szkoda, że na to nic wpadłem wcześniej.

Z niejaką nadzieją dodam, że nazwiska – tu i tam – ewentualnie mogą być inne.

Jucek Wojciechowski

W kilku słowach

• Jubileuszowy X Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom

Zorganizowała go – jak co roku – Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” w dniach 29 maja – 5 czerwca 2011. Tegoroczna centralna inauguracja OTCD odbyła się 1 czerwca w Cieszynie. Była to zarazem Inauguracja I Międzynarodowego Tygodnia Czytania Dzieciom (MTCD), organizowanego wspólnie z czeską Fundacją „Cele Česko šte dětem”. Podczas inauguracji I MTCD organizatorzy i goście z różnych krajów podpisali wspólnie proklamację programu „All of Europe Reads to Kids”. W X Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom zaangażowanych jest już blisko 6400 Koordynatorów i Liderów oraz 2600 miejscowości w całym kraju. Patronat nad Jubileuszem kampanii czytania objęli: Anna Komorowska, Małżonka Prezydenta RP, profesor Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, ministrowie i wiele innych znanych osób.

• Biblioteka w Piekarach Śląskich zwyciężyła w trzeciej edycji konkursu „Dom z wyższą kulturą”

Dzięki największej liczbie głosów internautów w bibliotece powstanie „Przystanek Alternatywa”. Do „Przystanku Alternatywa” bibliotekarze zaproszą już w czasie najbliższych wakacji młodzież. Spędzanie wolnego czasu w bibliotece ma sprawić, że młodzi ludzie staną się bardziej odporni na zagrożenia takie, jak alkohol, dopalacze, narkotyki czy przemoc. Projekt będzie atrakcyjnym połączeniem działań edukacyjnych z dobrą zabawą. Biblioteka stanie się miejscem, w którym młodzież będzie pozytywnie wykorzystywać energię, odkrywać nowe pasje i zainteresowania, twórczo spędzać wolny czas.

Źródło: Biuletyn Program Rozwoju Bibliotek, kwiecień.

■ Likwidacja bibliotek we Wrocławiu

Siedem bibliotek we Wrocławiu zostanie w ciągu dwóch lat zlikwidowanych.

Zamiast kilku małych planujemy utworzyć jedną, ale większą i do tego nowoczesną – tłumaczy Andrzej Ociepa, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. (...) Oto lista bibliotek, które zostaną wkrótce zlikwidowane. Plac Staszica 15 i ulica Rossevelta 22 (zostaną przeniesione do dworca Nadodrże). Ul. Inflancka 4 i Sycowska 22 (zostaną przeniesione do kina Fama). Ul. Zielińskiego 4 i ul. Szewska 78 (trafią do budynku przy ul. Szajnochy).

Źródło: Gazeta Wrocławska, 16 maja 2011

■ Komisja Europejska przyjęła propozycję dyrektywy dotyczącej dzieł osieroconych i ustanowienia wspólnych zasad ich wykorzystania w celach digitalizacji i udostępniania online

Jej istota polega na tym, że „Biblioteka, muzeum czy archiwum znajdujące się w kraju, w którym po raz pierwszy opublikowano dane dzieło, miałyby obowiązek przeprowadzenia gruntownych poszukiwań właściciela praw autorskich. Dopiero później możliwe byłoby stworzenie wersji cyfrowej utworu.

Jeżeli ustalenie tożsamości właściciela praw autorskich lub nawiązanie z nim kontaktu nie jest możliwe, danemu utworowi nadaje się status dzieła „osieroconego”. Status ten obowiązywałby w całej UE. Dzięki temu dzieło można by było udostępnić w sieci bez potrzeby uzyskania zgody właściciela, dopóki zidentyfikowanie go lub nawiązanie z nim kontaktu nie stanie się możliwe”. Po przyjęciu tych propozycji przez Parlament Europejski i Radę, w ciągu 18 miesięcy państwa UE będą musiały dostosować przepisy krajowe.

Źródło: http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/docs/orphan-works/summary_pl.pdf

■ Międzygminne spotkanie bibliotekarzy z Polski i Czech

27 maja w BPMiG Radków, w ramach zacieśniania współpracy transgranicznej odbyło się drugie już spotkanie bibliotekarzy z Broumova i Radkowa (...). W ramach wizyty odbyło się seminarium dotyczące doświadczeń bibliotekarzy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na pracę srodowskową i możliwości oddziaływania bibliotek na rozwój relacji międzykulturowych obu przygranicznych społeczności. Goście z Czech, oprócz szczegółowego zapoznania się z książnicą radkowską, mieli również okazję do zwiedzenia Bazyliki i prywatnych, archiwalnych zbiorów bibliotecznych Mariana Gancarskiego, właściciela Skansenu w Wambierzycach. Spotkanie zrealizowano w ramach mikro-

projektu Euroregionu Glacense nr PL.3.22 3.3.02/10.01894 „Współpraca bibliotek Broumov – Radków”. W ramach tego samego projektu otwarto wystawę Jany Matysiakowej „Czeskie Maszarki”. (*Jaroslav Augiewicz*)

■ „Zapisz dziecko do biblioteki! Nigdy nie jest za wcześnie!” – akcja MBP w Olsztynie

Ma na celu uświadomienie o korzyściach czytania dzieciom już od pierwszych dni życia. Jest to specjalna oferta dla rodziców dzieci w wieku od 0 do 3 lat.

Wszystkie dzieci urodzone w latach 2008-2011, które zostaną zapisane do MMB, otrzymają gratis książeczkę „Słodki wierszyk” autorstwa Beaty Rybak, a rodzicom przekazywana jest broszura informująca o korzyściach z czytania dzieciom. Bibliotekarze służą będą konsultacjami, a zajęcia kulturalno-edukacyjne dla najmłodszych i ich rodziców prowadzić będą autorzy książek dziecięcych, psychologowie, pedagodzy.

■ Zaprosili nas

B-ka Śl. na spotkanie z Leszkiem Szarugą (18.05.11). Dzień Praw Zwierząt (23.05.11), prezentowaną w czerwcu wystawę konkursową VII Międzynarodowego Przeglądu Ekslibrisu Drzeworytniczego i Linorytniczego im. Pawła Stellera Katowice 2010 • **B-ka UR** w Rzeszowie na IV Noc Biblioteki UR (13.05.11) • **Książnica Zamajska** na ogólnokrajową konferencję „Biblioteka skarbnicą wiedzy o regionie (19.05.11) • **MBP w Czeladzi** na wernisaż wystawy „Moja Czeladz – moje miejsce” (7.06.11) • **MBP w Jaśle** i **SBP – Oddział w Jaśle** na Final XVI Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży (12.05.11) • **MBP w Słupsku** na inaugurację Dni Kultury Węgierskiej (30.05.11) • **Muzeum Książki Dziecięcej B-ki Publ. m.st. W-wy** na otwarcie wystawy „35 maja i później. Bohdan Butenko pinxit” (5.05.11) • **PBP w Gliwicach** na seminarium pt. „Powiatowa Biblioteka Publiczna i biblioteki publiczne powiatu gliwickiego 2006-2011 (5.05.11.) • **Sąddecka B-ka Publ.** na otwarcie wystawy poświęconej Czesławowi Miłoszowi (31.05.11) • **WBP w Lublinie** na imprezę Tygodnia Bibliotek, noc kultury „Noc u Pana Hieronima” (4/5.06.11) • **WBP w Opolu** na Jubileusz 65-lecia (18.05.11) • **ZO SBP we Wrocławiu** na Dolnośląski Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w MBP w Nowej Rudzie (11.05.11).

■ Publikacje otrzymane

Biblioteka otwarta na zmiany. Ogólnopolska Konferencja naukowa. Olsztyn, 20-22 września 2010 r. Materiały konferencyjne. Olsztyn: Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytet Warmińsko-Mazurski 2011.

Dziękujemy.



WKRÓTCE

nowa książka z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

Wiesława Glińskiego

ONTOLOGIE JAKO SYSTEMY PREZENTACJI WIEDZY

Prace nad ontologiami stają się obecnie źródłem inspiracji i refleksji nad opisem semantyki systemów informacyjnych. Jest to jeden z najtrudniejszych, a jednocześnie pilnych do rozwiązania problemów dotyczących rozwoju internetu.

Obscrwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Bibliotekarz Roku 2010 – edycja wojewódzka (Jan WOŁOSZ)	2
Artykuły	7
Aleksander RADWAŃSKI: Zawód: torreador	7
Bolesław HOWORKA: Ustawa o bibliotekach: nieuporządkowane przemyślenia starego bibliotekarza	11
Violetta PERZYŃSKA: Walka kustoszy Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej o odzyskanie prawa do dłuższego wymiaru urlopu	15
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – bliżej użytkownika czyli „biblioteka uczestnicząca”	18
Wiesława RATKIEWICZ: Zainteresowania czytelnicze uczniów klas IV i VI w latach 2000-2010	21
Krzysztof MACIĄG: Biblioteki towarzystw naukowych działających w Polsce	29
Z bibliotek	33
Wolny Dostęp w Bibliotece Uniwersyteckiej w Białymstoku (Katarzyna PUKSZA, Adela SPYCHAŁA)	33
„Na 18 urodziny Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego” (Urszula KUŚ)	35
Mały jubileusz Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gliwicach (Grażyna DITTRICH)	37
Sprawozdania i relacje	38
Majowy Kongres Obywateli Kultury (Marzena PRZYBYSZ)	38
Z wyjazdów szkoleniowych do bibliotek uniwersyteckich w Niemczech (Krystyna HUDZIK)	39
Konferencja „Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej. Funkcje i wyzwania w XXI wieku” (Agnieszka FOLGA, Joanna KOLAKOWSKA, Ewa PIOTROWSKA)	42
28. Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP (Marzena PRZYBYSZ)	43
Przegląd publikacji	45
Fedorowicz, Małgorzata: <i>Człowiek niepełnosprawny w bibliotece publicznej</i> (Adrian ULJASZ)	45
<i>Tysiąc polskich okładek</i> (Józef SZOCKI)	46
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	46
Sygnały o nowych publikacjach (Violetta POMIANOWSKA)	48
Prawo biblioteczne	49
Ryczałtowy podatek od umów do 200 zł (Rafał GOLAT)	49
Z życia SBP (Marzena PRZYBYSZ)	49
Tydzień Bibliotek 2011 • Nowe koło SBP w Międzyzdrojach • Udział SBP w konsultacjach społecznych projektu strategii Rozwoju Kapitału Społecznego • Uroczystości Światowego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w strukturach SBP • Srebrne Odznaki Honorowe Gryfa Zachodniopomorskiego dla członków SBP • 65 lat Biblioteki w Bochni • Przegląd Pasji Twórczych Bibliotekarzy • Dolnośląski Dzień Bibliotekarza • Otwarcie MBP w Sidlcach • Nagroda ZG SBP im. Zofii Narkiewicz • I etap konkursu „Bibliotekarz Roku” • SBP partnerem II Warszawskich Targów Książki • Mundurowi czytają łódzkim dzieciom	
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	52
W kilku słowach	52
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Librarian of the year 2011 – Voivodeship Edition (Jan WOŁOSZ)	2
Articles	7
Aleksander RADWAŃSKI: Profession: a Bullfighter	7
Bolesław HOWORKA: Libraries Act: Unordered Considerations of an Old Librarian	11
Violetta PERZYŃSKA: The Curators of the Warsaw University of Technology Main Library Fight for Regaining the Right to Extended Annual Leave Entitlement	15
Jadwiga SADOWSKA: On the margin of Management – Closer to the User or „the Participatory Library”	18
Wiesława RATKIEWICZ: Reading Interests of the 4 th and 6 th Grade Students in the Years 2000- 2010	21
Krzysztof MACIĄG: Libraries of Learned Societies Operating in Poland	29

From the Libraries	33
Open Stacks in Białystok University Library (Katarzyna PUKSZA, Adela SPYCHAŁA)	33
„For the 18th Anniversary of K. Makuszyński Literary Award (Urszula KUŚ)	35
A Small Jubilee of the District Public Library in Gliwice (Grażyna DITTRICH)	37
Events and Reports	38
Citizens of Culture Congress in May (Marzena PRZYBYSZ)	38
From the Training Trips to the University Libraries in Germany (Krystyna HJUDZIK)	39
Conference „Library in Educational Space. Functions and Challenges in the 21 st century (Agnieszka FOLGA, Joanna KOŁAKOWSKA, Ewa PIOTROWSKA)	42
28th Meeting of the PLA Presiding Board's Working Group on Regional Bibliographics (Marzena PRZYBYSZ)	43
Review of Publications	45
Fedorowicz, Małgorzata: <i>The Disabled in the Public Library</i> (Adrian ULJASZ)	45
<i>Tysiąc polskich okładek</i> (Thousand Polish Covers) (Józef SZOCKI)	46
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ)	46
New Books Flash (Violetta POMIANOWSKA)	48
Library Law	49
Lump-Sum Tax for Contracts up to 200 Zlotys (Rafał GOLAT)	49
From the PLA (Marzena PRZYBYSZ)	49
Libraries Week 2011 • The New Circle of the PLA in Międzyzdroje • The PLA Participation in Public Consultations Concerning the Project of Strategy for Social Capital Development • Celebration of the World Librarian and Libraries Day within the PLA Structures • Silver Honorary Decorations of Western Pomeranian Griffin for the PLA Members • 65 Years of the Library in Bochnia • The Review of Librarians Creative Passions • Lower Silesian Librarians Day • The Opening of City Public Library in Siedlce • The Zofia Narkiewicz Award of the PLA Presiding Board • The First Stage of the „Librarian of the Year” Competition • The PLA as a partner of II Warsaw Book Fair • Members of Uniform Services read to Łódź Children	
Current events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	52
In a nutshell	52

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEJSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl)

Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 22-827-52-96

Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI

e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbk.umk.pl/dlibra/publication?id=1777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1800 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2010

Najnowsza edycja w pięciu tomach:

- Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who
- Już w sprzedaży!

www.rynek-ksiazki.pl


WYDAWNICTWA • DYSTRYBUCJA • POLIGRAFIA • PAPIER • WHO IS WHO

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

2010

Łukasz Gołębiwski
Kuba Frołow
Paweł Waszczyk
Tomasz Nowak
Piotr Dobrołęcki
Ewa Tenderenda-Ozóg

Patronat medialny

 RZECZPOSPOLITA

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Śmiała 22
01-523 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris

The bridge to knowledge

ExLibris Aleph

Uniwersytet Oksfordzki podpisał umowę z firmą Ex Libris na wymianę aktualnie używanego systemu bibliotecznego na system Aleph. Decyzja została podjęta po dokładnym badaniu rynku. System Aleph został wybrany ze względu na efektywne i sprawdzone rozwiązania a jednocześnie elastyczność i dużą konfigurowalność, pozwalającą na stworzenie konfiguracji najlepiej odpowiadającej unikalnym potrzebom Biblioteki Bodleian.

„Po intensywnym procesie ewaluacyjnym doszliśmy do wniosku, że jedynie Aleph jest w stanie zapewnić nam zaawansowaną funkcjonalność, jakiej potrzebujemy, przy złożonej strukturze naszego systemu uniwersyteckiego” skomentowała Dr Sarah Thomas z Biblioteki Bodleian. „Sprawdzona zdolność firmy Ex Libris do wdrażania dużych projektów na czas i w ramach uzgodnionego budżetu była dodatkowym argumentem za tym wyborem. Współpracując blisko z Ex Libris od kilku lat mamy poczucie, że nasza wizja przyszłości jest spójna z długoterminową strategią firmy”.

ExLibris Primo

Zachęcamy do obejrzenia nowego katalogu centralnego na Litwie. Katalog w systemie Primo daje użytkownikom jeden, wygodny punkt dostępu do zasobów bibliotek akademickich zrzeszonych w Litewskiej Sieci Bibliotek Akademickich (LABT).

Katalog zawiera dane z katalogów bibliotecznycch oraz repozytorium litewskich instytucji akademickich eLABa, opartego na systemie Fedora. Ponadto użytkownicy mogą skorzystać z meta-wyszukiwania w rozproszonych zasobach elektronicznych, dzięki zintegrowaniu z systemem Primo silnika wyszukiwawczego systemu MetaLib. Interfejs jest dostępny w języku litewskim i angielskim. Katalog centralny jest dostępny pod adresem www.lvb.lt

ExLibris Primo Central

Ex Libris ogłosił start wersji Beta serwisu Primo Central. Testy wersji Beta są realizowane w 14 instytucjach partnerskich, zaangażowanych w rozwój serwisu. Użytkownicy tych bibliotek przeszukując zasoby w katalogu opartym na systemie Primo otrzymają również wyniki z Primo Central – serwisu agregującego dane o zasobach elektronicznych.

Coraz większą część kolekcji każdej biblioteki stanowią zbiory elektroniczne. W odpowiedzi na rosnące wymagania bibliotek w optymalizacji dostępu do globalnych e-zasobów, Ex Libris proponuje nowe rozwiązanie: Primo Central – centralny indeks, który obejmie tysiące materiałów naukowych, takich jak artykuły i e-book'i dostarczane przez szereg wydawców i serwisów agregujących.

Wydawnictwo SBP poleca:

Nauka – Dydaktyka – Praktyka



ZARZĄDZANIE KADRAMI W BIBLIOTECE



Zamówienia:

Dział Sprzedaży: Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa,
tel.: (22) 825 50 24, fax.: (22) 825 53 49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Cena czasopisma 27 zł (w tym VAT 5%)